

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 5 (40)

maj

1999 r.

Solidarność



VIII posiedzenie Prezydium KSN

W dniu 17 kwietnia odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium KSN. Zrealizowano następujący porządek obrad:

1. Przygotowanie do rozmów z Rządem w sprawie poprawy sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce
2. Sprawy zagraniczne

3. Powołanie Pełnomocnika Prezydium KSN ds. kształcenia nauczycieli.

4. Sprawy bieżące i informacje Przewodniczącego KSN

5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Prezydium podjęło następujące uchwały, decyzje i postanowienia:

Uchwała nr 1:

Prezydium KSN z dniem 17 kwietnia 1999 r. powołuje Pełnomocnika ds. kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Uchwała nr 2:

Prezydium KSN z dniem 17 kwietnia 1999 r. powołuje Kol. Elżbietę Leszczyńską na Pełnomocnika KSN ds. kształcenia i dokształcania nauczycieli.

Uchwała nr 3:

Prezydium KSN popiera akcję Education International organizowania pomocy finansowej dla uchodźców z Kosowa na cele edukacyjne. Prezydium KSN apeluje do uczelnianych i instytutowych Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" o przesłanie kwot na wyżej wymienioną pomoc dla uchodźców z Kosowa na konto KSN lub bezpośrednio na konto EI w Brukseli.

Uchwała nr 4:

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" zgłasza kandydaturę Ryszarda Mosakowskiego na członka władz Rady Europy Education International.

Decyzja I

Prezydium KSN podejmuje decyzję o pokryciu ze środków KSN kosztów delegacji jednego delegata na Europejski Kongres Education International (Luksemburg, 26-28.05.1999 r.).

Postanowienie nr I:

Prezydium KSN ustaliło następujący skład delegacji KSN - w ramach delegacji Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" - do rozmów z Rządem w sprawie poprawy sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce: J.Sobieszcański, J.Dudek, R. Kotowski, W.Pillich, R.Mosakowski, H.Witkowska, A.Klementowski, J.S.Olędzki, E.Krauze, J.Żurak, K.Siciński, M.Wesołowska

(red.)

Spis treści

VIII posiedzenie Prezydium KSN

Sprawy Solidarności PAN

Zmiana Ustawy o Badaniach i Certyfikacji

Posiedzenie Sejmowej Kom. Edukacji, Nauki i Młodzieży

na temat ustawy o badaniach i certyfikacji

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

Informacje prasowe z KBN

Szkolenia KSN

Sprawy zagraniczne

Seminarium: "Wizja szkolnictwa wyższego...w XXI w."

Apel w sprawie Kosowa

Wspomnienie prof. dr hab. Łucji Okulicz-Kozaryn



Pan dr Janusz Sobieszkański
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Szanowny Panie Przewodniczący!

Serdecznie dziękuję za Pańskie pismo z 10 lutego br. Równocześnie przepraszam za, niezawinioną przeze mnie, zwłokę w odpowiedzi na nie.

Nie podzielam obaw Pana Przewodniczącego, że współpraca MKK PAN z Krajową Sekcją Nauki zostanie odsunięta w czasie na skutek podjętych przez nas działań zmierzających do uformowania Krajowej Sekcji NSZZ "Solidarność" PAN. Nie, zostanie, o ile dotyczyć będzie kontaktów z tą częścią KSN, która nie rości sobie pretensji do reprezentowania interesów i pracowników PAN. Harmonijna i pełna współpraca ruchu związkowego w pionie nauki jest niezbędna i osobiście nie, wyobrażam sobie żeby mogło być inaczej. Jak Panu mówiłem właśnie dla dobra tej współpracy, **a nie dla osłabiania ruchu związkowego** zdecydowaliśmy się podjąć kroki zmierzające do utworzenia własnej sekcji. W innej sytuacji, dzięki działaniom naszych kolegów reprezentujących w ramach KSN interesy pracowników PAN, nasza współpraca (to jest MKK PAN - KSN) i będzie zawsze pełna napięć, a na tym myślę najmniej nam zależy.

Utworzenie w ramach tego samego sekretariatu (do którego należy przecież KSN) Krajowej Sekcji NSZZ "Solidarność" PAN nie może, w moim głębokim przekonaniu, prowadzić do osłabienia naszego ruchu związkowego. Rolą sekretariatów jest przecież koordynacja i wzajemne wspieranie działań związkowych, a nie ich osłabianie. Muszę w tym miejscu, niestety, przypomnieć Panu Przewodniczącemu, że to nie OKP (obecnie MKK-OKP PAN) wydzieliło się ze struktury KSN. Stało się tak po skreśleniu z Regulaminu KSN zapisu mówiącego, że: "członkami KSN mogą być ogólnopolskie komisje porozumiewawcze". Poprawki do regulaminu KSN przyjął Zjazd Krajowy KSN w połowie czerwca 1998 roku. Dziś natomiast obaj widzimy jakie przyniosła ona skutki. Brak rzetelnej reprezentacji środowiska PAN w KSN.

Jak Pan Przewodniczący dobrze wie, wedle niepisanej zasady, wybory do władz KSN odbywają się w pionach. Innymi słowy, każdy zgłoszony kandydat z PAN zostałby zastępcą przewodniczącego do spraw PAN, nawet gdyby do KSN należał tylko jeden instytut PAN. W tej sytuacji mógłby, tak jak ma to miejsce dzisiaj, reprezentować "ogół" pracowników PAN. Inicjatywę powołania MKK-OKP PAN poparło natomiast ponad 90% komisji zakładowych w placówkach PAN reprezentujących łącznie około 90% członków "Solidarności". Trudno się zatem dziwić, że dla członków "Solidarności" w PAN jedynym demokratycznie wybranym przedstawicielem ich interesów jest prezydium MKK-OKP i odmawiają oni zaufania komuś, kto zyskał nominację do reprezentowania ich interesów w trybie, odbiegającym od norm demokratycznych. Ponadto, niefortunnie przedstawicielem PAN w KSN został nasz kolega, który jest **pełnoetatowym pracownikiem wyższej uczelni zatrudnionym w PAN jedynie na półetatu**. Choć swojego zastępcę do spraw PAN, w rozmowie ze mną, ocenił Pan jako kolegę lojalnego względem Polskiej Akademii Nauk, nie zmienia to jednak faktu, że w sytuacjach kontrowersyjnych (a takie przecież mogą mieć miejsce) Pański zastępca będzie zawsze stawał wobec dylematu czyj interes jest mu tak naprawdę bliższy: pierwszego czy też drugiego (w oczywisty sposób mniej ważnego) pracodawcy. Dla naszego środowiska jest to również sytuacja nie do zaakceptowania. Powiem więcej. W sytuacjach konfliktowych członkowie NSZZ "Solidarność" w PAN nie mogą (i co więcej nie powinni) trwać w oczekiwaniu po czyjej stronie opowie się ostatecznie osoba reprezentująca ich interesy (bez względu na to czyje rekomendacje za nią stoją).

Rekapitulując mamy w chwili obecnej dwa wyjścia: albo utworzyć autentyczną reprezentację PAN w formie samodzielnej sekcji i harmonijnie współpracować z KSN (na co dałem Panu swoje słowo honoru) albo pograć się w chaosie podwójnej reprezentacji i wzajemnego osłabiania swojej roli. Myślę, że pierwsza alternatywa jest właściwa bo niesie dobro, a nie zagrożenia.

Mimo szacunku dla Pańskiej osoby nie mogę spełnić prośby dotyczącej wstrzymania działań zmierzających do powołania Krajowej Sekcji NSZZ "Solidarność" PAN z dwóch powodów. Po pierwsze, nie podzielam Pana opinii, że jest to inicjatywa zła. w świetle tego co napisałem powyżej inicjatywa ta pomoże nam wreszcie w pełni się porozumieć i autentycznie współdziałać. Po drugie do doprowadzenia tej inicjatywy do końca obliguje mnie uchwała Walnego zebrania Przedstawicieli Komisji Zakładowych.

Utworzenie Krajowej Sekcji PAN nie petryfikuje bynajmniej podziału nauki na piony. Piony te fizycznie istnieją nie od dziś, działają w oparciu o różne akty prawne i mają różne cele do spełnienia, a potwierdzeniem podziału nauki na piony jest choćby federacyjna struktura KSN. Stwierdzenie faktu to nie petryfikacja tylko opis realnej rzeczywistości. Nie jestem pewien czy jasne wyartykułowanie tego faktu nie jest lepsze od lansowania poglądu, że nauka jest jedna, a różnice zadań i środków ich realizacji istnieją. Ogłaszanie "jedności nauki" brzmi patetycznie ale jest niezgodne z prawdą. Natomiast, mimo wszelkich istniejących wśród nas różnic można i należy dążyć do harmonijnej współpracy w rozwiązywaniu kwestii zasadniczych dla wszystkich pionów nauki. Takie działania są jak najbardziej możliwe także w ramach wspólnego sekretariatu. Musimy jednak stworzyć warunki, aby nasi przedstawiciele związkowi, demokratycznie wybrani przez nasze środowisko, mogli mówić do wszystkich pełnym i wolnym głosem o sprawach dla niego ważnych.

Zgodzi się Pan ze mną, że niejako "prywatne" próby nawiązania współpracy z MKK PAN przez Pańskiego zastępcę z, bądź co bądź, niezależną strukturą reprezentujących jeden z pionów, nie było przedsięwzięciem fortunnym. Jesteśmy niezależni, więc możemy zaakceptować rozmowy z Panem, lub **uzgodnionymi między nami przedstawicielami** KSN. Tylko wówczas można liczyć na pozytywne skutki.

Na zakończenie pragnę odnieść się jeszcze do jednej poruszonej przez Pana kwestii. Otóż regulamin MKK PAN nie był istotnie konsultowany w KSN gdyż nikt z delegatów na Walne Zebranie Przedstawicieli Komisji Zakładowych ówczesnego OKP PAN, które regulamin ten przyjmowało, takiej potrzeby nie widział (regulamin przygotowywany był do zatwierdzenia przez KK, a nie przez KSN). Nie oznacza to jednak Panie Przewodniczący, że regulamin, o którym mowa był w

KSN nieznanym. W dyskusji na temat omawianego regulaminu brali przecież aktywny udział, o ile dobrze pamiętam, zarówno Przewodniczący Komisji ds. Interwencji KSN jak i Przewodniczący ówczesnej Komisji Rewizyjnej KSN. Co więcej, aktywny udział we wszystkich przygotowaniach do powołania MKK-OKP brał także wiceprzewodniczący KSN do spraw PAN (do końca kadencji w czerwcu 1998 roku). Pominięcie tych ważnych faktów w Pana liście szeroko kolportowanym przez KSN wprowadza w błąd wielu postronnych obserwatorów. Oczekuję zatem sprostowania w tej sprawie. Także wobec zainteresowanych członków Prezydium Komisji Krajowej.

Zapewniam też pana, że ze strony kolegów "reprezentujących" interesy PAN w KSN, miały miejsce bezpardonowe próby paraliżowania naszych działań na przykład w okresie poprzedzającym Walne Zebranie Przedstawicieli KZ w dniu 22 stycznia.

Bardzo dziękuję za przesłany projekt regulaminu nagradzania pracowników z zakładowego funduszu nagród. Nasze uwagi do tego tekstu postaramy się przekazać niebawem na Pana ręce. W zamian załączam kopię naszego ostatniego pisma skierowanego do Prezesa PAN. Liczę na rychłe spotkanie z Panem w celu omówienia najpilniejszych działań jakie moglibyśmy wspólnie podjąć.

Ponieważ liczne wątki pańskiego listu do mnie zostały szeroko rozpowszechnione przez "Wiadomości KSN", to zgodnie z zasadą bezstronnej informacji i prawa do repliki, a także w dowód rzeczywistej woli współpracy, mam nadzieję, że obecnie zechce Pan niniejszy list opublikować w całości na tych samych łamach w najbliższym numerze.

Serdecznie Pana pozdrawiam i pozostaję z szacunkiem

Przewodniczący MKK-OKP PAN
/-/ Andrzej Skoczowski

Środa, 27 stycznia 1999 r.

W. Pan Prof. dr hab. Mirosław Mossakowski
Prezes Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Znając troskę Pana prezesa o dobry stan Akademii, troskę którą my również dzielimy, pragnę przekazać garść informacji na interesujące nas tematy.

Jesienią ubiegłego roku uznaliśmy za właściwe zwrócić się do naszych organizacji związkowych w instytutach z zapytaniem o reakcję środowiska na działającą od roku Ustawę o Polskiej Akademii Nauk. Do dnia dzisiejszego otrzymaliśmy tylko jedną odpowiedź. Wydaje się, że tak nikły odzew na nasze zapytanie wskazuje na brak w Ustawie punktów zdecydowanie zapalnych. W przyszłości powrócimy zapewne do sondowania opinii naszego środowiska w omawianej sprawie.

W dniu 22 stycznia w Pałacu Staszica odbyło się zebranie przedstawicieli Komisji Zakładowych reprezentujących placówki PAN zrzeszone w MKK (80-90% stanu). Po wnikliwym rozważeniu argumentów spośród 35 uprawnionych do głosowania, 33 delegatów poparło wniosek o rozpoczęcie procedury zmierzającej do utworzenia Krajowej Sekcji pracowników Polskiej Akademii Nauk przy Sekretariacie oświaty i Nauki.

Przystępujemy zatem do działań organizacyjnych dążąc do ich zakończenia wiosną br. Planowana zmiana będzie oznaczać odłączenie się od Krajowej Sekcji Nauki i utworzenie ciała równoległego do niej. Jakkolwiek już obecnie jesteśmy formalnie niezależni, to jednak nie możemy odmówić KSN prawa interesowania się sprawami PAN bez względu na ilość (choćby najmniejszą) reprezentowanych przez KSN placówek. W przypadku powstania Sekcji, to ona będzie miała wyłączne prawo reprezentowania członków pracujących w PAN i wypowiadania się w imieniu pracowników. Tylko w ten sposób unikniemy niekorzystnej dla środowiska PAN podwójnej reprezentacji jego interesów przez dwie struktury działające w ramach tego samego związku zawodowego.

Z wyrazami głębokiego szacunku

/-/ Andrzej Skoczowski
Przewodniczący MKK-OKP

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1999 r.

Szanowny Pan Dr Andrzej Skoczowski
Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji
Koordynacyjnej OKP PAN NSZZ "Solidarność".

Szanowny Panie Przewodniczący !

Bardzo dziękuję za pismo Pana Przewodniczącego z dn. 3 marca br. Optymistyczne jest, że obaj podtrzymujemy wolę współdziałania.

Odniosę się teraz do kilku fragmentów pisma, z którymi nie mogę się zgodzić.

Nie byłem zwolennikiem utworzenia Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej PAN, zamiast istniejącej Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej PAN. Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza PAN posiadała w praktyce kompetencje większe niż Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna PAN. Była związana z Krajową Sekcją Nauki. Sprzyjało to spójnemu działaniu. Udział we władzach KSN, w tym fakt, że przewodniczący OKP PAN był powoływany na funkcję

wiceprzewodniczącego KSN, sprawiał, że OKP PAN w znacznym stopniu posiadała kompetencje sekcji krajowej. (Jednym z przewodniczących KSN był Jan Krzysztof Frąckowiak z "Solidarności" PAN.) Prezydium i Rada KSN, w skład których wchodzi przedstawiciele "Solidarności" PAN, JBR i szkół wyższych były i są forum pozwalającym na upowszechnianie, a także i wzmacnianie działań podejmowanych w sprawach dotyczących poszczególnych pionów nauki.

Obawiałem się, że rozwiązanie OKP PAN i utworzenie MKK PAN, będącej programowo i formalnie porozumieniem usytuowanym poza krajową sekcją, może osłabić możliwość efektywnego działania w sprawach nauki.

MKK PAN zostało zarejestrowane w lutym 1998 roku. Walne Zebranie Delegatów KSN odbyło się w czerwcu tegoż roku. Tak więc, ze względu na formalną formułę organizacyjną MKK, jak i ze względu na przytoczone terminy, trudno twierdzić, że Walne Zebranie Delegatów KSN było przyczyną zarysowanego rozdzielania działania związkowego. Wydzielenie ze struktury KSN nastąpiło w momencie utworzenia MKK.

Można by uznać, że sprawy formalne mają drugorzędne znaczenie, że najistotniejsze jest rzeczywiste współdziałanie. Takie założenie uczyniliśmy, zwracając się do MKK z propozycją współpracy. Jak Pan Przewodniczący wie, do współpracy nie doszło. Ze strony MKK zaczęto formułować warunki, które musi spełnić KSN.

To, że do Rady KSN są wybierani delegaci tych organizacji zakładowych PAN, które należą do KSN nie powinno budzić wątpliwości. Także kwestionowanie ich uprawnień do zajmowania się sprawami nauki, w tym i PAN, delikatnie mówiąc jest zaskakujące. Zajmowanie się przez nich sprawami nauki i PAN jest ich obowiązkiem. Ten obowiązek został im powierzony przez Organizację Zakładową "Solidarności" PAN w czasie kampanii wyborczej w Związku "Solidarność".

W szczególności przez MKK kwestionowane są uprawnienia kol. Romualda Kotowskiego. Jako dodatkowe obciążenie podaje się, że jest on zatrudniony na pół etatu w PAN i na całym etacie w szkole wyższej (w prywatnej szkole wyższej). Wyprowadzany jest stąd wniosek, że kol. R. Kotowski "będzie zawsze stał wobec dylematu czyj interes jest mu tak naprawdę bliższy" i że dla MKK jest to również sytuacja nie do zaakceptowania. Nie będę rozwijał spostrzeżenia, że w KSN dominuje przeświadczenie o konieczności poprawy sytuacji w całym obszarze nauki. Chcę natomiast przypomnieć, że kol. R. Kotowski był Przewodniczącym Komisji Zakładowej w jednym z instytutów PAN i wiceprzewodniczącym OKP PAN, że został wybrany delegatem organizacji zakładowej instytutu PAN na Walne Zebranie Delegatów KSN. Organizacja zakładowa instytutu PAN a także WZD KSN obdarzyły kol. R. Kotowskiego swym zaufaniem, reprezentuje więc on, obok innych delegatów PAN, środowisko "Solidarności" PAN i środowisko "Solidarności" nauki. Kwestionowanie tego, moim zdaniem, ma niewiele wspólnego z demokracją.

W piśmie skierowanym do mnie przez Pana Przewodniczącego jest: *"Jesteśmy niezależni, więc możemy zaakceptować rozmowy z Panem, lub uzgodnionymi między nami przedstawicielami KSN. Tylko wówczas można liczyć na pozytywne skutki."*

Oczywiście, MKK jest niezależna. Może też stawiać warunki. Odsuwa to jednak perspektywę współdziałania. Krajowa Sekcja Nauki zabiegając o współdziałanie z MKK nie może go stawiać przed poszanowaniem kolegów, którzy angażują swą energię i czas w działaniach KSN, zgodnie z powierzonymi im obowiązkami.

Zobowiązał mnie Pan Przewodniczący do odniesienia się w następującej sprawie, cytuję: *"Otóż Regulamin MKK PAN nie był istotnie konsultowany w KSN, gdyż nikt z delegatów na Walne Zebranie Przedstawicieli Komisji Zakładowych ówczesnego OKP PAN, które regulamin ten przyjmowało, takiej potrzeby nie widział (regulamin przygotowywany był do zatwierdzenia przez KK, a nie przez KSN). Nie oznacza to jednak Panie Przewodniczący, że regulamin, o którym mowa, był w KSN nieznany. W dyskusji na temat omawianego regulaminu brali przecież aktywny udział, o ile dobrze pamiętam, zarówno Przewodniczący Komisji d/s Interwencji KSN jak i Przewodniczący ówczesnej Komisji Rewizyjnej KSN. Co więcej, aktywny udział we wszystkich przygotowaniach do powołania MKK-OKP brał także wiceprzewodniczący KSN do spraw PAN (do końca kadencji w czerwcu 1998 roku). Pominięcie tych -ważnych faktów w Pana liście szeroko kolportowanym przez KSN - wprowadza w błąd wielu postronnych obserwatorów. Oczekuję zatem sprostowania w tej sprawie. Także wobec zainteresowanych członków Prezydium Komisji Krajowej"*

Inicjatorzy utworzenia MKK, rzeczywiście nie musieli konsultować z KSN ani swej inicjatywy ani regulaminu. Mogli to uczynić. Powinny to uczynić władze OKP PAN. Natomiast obowiązek zasięgnięcia opinii spoczywał na Prezydium Komisji Krajowej. Prezydium KK nie zwróciło się do KSN, ponieważ podobno zostało przez kogoś poinformowane, że ze strony KSN nie ma żadnych obiekcji, i że do KSN nie należy żadna organizacja zakładowa PAN. Krajowa Sekcja Nauki nie wiedziała ani o terminie rozpatrywania sprawy ani nie знаła treści regulaminu skierowanego do Prezydium KK. Uzyskaliśmy go po zarejestrowaniu MKK, z Komisji Krajowej, na własną prośbę.

Z pewnością jest faktem, że aktywny udział w przygotowaniach do powołania MKK brał udział ówczesny wiceprzewodniczący KSN do spraw PAN. Może to budzić zdziwienie, ale kolega Wiceprzewodniczący nie przekazał Krajowej Sekcji Nauki informacji o rozpatrywaniu sprawy przez Prezydium KK, nie przekazał też regulaminu MKK. Pozostałe dwie osoby, wymienione przez Pana Przewodniczącego, o ile pamiętam, nie znały jaka wersja regulaminu została przekazana do Prezydium KK.

Sądę, że dzięki otwartości Pana Przewodniczącego będziemy mogli powoli dojść do dobrego współdziałania. Dziękuję za obiecanie uwagi do projektu nagradzania pracowników z zakładowego funduszu nagród. W oddzielnym piśmie wysłałem do Pana Przewodniczącego Uchwałę Rady KSN z dnia 20 marca br. w sprawie poprawy sytuacji nauki i szkolnictwa wyższego. Bardzo proszę o uwagi - będą mogły być wykorzystane w dalszych działaniach w sprawie poprawy sytuacji nauki.

Łączę wyrazy szacunku i serdecznie pozdrawiam.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszkański

Zmiana Ustawy o Badaniach i Certyfikacji

Prezes Rady Ministrów Jerzy Buzek przedstawił sejmowi RP projekt ustawy: o zmianie ustawy o badaniach i certyfikacji. Do reprezentowania stanowiska Rządu w tej sprawie w toku prac parlamentarnych został upoważniony Minister Gospodarki. Projekt ustawy po pierwszym czytaniu na posiedzeniu plenarnym Sejmu został skierowany do komisji sejmowych. Poniżej zamieszczamy **komunikat** z pierwszego na ten temat posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz **opinię KSN** o tym projekcie.

Dokumentacja jaka w tej sprawie została przekazana naszej Sekcji zawiera:

- projekt Ustawy,
- uzasadnienie konieczności nowelizacji,

- opinię o zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej wyrażoną przez p.o. Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, Minister Marię Karasińską-Fendler, działającą z upoważnienia Przewodniczącego Komitetu Integracji Europejskiej,
- projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustalenia wykazu wyrobów podlegających obowiązkowi certyfikacji wraz z uzasadnieniem
- projekt Rozporządzenia wykonawczego Ministra Gospodarki wraz z uzasadnieniem,
- projekt Regulaminu Działania Rady do Spraw Badań i Certyfikacji wraz z uzasadnieniem.

(red)

Komunikat z pierwszego posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji) Nauki i Młodzieży (nadzwyczajna podkomisja) do rozpatrzenia projektu ustawy: o zmianie ustawy o badaniach i certyfikacji

Warszawa 20 kwietnia 1999 r.

W posiedzeniu podkomisji, której przewodniczył poseł Andrzej Smirnow uczestniczyli: przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, Komitetu Integracji Europejskiej, posłowie, eksperci i zaproszeni goście.

Krajową Sekcję Nauki reprezentowała Monika Lankosz z Instytutu Mineralnych Materiałów Budowlanych, która jest stałym przedstawicielem KSN w Radzie ds. Badań i Certyfikacji przy Polskim Centrum Badań i Certyfikacji

Zmiany zawarte w rządowym projekcie nowelizacji ustawy o badaniach i certyfikacji (druk nr 741) przedstawiła Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki - Anna Skowrońska - Luczyńska. W krótkim wystąpieniu podała powody, dla których zgłoszono projekt. W zasadzie powtórzyła swoje wystąpienie z plenarnego posiedzenia Sejmu podczas pierwszego czytania projektu ustawy. Podkreśliła konieczność dostosowania ustawy do wymagań Konstytucji RP i stopniowe dostosowywanie prawa polskiego w zakresie badań i certyfikacji do ustawodawstwa obowiązującego w Unii Europejskiej.

Występujący po Pani Minister dyrektor Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji - Wojciech Henrykowski potwierdził pierwszy powód. Co do drugiego miał zdanie nieco odmienne. Jego zdaniem koniecznym jest jak najszybsze wywiązanie się Polski ze zobowiązania zawartego w Europejskim Porozumieniu w sprawie Oceny Zgodności w 1997 r. Porozumienie ratyfikowano przez obie strony i opublikowano, a terminy nie zostały dotrzymane. Podpisując owo Porozumienie Polska zobowiązała się do zmniejszenia ilości wyrobów w wykazie wyrobów podlegających obowiązkowej certyfikacji na znak bezpieczeństwa i dopuszczenia na rynek polski wyrobów pochodzących z krajów UE na podstawie "unijnego" certyfikatu zgodności lub deklaracji producenta zweryfikowanych przez polskie jednostki certyfikujące. Było to ustępstwo na rzecz Unii ale stawką w tej grze były zapowiadane przez Unię restrykcje polegające na niedopuszczeniu niektórych polskich wyrobów na rynek Wspólnoty Europejskiej. Prawdopodobne straty z tego tytułu byłyby ogromne. Z trudem udało się

wynegocjować kontrowersyjną "weryfikację dokumentów", która w założeniu negocjatorów miała w pewnym sensie chronić polski rynek przed towarami niebezpiecznymi. Do ustawodawstwa unijnego w omawianym zakresie zbliży nasze prawo dopiero ustawa o systemie oceny zgodności.

Istotne różnice w tych wystąpieniach polegają na sposobie podejścia Ministerstwa Gospodarki, które uważa projekt jako kolejny znaczący krok w dostosowaniu prawa, a niejako ustępstwa wobec Unii.

W dalszej części posiedzenia Pani Minister odpowiedziała na kilka pytań: między innymi, o tryb uzgodnień i czy jednostki certyfikujące opiniowały projekt. Tryb konsultacji był zgodny z obowiązującym prawem natomiast jednostki certyfikujące działające w obszarze obowiązkowym (znak B) były informowane za pośrednictwem PCBC.(Polskie Centrum Badań i Certyfikacji).

Posiedzenie choć bardzo krótkie było burzliwe, głównie z powodu wystąpienia pani dr Krystyny Pawłowskiej z Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, która jest specjalistką prawa administracyjnego. Ministerstwu Gospodarki, i nie tylko, zarzuciła ignorowanie zasad tworzenia prawa grożąc wniesieniem skargi do NSA.

Uczestniczący w posiedzeniu poseł Władysław Rak(SLD), zbulwersowany totalną krytyką ze strony Pani Pawłowskiej zapowiedział, że wystąpi o niezależną opinię prawną i opinie jednostek certyfikujących. Opinie powinny dotyczyć jedynie wniesionych zmian a nie całej dotychczasowej ustawy.

Na posiedzeniu nie podjęto żadnych ustaleń, nie było dyskusji na temat konkretnych zapisów. Luźne wypowiedzi świadczą o tym, że wiele opinii jest zbieżnych z opinią Krajowej Sekcji Nauki, a zwłaszcza w pkt. 3 Opinii.

Posiedzenie miało charakter spotkania wstępnego przed rozpoczęciem postępowania właściwego. Posiedzenia robocze przy udziale przedstawiciela KSN będą się odbywać co 2 tygodnie.

Zastępca przewodniczącego
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
Jerzy Dudek

KRAJOWA SEKCJA NAUKI JEDNOSTEK BADAWCZO-ROZWOJOWYCH
Niezależny Samorządny Związek Zawodowy



Sekretariat: INSTYTUT GÓRNICTWA NAFTOWEGO I GAZOWNICTWA

31-503 KRAKÓW, ul. Lubicz 25a, tel. 653-25-12 w. 127

fax. 653-16-65 lub 421-00-50

email: dudek@igng.krakow.pl

L. dz. KSN JBR 42/98

Kraków, 1999/04/19

OPINIA

do projektu ustawy: o zmianie ustawy o badaniach i certyfikacji

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" przychylnie przyjęła przedstawiony do zaopiniowania projekt ustawy: o zmianie ustawy o badaniach i certyfikacji z dnia 3 kwietnia 1993 roku uznając za konieczne dostosowanie jej do postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawiony do zaopiniowania projekt budzi jednak wiele wątpliwości, które po zasięgnięciu opinii przedstawicieli środowiska przedstawiamy do wykorzystania w pracach Sejmowej Komisji Nauki i Młodzieży.

Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy o badaniach i certyfikacji

1. W art 3 brak definicji jednostki kontrolującej wprowadzonej w zmianie ustawy. "Biała księga" definiując jednostki kontrolujące mówi o konieczności rozdziału pomiędzy jednostkami certyfikującymi wyroby a jednostkami kontrolującymi rynek.

2. Przytoczona w art 3 pkt 18 definicja deklaracji zgodności nie mówi nic o prawnym przedstawicielu deklarującego producenta w Polsce w przypadku wyrobów z importu. W przypadku importu do Unii dyrektywy nowego podejścia wymagają takiego przedstawiciela na terenie Unii.

W Unii deklaracja zgodności zasadza się na Dyrektywie odpowiedzialności za wyrób, która jest o wiele bardziej umocowana prawnie niż przytoczona w pkt 18 Polska Norma.

Z powyższych powodów deklaracja producenta zagranicznego nie zabezpiecza interesów polskiego klienta.

3. Doceniając działania zmierzające do likwidacji różnic między polskim systemem badań i certyfikacji o systemem wspólnotowym wyrażamy obawę, że sposób likwidacji tych różnic zaproponowany w projekcie ustawy, a w szczególności treść art.1. ust.8 pkt.5 może spowodować wiele złych choć niezamierzonych skutków, a mianowicie:

• wprowadzi zasadę nierównoprawnego traktowania dostawców krajowych i dostawców pochodzących z krajów z którymi Polska zawarła porozumienie w sprawie oceny zgodności.

Dotyczy to dostawców wyrobów, które w Unii dopuszczone są do obrotu na podstawie deklaracji producenta a w Polsce podlegają obowiązkowej certyfikacji na znak bezpieczeństwa. Zgodnie z proponowanym zapisem dostawca polski będzie w dalszym ciągu temu obowiązkowi podlegał i będzie ponosił koszty certyfikacji, natomiast dostawca unijny będzie z tego obowiązku zwolniony. Spowoduje to rozgoryczenie i niezadowolenie dostawców polskich i osłabi ich konkurencyjność.

• w społeczeństwie polskim może spowodować poczucie braku należytej mu ochrony ze strony państwa a nawet zagrożenie dla zdrowia i życia. Dopuszcza bowiem do obrotu wyroby na podstawie deklaracji producenta pomimo braku w polskim systemie prawnym instrumentów, istniejących w ustawodawstwie wspólnotowym, pozwalających na sprawdzanie jakości wyrobów wprowadzonych na rynek, wyeliminowanie z rynku wyrobów/producentów nie spełniających wymagań, dochodzenia odszkodowań i tym samym zapewniających poczucie bezpieczeństwa obywateli.

• może sprawić, że na rynek polski zostaną wprowadzone wyroby stanowiące zagrożenie , bezpieczeństwa publicznego.

Znany nam przykład takiego zagrożenia dotyczy urządzeń spalających paliwa. Problem zgłoszony w grudniu 1998r. Panu Ministrowi Gospodarki przez Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, który

zajmuje się certyfikacją urządzeń spalających paliwa gazowe. W przypadku tych urządzeń certyfikat zgodności CE wydawany jest dla każdego kraju osobno, na podstawie badań uwzględniających specyficzne dla danego kraju warunki zasilania gazem. Oznacza to, że urządzenie bezpieczne w określonym kraju nie musi być również urządzeniem bezpiecznym w Polsce. Trzy tygodnie, termin w którym jednostka certyfikująca jest zobowiązana (wg. projektu ustawy) do zweryfikowania dokumentu dostarczonego przez dostawcę wyklucza możliwość przeprowadzenia badań i rzetelnego potwierdzenia, że urządzenie jest bezpieczne w warunkach polskich.

Przytoczony przykład, nawet gdyby był jedyny, jest bardzo istotny ze względu na powszechność stosowania urządzeń spalających paliwa gazowe.

4. Zapis w art. 1. ust. 8 pkt.5 Jest sprzeczny z ustawą z dnia 22 sierpnia 1997 o zmianie ustawy Prawo budowlane, ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych ustaw - art. 10 ust. 2b.

Zgodnie z Prawem budowlanym wyroby budowlane nie objęte certyfikacją a mające istotny wpływ na spełnienie co najmniej jednego z wymagań podstawowych dopuszczone są do obrotu na podstawie deklaracji producenta wydanej przez niego po dokonaniu oceny zgodności z Polską Normą. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 31 lipca 1998 w sprawie systemów oceny zgodności, wzorów deklaracji zgodności oraz sposobu znakowania wyrobów budowlanych dopuszczonych do obrotu i powszechnego stosowania w budownictwie określa procedury prowadzące do wydania deklaracji zgodności. **Procedury te nie zawierają elementu obowiązkowej weryfikacji przez stronę trzecią.** Rozwiązanie takie w odniesieniu do deklaracji zgodności jest bliższe prawu wspólnotowemu niż rozwiązanie proponowane w projekcie opiniowanym. Ma ono jednakże podstawową wadę wynikającą z funkcjonowania w systemie prawnym, do którego nie wprowadzono dyrektyw dotyczących bezpieczeństwa wyrobu oraz odpowiedzialności producenta za wyrób wadliwy.

Naszym zdaniem proces dostosowywania polskiego systemu badań i certyfikacji do systemu wspólnotowego należałoby rozpocząć od wprowadzenia ww. dyrektyw do polskiego prawa, zapewniając konsumentom poczucie bezpieczeństwa należnego obywatelowi w państwie prawa.

5. Ustawa powinna w większym stopniu uwzględniać podział wyrobów i zasad certyfikacji według wprowadzanych w Unii dyrektyw nowego podejścia. W szczególności dotyczyć to powinno wyrobów, dla których dyrektywy przewidują wyłącznie potwierdzenie zgodności przez stronę trzecią jak np. dla wyrobów spalających paliwa gazowe (90/396 EEC).

W proponowanym projekcie w dalszym ciągu wyłączono z certyfikacji dużą grupę urządzeń gazowych powszechnego użytku jakimi są kotły gazowe do indywidualnego centralnego ogrzewania, poprzez poddanie ich jednostce kontrolnej jaką jest UDT. Powoduje to niespójność systemu certyfikacji ponieważ w Unii dla kotłów tych wiodącą jest wspomniana Dyrektywa 90/396 (włączona w system certyfikacji a nie inspekcji). Niespójność ta ma odbicie w załączonym projekcie Rozporządzenia podającego wykaz wyrobów podlegających obowiązkowi zgłaszania do certyfikacji na znak bezpieczeństwa, z którego wyłączono część urządzeń gazowych pracujących w układzie zamkniętym.

Dyrektywy nowego podejścia powinny być traktowane jednakowo przez Ustawę o badaniach i certyfikacji, co odnosi się również do jednostek potwierdzających zgodność (certyfikacyjnych). Dlatego nie można wyłączać z działania ustawy urządzeń powszechnego użytku z uwagi na ich pracę pod ciśnieniem. To UDT powinno wzorem niemieckiego TUV podzielić się na osobną część inspekcyjną działającą dalej według Ustawy o dozorcze technicznym i osobną część certyfikacyjną (jak TUV cert) działającą zgodnie z Ustawą o badaniach i certyfikacji.

6. W przytoczonym wyżej Rozporządzeniu pominięto bardzo ważną grupę urządzeń o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa publicznego jaką jest armatura gazowa (SWW 0616) dla instalacji domowych, dla których certyfikacja w Unii oparta jest o dyrektywę budowlaną (aprobaty techniczne jako dokumenty będące podstawą tworzenia wymagań dla wyrobów oznaczanych znakiem CE, lub w przedstawionym projekcie brak 1 strony).

7. W komplecie przedstawionych projektów rozporządzeń brakuje istotnego rozporządzenia wynikającego z art 25 ust.3 o zasadach ustalania opłat za czynności związane z badaniami i certyfikacją.

z wyrazami szacunku

Zastępca przewodniczącego
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
Jerzy Dudek

Sprawozdanie z posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 21 kwietnia 1999 r.

W dniu 21 kwietnia 1999 r. o godzinie 14:00 odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu RP. Obradom przewodniczył poseł Andrzej Smirnow. Ze strony KSN NSZZ Solidarność w obradach uczestniczyli:

Jerzy Dudek - Zastępca Przewodniczącego KSN ds. JBR;
Kazimierz Siciński - Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki;
Marek Gutowski - Członek Rady KSN, członek Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty;
Romuald Kotowski - Zastępca Przewodniczącego KSN ds. PAN;
Elżbieta Kryś - Członek Komisji ds. Płacowych KSN.

W porządku obrad był tylko jeden punkt: Kierunki zmian w sferze nauki. Projektowane rozwiązania systemowe i legislacyjne. Referentem był prof. Andrzej Wiszniewski, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych. Materiały do dyskusji, z datą 25 marca 1999 r., były dostarczone uczestnikom spotkania wcześniej (są one do wglądu również w siedzibie KSN). Prof. Wiszniewski streścił przedstawiony dokument, a Sekretarz KBN wiceminister J.K. Frąckowiak uzupełnił je, podkreślając, że istotnymi kierunkami działalności KBN są ponadto: powiązanie nauki z przemysłem, ułatwienie innowacyjności oraz ulepszanie i ewolucja rozwiązań legislacyjnych; Minister Wiszniewski stwierdził, że poziom finansowania jest bardzo niski i wynosi zaledwie 0.46% PKB dotacji budżetowych i 0.3% PKB dotacji pozabudżetowych. W krajach rozwiniętych stosunek ten wynosi jak 1:3, ale z przeważającym udziałem środków pozabudżetowych. Na działalność statutową przeznaczają się 50% środków KBN. Pozostałe środki pochłaniają granty i inwestycje. Zamierzenia legislacyjne to:

- projekt założeń polityki innowacyjnej państwa (w ciągu paru miesięcy);
- nowy parametryczny system oceny jednostek badawczych;
- nowelizacja ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych;
- projekt ustawy o państwowych instytutach badawczych;
- nowelizacja ustawy o KBN.

Planuje się do przekształcenia KBN w ciągu kilku lat w Ministerstwo Nauki i Technologii. Projekt zmiany ustawy o KBN musi trafić do Sejmu przed 17 października 1999 r., gdyż jest to ostateczny termin zgłaszania uchwał w związku z dostosowaniem prawa do nowej Konstytucji RP. W projekcie proponuje się m.in. rozdzielenie ciał wydatkujących i kontrolujących sposób spożytkowania środki finansowe, zrównanie wszystkich podmiotów w dostępie do funduszy, zwiększenie reprezentatywności ciał wybieralnych, odejście od dwu Komisji Badań Podstawowych i Badań Stosowanych (gdyż czasem trudno jednoznacznie określić co podstawowe, a co stosowane), delegowanie części środków do odpowiednich agencji (np. do PAN), decentralizacja w sensie regionalnym.

Posłowie (Krystyna Łybacka, Franciszek Potulski, Andrzej Woźnicki, Aleksander Łuczak, Andrzej Smirnow,

Jan Zaciura, Ewa Sikorska Trela) oraz Andrzej Czachor (Rada Główna JBR), Daszkiewicz (Rada Główna JBR), Gabriel Kuc (Krajowa Rada Nauki ZNP), Pietraszkiewicz (Instytut Maszyn Przepływowych, Gdańsk), Jerzy Kołodziejczak (Wiceprezes PAN) zadali bardzo wiele pytań. Opowiadali Min.Min. Wiszniewski i Frąckowiak.

Dyskusja była długa, więc tu zasygnalizujemy tylko najważniejsze zagadnienia. W prezentacji zabrakło propozycji systemowych metod pozyskiwania środków pozabudżetowych. Nie było żadnych propozycji skierowanych do Ministerstwa Finansów wskazujących na potrzeby finansowe sfery nauki. Stwierdzono brak propozycji włączenia banków do systemowych zasad finansowania badań naukowych, przecież myśl naukowa jest też kapitałem. Nie ma propozycji wspierania badań naukowych w uczelniach niepublicznych cały ciężar finansowania badań ponoszą uczelnie państwowe, a przecież i tu i tu pracują na ogół d sami ludzie. Nie ma informacji o losie projektu ustawy o warunkach włączenia się przedsiębiorstw do badań naukowych. Nie podano żadnych informacji jak będą finansowane badania w roku 2000 i średnio-okresowo Brak dofinansowania jednostek badawczo-rozwojowych (jest ich około 250) skazuje je na zagładę, gdyż bez kadry zgromadzona drogocenna aparatura naukowa ma wartość złomu, a bez zakupów nowoczesnej aparatury jednostki te nie wytrzymają konkurencji. Niemniej wymagają one restrukturyzacji, gdyż np. w Łodzi jest kilka instytutów włókiennictwa. Nie wiadomo, jakie zyski osiągnięto ze sprzedaży polskiej myśli naukowej za granicę. Wiadomo, ile Ministerstwo Gospodarki zainwestowało w przemysł, ale nie wiadomo ile w naukę. Polskie elity naukowe są bardzo wąskie (80 000 osób na 40 000 000 mieszkańców to bardzo mało). Nie wiadomo, co KBN robi celem pozyskiwania nowych kadr dla nauki. Obecnie finansowanie nauki jest na poziomie 40 USD na głowę mieszkańca. By być na poziomie Czech, trzeba by te środki zwiększyć co najmniej dwukrotnie. Instytut Energii Atomowej sprzedawał spektrometry w cenie 1 000 USD za sztukę, ale ludzie odeszli i sprzedaż ustała. Wiele instytutów utraci zdolność promocji doktorów, gdyż kadra naukowa odejdzie wkrótce na emeryturę.

Wiele rozwiązań podatkowych, np. zwolnienie z VAT w gruncie rzeczy godzi w finansowanie badań naukowych (powinien być podatek VAT w wysokości 0%). W Polsce nie ma pakietu komercjalizacji nauki, brak wizji dojścia do właściwego funkcjonowania nauki w nowej sytuacji gospodarczej. JBR to ogniwa łączące naukę z przemysłem, trzeba je przekształcić w centra technologiczne.

Marek Gutowski
Romuald Kotowski



Sprawozdanie z posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 22 kwietnia 1999 r.

W dniu 22 kwietnia br. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Jedynym punktem porządku dziennego była

Ocena realizacji ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 r. o Polskiej Akademii Nauk

Obrady prowadziła posłanka Krystyna Łybacka, referował Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr hab. Mirosław Mossakowski. Posiedzenie odbyło się z inicjatywy przewodniczącej Komisji, posłanki Grażyny Staniszwskiej. W posiedzeniu uczestniczyło ok. 30 osób, w tym m.in.: prof. Jerzy Kołodziejczak (Wiceprezes PAN), prof. Leszek Kuźnicki (poprzedni Prezes PAN), prof. Janusz Tazbir, prof. Aleksander Łuczak (były przewodniczący Komitetu Badań Naukowych), min. Jan Krzysztof Frąckowiak (Sekretarz KBN), prof. Jerzy Zdrada (wiceminister ds. Szkolnictwa Wyższego MEN). Ze strony Krajowej Sekcji Nauki obecni byli: Romuald Kotowski (wiceprzewodniczący KSN ds. PAN) oraz Marek Gutowski (członek Rady KSN i członek Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty). Obecni byli dwaj przedstawiciele MKK PAN w osobach prof. Dominika Roguli oraz doc. Wojciecha Nasalskiego.

W swoim referacie Prezes PAN przedstawił zebranym strukturę Akademii oraz działania jej władz mające na celu wprowadzenie w życie poszczególnych zapisów Ustawy. Dowiedzieliśmy się m.in., że część korporacyjna Akademii składa się z ok. 350 osób i jest podzielona na 7 Wydziałów. Łącznie w placówkach i innych organach Akademii zatrudnionych jest ok. 10 tysięcy pracowników (zapewne wliczono tu także doktorantów), w tym ok. 4 tys. ze stopniem naukowym doktora. Kadra ta stanowi ok. 9% wszystkich pracowników naukowych w Polsce i produkuje 23% publikacji zamieszczanych w czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Wyniki te osiągane są w 83 placówkach badawczych, 5 dużych bibliotekach oraz kilku stacjach badawczych, wśród których znajdujemy dwie umieszczone na biegunach naszego globusa. Szczególnie podkreślona została rola stacji zlokalizowanej na Antarktydzie, dzięki której Polska jest członkiem ekskluzywnego klubu państw uczestniczących w eksploracji tego kontynentu. O jakości badań prowadzonych w Akademii świadczy fakt, że 80% jej placówek naukowych znajduje się na najwyższych pozycjach w rankingach przeprowadzanych okresowo przez KBN.

Istotną rolę w działalności naukowej Akademii pełnią różne komitety, których liczba przekracza 100. Właśnie w tej formie organizacji pracy widać, że Akademia nie jest po prostu jeszcze jedną instytucją zajmującą się nauką; pełni ona bardzo ważną rolę integrującą całe środowisko naukowe w kraju, jako że wśród członków komitetów jedynie 20% stanowią pracownicy placówek PAN.

Akademia uczestniczy także w szerokiej współpracy międzynarodowej będąc m.in. członkiem ponad 100 rozmaitych Unii, organizując placówki międzynarodowe w kraju oraz biorąc udział w wielu przedsięwzięciach naukowych przekraczających możliwości pojedynczych państw.

Co się zmieniło pod rządami Ustawy o PAN działającej od

półtora roku?

- ◆ Akademia straciła rangę centralnego urzędu państwowego;
- ◆ zniknęły wszystkie stanowiska pochodzące z nominacji, obecnie wszystkie one są obsadzone w wyniku wyborów;
- ◆ wprowadzono kadencyjność wszystkich władz;
- ◆ wzmocniono ciała kolegialne;
- ◆ przekształcono dawny sekretariat administracyjny w kancelarię PAN, zmniejszając przy okazji bardzo znacznie obsadę kadrową;
- ◆ skasowane zostały terenowe jednostki organizacyjne, na ich miejsce powstało 7 oddziałów terenowych;
- ◆ zmienione zostały zasady wyborów do Komitetów, dzięki czemu zostały one upodmiotowione, wzrosła także ich rola w organach decyzyjnych;
- ◆ powstały nowe statuty jednostek organizacyjnych, wybory ich dyrektorów odbywają się obecnie na zasadach konkursowych. Pan Prezes zauważył przy tym, że udział Rad Naukowych w tym procesie jest skutkiem postulatów zgłaszanych w swoim czasie przez NSZZ "Solidarność";
- ◆ 53 z 59 instytutów uzyskało osobowość prawną;
- ◆ trwa proces wyposażania Instytutów w majątek ruchomy i nieruchomy (którego właścicielem była dotychczas Akademia);
- ◆ trwają prace nad restrukturyzacją placówek przez tworzenie zespołów ponad-instytutowych oraz likwidację (bądź przyłączanie do innych) słabszych placówek;
- ◆ formowane są międzynarodowe ośrodki naukowe w Polsce. Prezes wymienił tu Instytut Biologii Molekularnej powstający we współpracy z UNESCO. Akademia włączyła się w prace związane z tzw. 5 Programem Ramowym Unii Europejskiej, rolę koordynatora powierzono jednej z największych placówek Akademii, tj. Instytutowi Podstawowych Problemów Techniki.

Akademia, oraz jej władze, współpracują z instytucjami kreującymi politykę naukową, tj. z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz Komitetem Badań Naukowych. Jako zagrożenie dla PAN określił Prezes PAN ostatnie projekty MEN dotyczące nowelizacji ustawy o stopniach i tytule naukowym.

Władze Akademii uważają, że finansowanie placówek bezpośrednio przez KBN ma właściwość dysocjowania odpowiedzialności za prowadzone badania. Prezes wyraził przy tym nadzieję, że planowane zmiany w funkcjonowaniu KBN, m.in. powołanie rozmaitych Agencji, może przyczynić się do polepszenia obecnego stanu rzeczy.

Po wystąpieniu Prezesa rozpoczęła się dyskusja oraz pytania do władz Akademii. W tej części głos zabrało

dziewięć osób, z tym że niektóre kilkakrotnie. Tematy poruszane w dyskusji, wraz z odpowiedziami Prezesa PAN:

- ◆ reforma samorządowa wpłynęła minimalnie na działalność Akademii; zaistniałe zmiany znalazły odbicie w zasięgu terytorialnym działania oddziałów terenowych;
- ◆ restrukturyzacja jest w toku. Wewnętrzni recenzenci zalecili likwidację jednej placówki i rozparcelowanie dwóch innych;
- ◆ Prezes zadeklarował wolę i chęć współpracy z posłami, jednakże “nie ma nic bardziej frustrującego dla wykonawcy ekspertyzy niż kompletny brak zainteresowania jego pracą”. Tak więc, jeśli będzie zapotrzebowanie to będą i ekspertyzy;
- ◆ w sprawie udziału w edukacji: Prezes nie jest entuzjastą pracy pracowników placówek PAN w prywatnych szkołach wyższych (wieloletowości). Z drugiej strony Akademia, jak to było powiedziane we wstępie, uczestniczy w procesie dydaktycznym w szkołach wyższych powołanych staraniem wielu Instytutów PAN; działalność ta obejmuje kilka tysięcy studentów i prowadzona jest na wyjątkowo wysokim poziomie. Prowadzone są też, oczywiście, studia doktoranckie. Prezes wyraził pogląd, że podstawowym obowiązkiem pracownika naukowego jest realizacja programów badawczych, przyznał też, że woli, aby pracownicy PAN prowadzili działalność dydaktyczną w “naszych szkołach wyższych”, mimo że przynosi to mniejsze dochody niż praca w uczelniach prywatnych.
- ◆ problem starzenia się kadry został podniesiony przez posłankę Sikorską-Trelę. Przytoczyła ona następujące dane dotyczące lat 1990-1998: ubyło 14% asystentów oraz 19% adiunktów, choć nieco przybyło profesorów, ogólny spadek zatrudnienia w omawianym okresie wyniósł 27%, a wśród pracowników naukowych - 11%. Jednocześnie udział Akademii w finansowaniu z KBN skurczył się z początkowych 20% do 16% obecnie. W odpowiedzi Prezes nazwał zjawisko starzenia się kadry “zatrważającym”. Podał też przykłady skrajne: dwa znakomite obecnie Instytuty za 10 lat nie będą miały w ogóle racji bytu z braku kadry, jednocześnie średnia wieku w jednym z Instytutów zajmujących się problemami biologicznymi wynosi zaledwie 32 lata. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest oczywiście poziom zarobków, określony przez Prezesa kilkakrotnie jako “żenująco niski”. Przytoczony został przykład jednego z amerykańskich Instytutów Zdrowia, którego budżet roczny jest wyższy niż całe nakłady na naukę w Polsce. “Żenująco niski” jest także poziom finansowania pozabudżetowego. Co gorsza, planowane zmiany legislacyjne, jak się wydaje, utrudnią jeszcze dodatkowo pozyskiwanie środków pozabudżetowych.
- ◆ na pytanie Romualda Kotowskiego (KSN), czy Prezes jest zadowolony z obecnej Ustawy, czy nie czuje potrzeby jakichś zmian - w szczególności w sprawie powoływania zastępców dyrektorów - odpowiedź

brzmiała zdecydowanie: nie jest zadowolony. Uchylając się od dyskusji kwestii wicedyrektorów. Prezes wyraził opinię, że należałoby mimo wszystko najpierw pomonitorować działanie Ustawy w dłuższym czasie (2-3 lat), a dopiero potem sformułować dojrzałe propozycje zmian. Poprzedni, dziewięcioletni okres dowodzi, że nawet pod rządami przestarzałego prawa daje się osiągnąć wiele pożytecznych rezultatów;

- ◆ pytanie (również zadane przez Romualda Kotowskiego) o stosunek Akademii do utrzymania lub nie habilitacji, doczekało się kilku komentarzy w trakcie dyskusji. Profesor Leszek Kuźnicki, zauważając, że jako emeryt może się wypowiadać bardziej swobodnie niż inni, stwierdził, że system powiązań pomiędzy stanowiskami a stopniami naukowymi stosowany w Akademii jest najlepszy w Polsce. Jest on jasny, przejrzysty i bardzo konsekwentny. Jako dowód akceptacji tego systemu w środowisku Akademii przytoczył, że w czasie swojej kadencji wysłał ponad 700 listów z nominacjami na stanowisko profesora zwyczajnego oraz nadzwyczajnego - i nie otrzymał ani jednej reklamacji. Jednocześnie, jak zauważył, na świecie panuje duża różnorodność i nie ma powodu, aby u nas nie mogło być podobnie. Z kolei zdanie Prezesa było bardzo powściągliwe, i daje się streścić w stwierdzeniu: jeśli dostaniemy materiały dotyczące projektowanych zmian w ustawie o stopniach i tytule naukowym, to wówczas, o ile coś nam nie będzie podobać, to zaproponujemy coś pozytywnego od siebie. Powściągliwość tę można zrozumieć w kontekście wypowiedzi ministra Jerzego Zdrady, który usiłował przekonać zebranych, że założenia do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, prezentowane wcześniej przez ministra Mirosława Handke na spotkaniu z władzami PAN, a w szczególności fragmenty dotyczące stopni naukowych, były jedynie próbą konsultacji, wersją daleką od ostatecznej. Nie spodobało się to prowadzącej posiedzenie posłance Krystynie Łybackiej, która stwierdziła, że Komisja również powinna być konsultowana i poprosiła o kierowanie w przyszłości materiałów konsultacyjnych także do tej Komisji.

Posiedzenie Komisji zostało zakończone przedstawieniem wniosku o przyjęcie sprawozdania Prezesa PAN do aprobowanej wiadomości. Wniosek został przyjęty bez sprzeciwów. Kolejne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży odbędzie się 6 maja 1999 r. i będzie poświęcone dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym, wnoszonej przez MEN; w czerwcu zaś Komisja wypowie się w sprawie zamierzonych zmian w prawie podatkowym, które mogą wpłynąć na przyszłą kondycję instytucji naukowych.

Marek Gutowski
Romuald Kotowski



Sprawozdanie z XXII posiedzenia plenarnego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, które odbyło się 25 marca 1999 roku

1. Przedstawiono informacje o działalności Prezydium Rady, między innymi z udziału członków Rady Głównej w pracach komisji Sejmu i Senatu RP, z wspólnego posiedzenia Prezydium PAN i Prezydium Centralnej Komisji ds. Tytułów Naukowych i Stopni Naukowych, na którym ministrowie M. Handke i J. Zdrada przedstawiali założenia projektu "Ustawy - prawo o szkolnictwie wyższym", z posiedzenia Rady Konsultacyjnej ds. reformy programów szkolnych.

2. Przyjęto uchwałę dotyczącą projektu ustawy "Prawo Archiwalne". Zaopiniowano projekty Rozporządzeń MEN: w sprawie prowadzenia przez uczelnie dokumentacji przebiegu studiów oraz w sprawie stawek, szczegółowych zasad, trybu udzielania i rozliczania dotacji przedmiotowych do podręczników szkolnych i akademickich. Przyjęto uchwałę w sprawie projektu ustawy o utworzeniu Uniwersytetu w Olsztynie (który ma powstać z połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Warmińskiego Instytutu Teologicznego).

3. Przyjęto stanowisko Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, gdzie wyrażono poważne zaniepokojenie przejawami nieuczciwości naukowej, plagiatów i różnych nadużyć oraz wyraźnej niewystarczalności działań do tej pory podejmowanych, mających na celu karanie sprawców i pozbawianie ich nieuczciwie zdobytych dyplomów, stopni i tytułów (tekst w załączeniu). Stanowisko przyjęto po dość długiej dyskusji, przy zróżnicowaniu wyrażanych poglądów co do sposobów ograniczania i eliminowania tego typu negatywnych zjawisk i zachowań.

4. Przyjęto uchwałę w sprawie projektu podziału środków na badania własne na rok 1999 przeznaczonych dla uczelni podległych MEN. Wypowiedziano się za dotacjami wyliczonymi z uwzględnieniem tzw. wariantu drugiego, lepiej odzwierciedlającego zaangażowanie uczelni w rozwój kadry naukowej.

5. Komisja Rozwoju Rady Głównej przedstawiła osiem spraw dotyczących: wniosków o utworzenie nowych uczelni niepaństwowych, o otwarcie oddziałów zamiejscowych szkół niepaństwowych, zażalenie na

negatywną opinię o stworzenie nowej szkoły wyższej. Pozytywną opinię otrzymały trzy wnioski o utworzenie nowych szkół wyższych: Wyższa Szkoła Zarządzania "Economicus" w Szczecinie, Płocka Szkoła Wyższa (kosmetologia). Prywatna Wyższa Szkoła Zawodowa w Giżycku.

6. Powołano skład osobowy Centralnej Komisji Wyborczej Rady Głównej oraz w związku z tym podjęto uchwałę w sprawie zaliczenia uczelni niepaństwowych, prowadzących studia na różnych kierunkach, do jednej z grup wyborczych, w których odbywać się będą ogólnopolskie zebrania wyborcze do Rady Głównej na kadencję 1999-2002.

7. Zaopiniowano pozytywnie i przyjęto minimalne wymagania programowe dla studiów magisterskich na kierunkach: biotechnologia, filologia polska, bibliotekoznawstwo i informacja naukowa.

8. Rozpatrzono i zaopiniowano sześć wniosków jednostek szkół wyższych przyznanie uprawnień do nadawania stopni naukowych. Opinie pozytywne otrzymały wnioski: Wydziału Biologii ART. w Olsztynie (dr, w zakresie biologii), Wydziału Mechanicznego ART. w Olsztynie (dr, w zakresie inżynierii rolniczej), Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej (dr hab., w zakresie nauk technicznych), Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie (dr, w zakresie budowy i eksploatacji maszyn).

9. Przyjęto uchwałę w sprawie drugiej wersji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o wzajemnym uznawaniu świadectw dojrzałości, tytułów zawodowych w szkolnictwie wyższym oraz stopni naukowych.

10. Członkom Rady Głównej przekazano do wiadomości między innymi "Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w 1998 r.", tekst projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowany przez grupę rektorów wyższych szkół niepaństwowych (jako inicjatywa własna).

Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
Profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

STANOWISKO Nr 50/99

Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 marca 1999 r.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego dawała wielokrotnie wyraz poważnego zaniepokojenia przejawami nieuczciwości naukowej, plagiatów i różnych nadużyć oraz wyraźnej niewystarczalności działań do tej pory podejmowanych, mających na celu karanie sprawców i pozbawianie ich nieuczciwie zdobytych dyplomów, stopni i tytułów. Rada Główna ponownie wyraża przekonanie o konieczności wprowadzenia do nowej ustawy odpowiednich przepisów określających sposoby postępowania w takich przypadkach.

Rada Główna uważa, że każda decyzja uznająca,

o zakończeniu, został pewien etap studiów, w tym w szczególności: zaliczenie poszczególnych lat studiów, nadanie tytułu zawodowego, albo uzyskanie stopni naukowych względnie tytułu naukowego, powinna być uznana za nieważna z mocy prawa, jeżeli została podjęta w wyniku wprowadzenia w błąd podejmującego (podejmujących) tę decyzję, w wyniku działań nieuczciwych (oszustwo, plagiat, fałszerstwo naukowe, itp.). Nie wyklucza to innych działań, w tym karnych dyscyplinarnych, podejmowanych w oparciu o stosowne przepisy.

Wiceprzewodniczący Rady Głównej
Andrzej Gomuliński

STANOWISKO Nr 51/99

Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
z dnia 24 marca 1999 roku

w sprawie regulacji prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego

1. Prezydium podtrzymuje w pełni wcześniejsze, wielokrotne wypowiedzi Rady Głównej na temat zasad, na których powinna się opierać przyszła ustawa o szkolnictwie wyższym. W szczególności Rada postulowała by:

- ustawa objęła całość spraw dotyczących szkolnictwa wyższego, co oznacza "wchłonięcie" przez nową ustawę zarówno obecnej ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 12 września 1990 roku oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych z dnia 26 czerwca 1997 roku;
- ustawa była możliwie ogólna i odsyłała do statutów szkół wyższych w sprawach szczegółowych, takich jak: określanie składów senatów uczelni (z ustawowych ustaleniem pewnych minimalnych udziałów procentowych poszczególnych grup społeczności akademickich), określanie struktur organizacyjnych uczelni, trybu powoływania i odwoływania jednoosobowych organów szkoły, zakładowego funduszu płac, pensum dydaktycznego, decyzji o powoływaniu rad uczelni (rady powiernicze) oraz ich struktur, itp.;
- utrzymać podział na uczelnie nazywane obecnie potocznie "autonomicznymi" (spełniającymi stosowne wymogi wymienione w ustawie) oraz uczelnie inne;
- wprowadzić system oceny jakości kształcenia i zadecydować o utworzeniu Komisji Akredytacyjnej o szerokich uprawnieniach stanowiących;
- zachować "instytucję" Rady Głównej jako wybieralnego organu reprezentującego środowisko akademickie, z uprawnieniami i obowiązkami jak obecnie, za wyjątkiem akredytacyjnych, które obecnie należą - z konieczności - do prerogatyw Rady Głównej, a które powinny być przejęte przez przyszłą Komisję Akredytacyjną.

2. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego dawała wielokrotnie wyraz poważnego zaniepokojenia przejawami nieuczciwości naukowej, plagiatów i różnych nadużyć oraz wyraźnej niewystarczalności działań do tej pory podejmowanych, mających na celu karanie sprawców i pozbawianie ich nieuczciwie zdobytych dyplomów, stopni i tytułów. Prezydium Rady Głównej ponownie wyraża przekonanie o konieczności wprowadzenia do nowej ustawy odpowiednich przepisów określających sposoby

postępowania w takich przypadkach.

Prezydium Rady Głównej uważa, że każda decyzja uznająca, iż zakończony został pewien etap studiów, w tym w szczególności: zaliczenie poszczególnych lat studiów, nadanie tytułu zawodowego, albo uzyskanie stopni naukowych względnie tytułu naukowego, powinna być uznana za nieważna z mocy prawa, jeżeli została podjęta w wyniku wprowadzenia w błąd podejmującego (podejmujących) tę decyzję, w wyniku działań nieuczciwych (oszustwo, plagiat, fałszerstwo naukowe, itp.). Nie wyklucza to innych działań, w tym karnych i dyscyplinarnych, podejmowanych w oparciu o stosowne przepisy.

3. W odniesieniu do dwóch spraw poruszanych ostatnio w wypowiedziach przez ministra Mirosława Handkego na temat założeń do nowego prawa o szkolnictwie wyższym. Prezydium Rady Głównej wyraża pogląd:

- stopień doktora habilitowanego jest stopniem naukowym, wobec czego brak jest podstaw do przyjęcia zasady, że jedynie jednostki szkół wyższych miałyby prawo do jego nadawania;
- proponowana nazwa *Krajowy Senat Akademicki* zamiast dotychczasowej *Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego* przecina tradycję oraz związane z obecną nazwą konotacje, i z tego powodu jest niewłaściwa. Należy dodać, że nazwy ważnych instytucji, zawierające słowo *Główna* mają w języku polskim długą i dobrą tradycję, przede wszystkim w odniesieniu do instytucji związanych z szeroko rozumianą edukacją na poziomie wyższym w szczególności.

4. Dla uporządkowania środowiskowej, a także publicznej dyskusji nad proponowanymi uregulowaniami szczegółowymi nowej ustawy o szkolnictwie wyższym należy wraz z projektem ustawy przedstawić cel wprowadzenia każdego z tych uregulowań.

5. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego swoje stanowisko w sprawie konkretnych uregulowań nowej ustawy przedstawi po otrzymaniu jej projektu.

Wiceprzewodniczący Rady Głównej
Andrzej Gomuliński

Warszawa, dnia 19 kwietnia 1999 roku

INFORMACJA PRASOWA

7 i 8 kwietnia 1999 roku odbyły się posiedzenia Komisji Badań Stosowanych i Podstawowych. Obradom przewodniczyli odpowiednio przewodniczący komisji prof. Bogdan Marciniak i prof. Andrzej Kajetan Wróblewski.

Departament Studiów i Polityki Naukowej przedstawił projekt uchwały w sprawie:

- rozdysonowania środków na działalność ogólnotechniczną i wspomagającą badania podmiotów działających na rzecz nauki (DOT). Komisje jednogłośnie przydzieliły 81 podmiotom dofinansowanie w kwocie 2 221 540 zł (wnioskowano o 4 207 528 zł). Negatywnie oceniono 39 wnioski na łączną kwotę 1 148 325 zł
- dofinansowania w 1999 roku importu czasopism naukowych dla jednostek naukowych i badawczo-rozwojowych. Komisje przyznały na ten cel 377 jednostkom 49 202 224 zł. Równocześnie komisje postanowiły, że środki przyznane na import czasopism powiększą dotację na działalność statutową w bieżącym roku oraz, że w przypadku jednostek które, nie otrzymują kategorii, nie otrzymają również środków na import czasopism.

W kolejnym punkcie obie komisje podsumowały dyskusję i wnioski z wspólnego posiedzenia KBP i KBS 12 marca br. na temat nowelizacji ustawy o utworzeniu KBN.

Departament Badań przedstawił:

- zbiorcze wyniki kategoryzacji jednostek i poziomu dofinansowania ich działalności statutowej w 1999 roku. Komisje rozdzieliły łączną kwotę 1 164 900 000 zł (z czego do dyspozycji KBP było 55,45 proc. zaś KBS - 44,55 proc.). Jednostki badawczo-rozwojowe otrzymały 45,31 proc. tej kwoty, PAN - 25,57 proc., szkoły wyższe -29,12 proc. Zespół Nauk Humanistycznych (H-01) przekroczył kwotę do dyspozycji o 1 500 000 zł jako dotację dla Polskiej Akademii Umiejętności i wnioskuje o jej pokrycie z rezerwy Przewodniczącego KBN. Sumaryczna kwota ulegnie niewielkiej modyfikacji, gdyż w przypadku jednostek, które (w wyniku zaokrągleń) otrzymały poniżej 80 proc. ubiegłorocznej dotacji, musi nastąpić wyrównanie.
- do rozpatrzenia przez komisje dotacji na specjalne urządzenia badawcze w 1999 r. Komisje przyznały 18 561 000 zł na realizację 42 SPUB (w tym 3 nowych na kwotę 495 000 zł). Pozostałe sześć nowych SPUB (988 010 zł) komisje włączyły do dofinansowania w ramach działalności statutowej (DST).
- wnioski zespołów o dofinansowanie w roku bieżącym inwestycji aparaturowych. Komisje rozdysonowały 124 287 640 zł między 594 wnioski (w tym dofinansowano dwa wnioski środowiskowe na kwotę 3 500 000 zł). Na wniosek Zespołu Nauk Medycznych (P-05) komisje wstrzymał się od ostatecznego podziału przypadającej na ten zespół kwoty między wnioski. Uczynią to w terminie późniejszym

- wniosek Ministra Edukacji Narodowej o przyznanie dotacji na badania własne w 1999 roku dla nadzorowanych przez resort szkół wyższych. Zaproponowany podział przydzielonej MEN kwoty 157 805 000 zł został dokonany według algorytmu, który z niewielkimi zmianami stosowany jest od 1991 roku. Komisje wniosek przyjęły.

Podsekretarz Stanu w KBN, Sekretarz KBN dr Jan Krzysztof Frąckowiak przedstawił informację dotyczącą przyznawania przez zespoły komisji KBN promotorskich projektów badawczych osobom nie będącym obywatelami polskimi (obecnie około 20). Finansowanie projektów promotorskich zostało wprowadzone w celu wspomagania rozwoju młodej krajowej kadry naukowej i rozszerzenie tej formy finansowania na obcokrajowców nie służy temu celowi. W celu usunięcia wątpliwości nowelizacji będzie wymagać uchwała KBN nr 11/97 z 15 maja 1997 roku w sprawie kryteriów i trybu przyznawania środków z budżetu państwa na finansowanie projektów badawczych.

Departament Systemów Informatycznych przedstawił do zatwierdzenia przez komisje pakiet projektów trzech uchwał w sprawie podziału środków finansowych:

- na dofinansowanie inwestycji w zakresie rozbudowy miejskich sieci komputerowych MAN w latach 1999 - 2000. Komisje rozdzieliły między 20 ośrodków kwotę 19 210 000 zł (w tym 15 780 000 zł w roku bieżącym).
- na dofinansowanie inwestycji w zakresie budowy lub rozbudowy lokalnych sieci komputerowych LAN w 1999 r. Komisje przydzieliły na ten cel 12 416 366 zł.
- na wyposażenie centrów komputerów dużej mocy obliczeniowej (KDM) w sprzęt komputerowy w 1999 roku. Komisje przyznały pięciu ośrodkom KDM dofinansowanie w łącznej wysokości 7 800 000 zł.

Na zakończenie obrad Podsekretarz Stanu w KBN Małgorzata Kozłowska omówiła perspektywy rozwoju infrastruktury informatycznej w Polsce w najbliższych latach, zaś Podsekretarz Stanu w KBN, Sekretarz KBN dr Jan Krzysztof Frąckowiak przedstawił uwagi dotyczące struktury KBN następnej kadencji. Przypomniał, że jesienią br. rozpoczynają się procedury wyborcze do KBN IV kadencji, i do obowiązków komisji należy zaproponowanie Komitetowi struktury KBN (analogicznie jak w uchwale nr 24/96 KBN z 18 września 1996 roku). Komitet winien podjąć nową uchwałę do 15 września br.

Kolejne posiedzenia komisji zaplanowano na 5 i 6 maja br.

21 kwietnia 1999 roku odbyło się posiedzenie Komitetu Badań Naukowych. Obradom przewodniczył Przewodniczący Komitetu prof. Andrzej Wiszniewski, który na wstępie szczególnie serdecznie powitał dr hab. n. med. Wojciecha Maksymowicza (byłego Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej), którego premier nie odwołał jeszcze z funkcji członka Komitetu Badań Naukowych.

Po przyjęciu protokołu obrad Komitet rozpatrzył i przyjął jednogłośnie przedłożony przez Departament Badań projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie kryteriów i trybu przyznawania środków z budżetu państwa na dofinansowywanie ważnych ze względów społeczno-gospodarczych prac badawczo-rozwojowych realizowanych na zlecenie organów administracji rządowej, podejmowanych w formie projektów celowych zamawianych (uchwałą nr 13/97 KBN z 15 maja 1997 r.). Zmiana była niezbędna, gdyż należało dostosować uchwałę do ustaw wprowadzających od 1 stycznia br. nowy podział terytorialny państwa, samorząd wojewódzki i zmieniony zakres zadań wojewodów. Strategia rozwoju województwa i gospodarowanie mieniem województwa należy obecnie do zadań samorządu województwa, a nie do wojewody. Z tego względu wnioskodawcą dla projektu celowego zamawianego powinien być marszałek województwa, a nie - jak dotychczas - wojewoda.

Przewodniczący Zespołu opiniodawczo-doradczego do spraw Projektów Celowych Zamawianych przedstawił szereg wniosków o:

- ponowne ogłoszenie konkursu na realizację projektu badawczego zamawianego (PBZ) "Mikrosystemy do kompleksowej analizy mediów wieloskładnikowych" (PBZ 019-015). Komitet wniosek przyjął.
- odstąpienie od ustanowienia PBZ (Komitet jednogłośnie zaakceptował wszystkie trzy wnioski):
 - "Przeciwdziałanie przedwczesnej umieralności w Polsce" (PBZ 59-02), który został ustanowiony w październiku 1993 roku. W styczniu 1995 r. wobec wniosku o odstąpienie od ustanowienia z uwagi na negatywną ocenę ofert wykonania, Komitet postanowił, aby zespół przeprowadził dalsze negocjacje z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej. Negocjacje odbyły się w latach 1996, 1997 i 1998 i nie doprowadziły do zgłoszenia poprawionego projektu.
 - "Meteorologiczna osłona rolnictwa w województwie szczecińskim"(PBZ 02-08)-wpłynęła tylko jedna oferta.
 - "Perspektywy rozwoju ogrodnictwa do roku 2000 i 2010" (PBZ 18-06). Resort rolnictwa nie wykazywał zainteresowania projektem.
- ustanowienie PBZ KBN IO/T12/98 "Człowiek i środowisko wobec procesu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego". Komitet - z uwagi na zbyt późne dostarczenie materiałów członkom Komitetu - wniosku nie rozpatrywał.
- ustanowienie PBZ KBN 09/T08/98 "Nowe procesy kształtowania plastycznego metali i stopów oparte o kontrolowanie struktury z uwzględnieniem fizycznego i matematycznego modelowania zjawisk mikrostrukturalnych, mechanicznych i termicznych". Komitet jednogłośnie wniosek zaakceptował.

W kolejnym punkcie obrad Komitet jednogłośnie przyjął postanowienie w sprawie racjonalnego i prawidłowego wdrażania

systemu ocen parametrycznych (pełen tekst postanowienia w załączeniu).

Komitet zmienił uchwałę w sprawie powołania opiniodawczo-doradczego Zespołu do spraw Etyki Badań Naukowych powołując na przewodniczącego zespołu - na miejsce zmarłego prof Aleksandra Gieysztora - prof. dr hab. n. med. Witolda Karczewskiego oraz na sekretarza - na miejsce dr inż. Przemysława Pietrzyka - mgr inż. Zdzisława Zawojkiego.

Komitet rozpatrzył wniosek przedłożony przez Departament Współpracy z Zagranicą i Integracji Europejskiej w sprawie udziału Polski w budowie teleskopu SALT w Republice Południowej Afryki. Polski udział w budowie teleskopu w wysokości 10 proc. kosztów (2,5 mln USD) dawałby gwarancje dostępu do 10 proc. czasu pracy teleskopu przez 10 lat po zakończeniu budowy (przy opłaceniu 10 proc. kosztów eksploatacji). W budowie wzięłoby udział 8 partnerów. Rząd RPA zobowiązuje się pokryć 50 proc. kosztów budowy i eksploatacji. Komitet wyraził zgodę na przygotowanie umowy międzyrządowej o współpracy naukowej i naukowo-technicznej z RPA, w szczególności dotyczącej projektu budowy teleskopu SALT.

Departament Współpracy z Zagranicą przedstawił również informacje o działaniach prowadzonych w celu przystąpienia Polski do 5. Programu Ramowego Badań, Rozwoju i Prezentacji Unii Europejskiej. Parlament Europejski przyjął 14 kwietnia br. projekt decyzji stanowiącej podstawę uczestnictwa Polski i 9 innych krajów w 5PR. Rada Ministrów UE ma zatwierdzić projekt na najbliższym posiedzeniu 20 maja br. Rozstrzygnięty został konkurs o dofinansowanie przygotowań do uczestnictwa w 5PR. Zespół do spraw Współpracy Naukowej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą dokonał oceny 796 wniosków spełniających wymogi formalne i zaproponowała wybór 200 projektów (po 2 000 euro każdy). Lista tych projektów została zamieszczona na stronie KBN w Internecie. Po zaakceptowaniu listy przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie Biuro Współpracy Europejskiej Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej zawarło umowy z autorami projektów. Na ogłoszony przez KBN konkurs dla instytucji zainteresowanych utworzeniem regionalnych lub branżowych punktów kontaktowych wspomagających przygotowania do uczestnictwa w 5PR wpłynęło 36 wniosków, które zostały rozpatrzone przez zespół 15 kwietnia br. Zespół zaproponował dofinansowanie 19 instytucji.

Departament Współpracy z Zagranicą przedstawił też informacje o możliwości uzyskania grantów badawczych z The Wellcome Trust oraz o programach, możliwościach składania wniosków i terminach

W sprawach różnych Komitet przyjął postanowienie dotyczące udziału członka zespołu - opiekuna sekcji specjalistycznej w posiedzeniu sekcji. Będzie to możliwe po uzyskaniu akceptacji Przewodniczącego Komitetu.

Kolejne posiedzenie Komitetu zaplanowano na 19 maja br.

POSTANOWIENIE
KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH
przyjęte na posiedzeniu 21 kwietnia 1999 r.

Po zapoznaniu się z:

- oceną parametryczną jednostek naukowych i jednostek badawczo-rozwojowych dokonaną przez zespoły komisji Komitetu Badań Naukowych,
- wynikającymi z tej oceny wnioskami zespołów w sprawie kategoryzacji jednostek i wysokości dofinansowania ich działalności statutowej,
- podjętymi na podstawie tych wniosków uchwałami Komisji Badań Stosowanych i Komisji Badań Podstawowych,

Komitet Badań Naukowych, na wniosek Przewodniczącego Komitetu, przyjmuje poniższe stanowisko.

1. System oceny parametrycznej jednostek wnioskujących o dofinansowanie ich działalności statutowej został wprowadzony jednomyślnie przez obie komisje KBN i przyjęty przez Komitet Jego wdrożenie wymagało wielkiego wkładu pracy jednostek przygotowujących materiały informacyjne i zespołów rozpatrujących te materiały. Umożliwiając znaczenie dokładniejszą i bardziej obiektywną analizę wyników pracy jednostek, nowy system staje się ważną podstawą ich samooceny i planowania strategii rozwoju. System ten jest popierany przez środowiska naukowe, należy go utrzymać i rozwijać.

2. Ocena i wynikająca z niej kategoryzacja jednostek, aby spełniać niezbędne wymagania, powinna posiadać następujące cechy:

- A. Dane przedstawione przez jednostki powinny być rzetelne, jednoznaczne i udokumentowane.
- B. Kryteria przełożenia tych danych na ocenę punktową powinny oddawać wartości dorobku naukowego i efektywności prac, a także promować aktywność jednostek w pożądanym kierunku.
- C. Podział na kategorie oraz poziom dofinansowania statutowego powinny jednoznacznie wynikać z wyników oceny i zasad przyjętych przez Komitet.
- D. Przy ocenie i formułowaniu wniosków dotyczących kategorii oraz dofinansowania działalności statutowej jednostek zespoły powinny wiernie trzymać się zasad przyjętych przez Komitet.

3. Pomimo ponad rocznych przygotowań, dyskusji i przeprowadzonej symulacji ocen parametrycznych, nowy system okazał się w praktyce bardzo trudny do konsekwentnego wdrożenia już w pierwszym roku jego zastosowania. Sformułowane wyżej wymagania zostały spełnione tylko częściowo, w różnym stopniu przez różne jednostki i zespoły. I tak:

- A. Dane przedstawione przez jednostki nie były do końca rzetelne, szczególnie w obszarze osiągnięć wdrożeniowych, gdzie łatwo było o niejednoznaczną interpretację.
- B. Przyjęte kryteria były nie zawsze przystosowane zarówno do różnorodności ocenianych jednostek, jak i do wykreowania właściwej polityki naukowej - np. promowania w obszarze badań stosowanych innowacyjności i zastosowań praktycznych uzyskanych wyników.

C. Uszczegółowienie (często niezbędne uzasadnione specyfiką jednostek i dyscyplin) przez zespoły kryteriów oceny i kategoryzacji następowało niekiedy na etapie rozpatrywania wniosków jednostek.

D. Podział na kategorie nie we wszystkich zespołach [wiernie] odzwierciedlał wynik oceny punktowej w sposób zgodny z przyjętymi zasadami, w tym w obrębie grup jednostek zbliżonych pod względem kosztochłonności prac, wykonywanych zadań, czy niskiej liczebności kadry naukowej. Przydział dotacji statutowej w wielu przypadkach odbiegał od zasad określenia jej wysokości na podstawie przeliczeniowej liczby zatrudnionych oraz średniej wartości efektywności dla danej kategorii.

4. Ponieważ nie było możliwe dalsze odkładanie decyzji finansowych. Komitet uznaje konieczność podjęcia przez obie komisje uchwały w sprawie kategoryzacji i dotacji na działalność statutową jednostek, mimo podniesionych w czasie dyskusji oraz przedstawionych wyżej wątpliwości i zastrzeżeń. Tym samym Komitet uznaje, że system ocen parametrycznych nie mógł zostać w pełni i konsekwentnie wprowadzony w pierwszym roku jego zastosowania. Rok ten należy uznać za przejściowy, a wyniki prac i dyskusji wykorzystać jako podstawę niezbędnych zmian w nowym systemie, w tym zmian skali punktów przyznawanych jednostkom za poszczególne wyniki.

5. Komitet zaleca zespołom dokonanie pilnej analizy przyczyn wystąpienia rozbieżności pomiędzy zasadami systemu oceny parametrycznej jednostek a przedstawionymi komisjom wnioskami. W wyniku tej analizy zespoły powinny:

- A. Do końca kwietnia br. przedstawić wszystkie szczegółowe kryteria, które stały się podstawą formułowania wniosków do komisji Komitetu o przyznanie jednostkom kategorii i dotacji na działalność statutową w roku 1999.
- B. Do 31 maja br. sformułować propozycję zmian i uzupełnień systemu ocen parametrycznych wraz z ich uzasadnieniem. Propozycje powinny dotyczyć zarówno zasad ogólnych dla całego systemu, jak i zasad szczegółowych obowiązujących w konkretnym zespole.
- C. Przygotować dla komisji Komitetu na ich czerwcowe posiedzenia, na podstawie odwołań jednostek, wnioski dotyczące niezbędnych korekt kategorii i dotacji przyznanych na rok bieżący, w najbardziej uzasadnionych przypadkach i w granicach możliwości finansowych Komitetu.

6. Komitet zaleca intensywne upowszechnienie i konsultowanie w zainteresowanych środowiskach zasad nowego systemu ocen, z uwzględnieniem komitetów naukowych PAN i naukowych stowarzyszeń.

RZECZNIK PRASOWY
Komitetu Badań Naukowych
dr Tadeusz Zaleski

KONSPEKT
Szkolenia “interwencyjnego” - Warszawa, 6 marca 1999 r.

Konsultacje Związkowe

(art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych)

Otrzymujemy od Komisji Zakładowych sygnały, że pracodawcy żądają od KZ przedstawiania list osób będących pod ochroną związku. Przykład takiego wystąpienia pracodawcy przedstawiam niżej:

<p>Komisja Zakładowa NSZZ “Solidarność” w Instytucie [...] w.....</p> <p>Dyrekcja Instytutu [...] prosi o złożenie informacji - listy osób, które korzystają z obrony Waszej organizacji związkowej w indywidualnych sprawach wynikających ze stosunku pracy.</p> <p>Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników (art. 30 Ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych).</p> <p style="text-align:right">DYREKTOR</p>
--

Przepis art. 30 ustawy o związkach zawodowych wprowadza następującą regulację:

Art. 30.2. Pracownik nie zrzeszony w związku zawodowym ma prawo do obrony swoich praw na zasadach dotyczących pracowników będących członkami związku, jeżeli wybrana przez niego zakładowa organizacja związkowa wyrazi zgodę na obronę jego praw pracowniczych.

2¹. W indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z jej obrony, zgodnie z przepisami ust. 1 i 2. Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników.

Regulacja ta nakłada **na pracodawcę obowiązek uprzedniego zwrócenia się do zakładowej organizacji związkowej** (przed podjęciem czynności w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z organizacją związkową) **o udzielenie informacji, czy dany pracownik jest reprezentowany przez tę organizację**. Żaden przepis prawa nie upoważnia pracodawcę do domagania się od organizacji związkowej podania listy jej członków. Jest to **wewnętrzna** sprawa związku i żądanie takie narusza przepisy ustawy zasadniczej:

Art. 59.1. Zapewnia się wolność zrzeszania się w związkach zawodowych, organizacjach społeczno-zawodowych rolników oraz w organizacjach pracodawców.

Art 47. Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Art. 59 gwarantuje wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i przynależność do związku jest prywatną sprawą obywatela chronioną prawnie postanowieniami art. 47. Obywatel (pracownik) może sobie nie *życzyć*, by fakt przynależności do związku był ujawniany bez uzasadnionej przyczyny komukolwiek. Również fakt zwrócenia się pracownika do związku o reprezentowanie jego indywidualnych praw wynikających ze stosunku pracy należy do jego dóbr osobistych.

Żadna ustawa nie precyzuje momentu, w którym pracownik powinien zwrócić się do związku zawodowego z wnioskiem o reprezentowanie go wobec pracodawcy. Można wyobrazić sobie sytuację, w której związek zawodowy otrzymał pismo takie, jak cytowane wyżej, przekaże pracodawcy wymaganą przez niego listę osób, po czym (np. w dwie godziny później) osoba nie wymieniona na tej liście zwróci się do związku z prośbą o reprezentowanie jej wobec pracodawcy. Związek zawodowy nie ma ustawowego obowiązku poinformowania o tym fakcie pracodawcy. Podjęcie w tym przypadku przez pracodawcę czynności w **indywidualnych** sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują do współdziałania z organizacją związkową (wypowiedzenie umowy o pracę, wypowiedzenie warunków pracy lub/i płacy itd.) nie spełni trybu ust. 2¹ art. 30 ustawy o związkach zawodowych i stanowić będzie naruszenie prawa.

Pracodawca chcąc podjąć czynności w **indywidualnej** sprawie (dotyczącej **konkretnego pracownika**) powinien zwrócić się do organizacji związkowych działających u niego z pytaniem dotyczącym reprezentacji **tego pracownika** (a nie ogółu pracowników). Związek zawodowy ma 5 dni na udzielenie pracodawcy odpowiedzi na to pytanie. W tym czasie ZZ może wyrazić np. zgodę na obronę praw pracowniczych **tego pracownika** zgodnie z jego wolą. Dopiero nieudzielenie pracodawcy przez związek zawodowy w ciągu 5 dni informacji o obronie praw pracowniczych **tego konkretnego pracownika** zwabiła pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w **sprawie** dotyczącej **tego pracownika**.

Art. 51. 2. Konstytucji stwierdza, że nie mogą być: pozyskiwane, gromadzone i udostępniane inne informacje o obywatelach, niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Pracodawca kierując takie pytanie do organizacji związkowej i powołując się na przepis art. 30 ustawy o związkach zawodowych podejmuje czynności prawne związane ze stosunkiem pracy. Można domniemywać, na podstawie takiego pisma, że czynności te będą dotyczyć osób umieszczonych na tej liście lub znajdujących się poza nią. Wprowadza to element dyskryminacji i wyczerpuje przez to dyspozycje art. 11³ k.p. oraz art. 3 ustawy o związkach zawodowych.

Na poprzednich zajęciach mówiliśmy o “zwolnieniach grupowych”. Chciałbym do kwestii poruszanych wtedy dodać jeszcze jeden akcent. Dotyczy on regulacji uprawnień zwolnionego z pracy pracownika do świadczenia z tytułu choroby lub macierzyństwa. Ustawa z dnia 17 grudnia 1974 r. (Dz. U. z 83 r. nr 30, poz. 143) o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa wprowadza następujące regulacje:

Art. 6. 1. Zasiłek chorobowy przysługuje również osobie, która stała się niezdolna do pracy po ustaniu zatrudnienia, nie później jednak niż w ciągu:

1) trzech miesięcy - w razie zachorowania na brucelozę, gruźlicę, wściekliznę, zakaźne zapalenie wątroby lub zimnicę,

jednego miesiąca - w razie zachorowania na inne choroby, jeżeli niezdolność do pracy trwała bez przerwy co najmniej trzydzieści dni.

2. W wypadkach, o których mowa w ust. 1. zasiłek chorobowy nie przysługuje, jeżeli:

1) po rozwiązaniu stosunku pracy pracownik podjął inną działalność zarobkową lub uprawniony jest do zasiłku dla bezrobotnych,

2) rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło po wyczerpaniu prawa do zasiłku albo wskutek przejścia na emeryturę lub rentę. **Art. 7.1. Pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego:**

1) bez względu na okres pozostawania w zatrudnieniu - jeżeli jest zatrudniony na czas nie,

2) po przepracowaniu co najmniej jednego miesiąca - jeżeli jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny, na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy.

Wyrok SN z 96.06.04 (II URN 15/96) w związku z tymi regulacjami stwierdza, że:

“Emeryt lub rencista, który podjął zatrudnienie po jego ustaniu nabywa prawo do zasiłku chorobowego w sytuacjach określonych w art. 6 ust. 1 ustawy o zasiłkach, chyba że podjął działalność zarobkową lub ustanie stosunku pracy nastąpiło po wyczerpaniu prawa do zasiłku chorobowego. Art. 6 ustawy o zasiłkach jest przepisem wyrażającym rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej na osoby, które wskutek choroby powstałej po ustaniu stosunku pracy z powodu niezdolności do podjęcia pracy są pozbawione możliwości uzyskania dochodu.

Sytuacje, w których mimo powstania niezdolności w warunkach określonych w art. 1 art. 6, zasiłek chorobowy nie przysługuje reguluje ust. 2 tego przepisu. Zgodnie z tym przepisem, prawa do zasiłku pozbawione są osoby, które podjęły inną działalność zarobkową lub uprawnione są do zasiłku dla bezrobotnych oraz te, których stosunek pracy został rozwiązany wskutek wyczerpania zasiłku chorobowego lub wskutek przejścia na emeryturę lub rentę (ust. 2 pkt 1 i 2 art. 6).”

W związku z przekształceniami dokonywanymi lub mającymi się dokonać głównie w JBR-ach, na prośbę dwóch Komisji Zakładowych, podaję regulacje Kodeksu pracy dotyczące kwestii “zmiany pracodawcy” będącej skutkiem tych przekształceń:

Art 23¹. § 1. W razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy, z zastrzeżeniem przepisów § 5.

§ 2. Za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy, powstałe przed przejściem części zakładu pracy na innego pracodawcę, dotychczasowy i nowy pracodawca odpowiadają solidarnie.

§ 3. O przejściu zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę i wynikających z tego skutkach dla przejmowanych pracowników w zakresie ich stosunków pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić pracowników na piśmie, w terminie poprzedzającym dokonanie tych zmian.

§ 4. W terminie jednego miesiąca od zawiadomienia przewidzianego w § 3 pracownik może bez wypowiedzenia, za siedmiodniowym uprzedzeniem, rozwiązać stosunek pracy. Rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie powoduje dla pracownika skutki, jakie przepisy prawa pracy wiążą z rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę za wypowiedzeniem.

§ 5. Pracodawca, z dniem przejścia zakładu pracy lub jego części, jest obowiązany zaproponować nowe warunki pracy i płacy pracownikom świadczącym dotychczas pracę na innej podstawie niż umowa o pracę oraz wskazać termin, nie krótszy niż 7 dni, do którego pracownicy mogą złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia proponowanych warunków. W razie niezgodnienia nowych warunków pracy i płacy dotychczasowy stosunek pracy rozwiązuje się z upływem okresu równego okresowi wypowiedzenia, liczonego od dnia, w którym pracownik złożył oświadczenie o odmowie przyjęcia proponowanych warunków, lub od dnia, do którego mógł złożyć takie oświadczenie. Przepis § 4 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.

Dla lepszego zrozumienia tych przepisów przytaczam wyrok sądu apelacyjnego w Łodzi z dnia 30.10.97 r. (sygn. akt III AUa 331/97):

“W art. 23¹ k.p. wprowadzono nowe określenie “przejście zakładu pracy lub jego części”, które oznacza każdą

czynność lub akt, w wyniku których następuje rozporządzenie mieniem dotychczasowego pracodawcy - w trakcie nawiązanych przez niego stosunków pracy - na rzecz nowego pracodawcy. Przepis ten dotyczy zakładu w znaczeniu podmiotowym, jako placówki zatrudnienia, przy czym jest bez znaczenia, na jakiej podstawie prawnej dochodzi do przejścia zakładu pracy. Może to być umowa sprzedaży, przeniesienia, dzierżawy, czy też "przejście" może być następstwem decyzji organu założycielskiego, w tym decyzji administracyjno-prawnej. Skutek w zakresie zmiany podmiotowej po stronie pracodawcy (wejście w prawa i obowiązki dotychczasowego pracodawcy), przy zachowaniu istniejących stosunków pracy, następuje w sposób automatyczny i niezależny od woli dotychczasowego i nowego pracodawcy, w tym znaczeniu, iż nie mogą oni wyłączyć tego skutku"

I następna sprawa wniesiona ostatnio przez uczestników szkolenia dotyczy rozróżniania umów cywilno-prawnych od umów o pracę. Kodeks pracy wprowadza następującą regulację:

Art 22. § 1. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

§ 1¹. Zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy.

I dla przybliżenia tych regulacji zacytuję dwa wyroki Sądu Najwyższego i Apelacyjnego:

"Świadczenie tej samej rodzajowo pracy, co określona w umowie o pracę, poza normalnym czasem pracy pracowników na podstawie umów zlecenia jest kontynuowaniem stosunku pracy w godzinach nadliczbowych, nawet gdyby pracownicy - według niezweryfikowanych twierdzeń pracodawcy - nie byli zainteresowani pracą w godzinach nadliczbowych." (wyrok sądu apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21.10.94 r. sygn. akt III AUr 865/94, OSA 1995/2/19), oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.04.97 r. (I PKN 89/97): *"Brak obowiązku wykonywania poleceń przemawia przeciwko możliwości uznania stosunku prawnego za stosunek pracy (art. 22 §1 KP)".*

PREMIE I NAGRODY

W literaturze prawniczej i w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, że premia jest częścią wynagrodzenia za pracę i podlega takiej samej ochronie jak pozostaje składniki wynagrodzenia - nie różni się od wynagrodzenia zasadniczego charakterem prawnym lecz jedynie odmiennym sposobem ustalania uprawnienia do niej i określenia jej wysokości (regulamin premiowania). Premia jest składnikiem treści stosunku pracy. Nagroda jest zaliczana do należności za pracę, ale nie stanowi składnika treści stosunku pracy, gdyż prawo do niej powstaje dopiero z chwilą jej przyznania, a więc z mocy jednostronnego oświadczenia woli podmiotu zatrudniającego. U podstaw przyznania nagrody leży zawsze swoboda oceny pracy przez przełożonego, premie natomiast są zawsze związane z **wynikiem pracy**. Charakterystyka prawna świadczenia decyduje o tym, czy jest to premia, czy nagroda, a nie nadana temu świadczeniu nazwa.

Roszczenie zarobkowe o premię ma charakter indywidualny. Przesłanki premii mogą natomiast nawiązywać również do osiągnięć zespołowych - np. do wypracowania przez podmiot (instytut) funduszu premiowego. Z reguły stosowana jest przesłanka dwustopniowa. Pierwszym stopniem jest wypracowanie funduszu premiowego; drugim spełnienie warunków przez poszczególnego pracownika. Roszczenie pracownika powstaje dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną łącznie oba warunki.

W literaturze prawniczej i w orzecznictwie Sądu Najwyższego również ugruntował się pogląd, że kryteriami mającymi wpływ na uprawnienia pracownika do premii lub nagrody są układy warunkujące, które można sprowadzić do trzech składników:

1. przesłanki pozytywnej wskazującej przedmiot premiowania lub nagradzania, spełnienie której jest niezbędne do powstania prawa do premii lub nagrody,
2. przesłanki negatywnej redukującej skutki przesłanki pozytywnej,
3. limitu premii i nagród, czyli ograniczenie maksymalnej wysokości tych świadczeń. Wyznacznikiem limitu jest zarówno kalkulacja opłacalności ekonomicznej dla pracodawcy, zachowanie słusznych proporcji zarobków jak i zapobieżenie dowolności w ustalaniu wysokości tych świadczeń.

Prawo nie dopuszcza możliwości zaliczkowego wypłacania premii lub nagrody.

"Zmniejszenie lub utrata premii może nastąpić wyłącznie na skutek ziszczenia się wyraźnie określonej przesłanki negatywnej. Zajście innych zdarzeń niż określone w reduktorze premiowym nie może mieć żadnego wpływu na uprawnienia pracownika do premii" - (Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 1986 r., III PZP 47/86),

"Zarówno w przypadku istnienia układu warunkującego prawo do premii ściśle zbiektywizowanego, jak i układu pozostawiającego ustalenie istnienia uprawnienia premiowego lub jego zakresu (wysokości) uznaniu zakładu pracy, uprawnienie premiowe powstaje z chwilą wykonania pracy i spełnienia wymaganych warunków. Nie narusza prawa do premii postanowienie regulaminu uzależniające prawo pracownika do niej wyłącznie od wykonania konkretnych zadań premiowych, przy czym przy ocenie prawa do premii obojętne są przyczyny niewykonania zadań, nawet jeśli nastąpiło to z przyczyn zależnych od zakładu pracy". - (Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1985 r. I PRN 90/85).

Przewodniczący Komisji Interwencji
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
Edward Krauze

KONSPEKT

Szkolenia "interwencyjnego" - Warszawa, 10 kwietnia 1999 r.

PRAWO AUTORSKIE - 50% KOSZTÓW UZYSKANIA PRZYCHODÓW

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 93 r. nr 90, póź. 4161. jedn.) w art. 22. 9. wprowadza regulację:

"Koszty uzyskania niektórych przychodów określa się w następującej wysokości w stosunku do uzyskanego przychodu:

- 1) z tytułu zapłaty za przeniesienie prawa własności projektu wynalazczego, topografii układu scalonego. znaku towarowego lub wzoru zdobniczego przez pierwszego właściciela - 50%,
- 2) z tytułu opłaty licencyjnej za przeniesienie prawa stosowania projektu wynalazczego, topografii układu scalonego, znaku towarowego lub wzoru zdobniczego, otrzymanej w pierwszym roku trwania licencji od pierwszej jednostki, z którą zawarto umowę licencyjną - 50%,
- 3) z tytułu korzystania przez twórców z praw autorskich i praw pokrewnych w rozumieniu odrębnych przepisów lub rozporządzenia przez nich tymi prawami - 50%"

Takim odrębnym przepisem jest ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. nr 24, póź. 83), której ważniejsze regulacje dotyczące "działu nauka" cytuję niżej.

Art. 1.1. Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Z przepisu tego wynika, że "wartościowanie" utworu przez specjalnie w tym celu powołaną komisję jest sprzeczne z prawem!

2. W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory:

- 1) **wyrażone słowem**, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe), .
- 2) plastyczne.
- 3) fotograficzne.
- 4) lutnicze.
- 5) wzornictwa przemysłowego.
- 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne,
- 7) muzyczne i słowno-muzyczne.
- 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne. choreograficzne i pantomimiczne,
- 9) audiowizualne (w tym wizualne i audialne).

Stwierdzenie, że przedmiotem prawa autorskiego jest utwór wyrażony słowem oznacza, iż utwór nie musi być utrwalony na nośniku materialnym - wygłoszony wykład jest utworem!

3. Utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia, chociażby miał postać nie ukończoną.

Do ustalenia utworu dochodzi w chwili, gdy ktoś poza autorem zapoznał się z nim.

4. Ochrona przysługuje twórcy niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności.

Wymaganie od twórcy złożenia oświadczenia, że stworzył utwór -jest bezprawne! Niżej przytaczam dalsze regulacje określające przedmiot prawa autorskiego:

Art. 2.1. Opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, jest przedmiotem prawa autorskiego bez uszczerbku dla prawa do utworu pierwotnego.

2. Rozporządzanie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego (prawo zależne), chyba że autorskie prawa majątkowe do utworu pierwotnego wygasły.

3. Twórca utworu pierwotnego może cofnąć zezwolenie. Jeżeli w ciągu pięciu lat od jego udzielenia opracowanie nie zostało rozpowszechnione, wypłacone twórcy wynagrodzenie nie podlega zwrotowi.

4. Za opracowanie nie uważa się utworu, który powstał w wyniku inspiracji cudzym utworem.

5. Na egzemplarzach opracowania należy wymienić twórcę i tytuł utworu pierwotnego. Art. 3. Zbiory, antologie, wybory, bazy danych są przedmiotem prawa autorskiego, nawet jeżeli zawierają nie chronione materiały, o ile przyjęty w nich dobór, układ lub zestawienie ma twórczy charakter. bez uszczerbku dla praw do wykorzystanych utworów. Art. 4. Nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego:

- 1) akty normatywne lub ich urzędowe projekty.
- 2) urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole,
- 3) opublikowane opisy patentowe lub ochronne,
- 4) proste informacje prasowe.

Dalej ustawa definiuje pojęcie twórcy:

Art. 8.1. Prawo autorskie przysługuje twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej.

2. Domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu.

3. Dopóki twórca nie ujawnił swojego autorstwa, w wykonywaniu prawa autorskiego zastępuje go producent lub wydawca, a w razie ich braku - właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Art. 9.1. Współtwórcom przysługuje prawo autorskie wspólnie. Domniemywa się, że wielkości udziałów są równe. Każdy ze współtwórców może żądać określenia wielkości udziałów przez sąd, na podstawie wkładów pracy twórczej.

Art. 12.1. Jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron.

Użyte w przepisie art. 12 sformułowanie mówiące o przyjęciu utworu jest często mylone z pojęciem ustalenia utworu. By pracodawca mógł przyjąć utwór i nabyć do niego wyłącznie autorskie prawa majątkowe muszą być spełnione łącznie trzy warunki: twórcą utworu musi być osoba pozostająca w stosunku pracy z tym pracodawcą, utwór musi powstać w ramach obowiązków pracowniczych i utwór musi być przyjęty przez pracodawcę.

Art. 14.1. Jeżeli w umowie o pracę nie postanowiono inaczej, instytucji naukowej przysługuje pierwszeństwo opublikowania utworu naukowego pracownika, który stworzył ten utwór w wyniku wykonywania **obowiązków ze stosunku pracy**. Twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia. Pierwszeństwo opublikowania wygasa, jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od dostarczenia utworu nie zawarto z twórcą umowy o wydanie utworu albo jeżeli w okresie dwóch lat od daty jego przyjęcia utwór nie został opublikowany.

2. Instytucja naukowa może, bez odrębnego wynagrodzenia, korzystać z materiału naukowego zawartego w utworze, o którym mowa w ust. 1, oraz udostępniać ten materiał osobom trzecim, jeżeli to wynika z uzgodnionego przeznaczenia utworu lub zostało postanowione w umowie.

Ustawa o jednostkach badawczo-rozwojowych określa **obowiązki pracownicze** w następujący sposób:

Art. 34.1. Pracownikami naukowymi są bibliotekarze dyplomowani oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej.

Art. 36.1. Do obowiązków pracownika naukowego należy realizacja zadań statutowych jednostki badawczo-rozwojowej, w szczególności poprzez:

1) twórczą działalność naukową polegającą na rozwiązywaniu problemów naukowych na użytek praktyki społecznej i gospodarczej.

2) wprowadzanie do praktyki wyników badań naukowych.

3) podnoszenie swoich kwalifikacji.

4) upowszechnianie osiągnięć nauki, w tym poprzez publikacje oraz aktywny udział w życiu naukowym,

5) kształcenie kadry naukowej.

6) udział w pracach organizacyjnych jednostki badawczo-rozwojowej związanej z pracami naukowymi oraz działalnością dydaktyczną lub artystyczną a w jednostce badawczo-rozwojowej nadzorowanej przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej - także udział w działalności leczniczej, profilaktycznej i diagnostycznej oraz innej działalności usługowej na rzecz społecznego systemu ochrony zdrowia.

Art. 43. Podstawowym obowiązkiem pracownika badawczo-technicznego jest realizacja celów i zadań jednostki badawczo-rozwojowej, a w szczególności aktywne współdziałanie w rozwiązywaniu problemów naukowo-technicznych, prowadzenie prac zmierzających do ich praktycznych zastosowań oraz uczestniczenie w ich wdrażaniu i upowszechnianiu.

Art. 46. Do obowiązków pracownika badawczo-technicznego należy realizacja zadań statutowych jednostki badawczo-rozwojowej, w szczególności poprzez:

1) współuczestniczenie w rozwiązywaniu problemów naukowych realizowanych przez jednostkę badawczo-rozwojową,

2) przystosowywanie rezultatów badań do potrzeb praktyki.

3) prowadzenie prac w dziedzinie projektów, konstrukcji, technologii, organizacji, metod leczniczych i udział we wprowadzaniu ich do praktyki,

4) prowadzenie prac doświadczalnych,

5) prowadzenie prac związanych z ochroną własności przemysłowej, praw autorskich i wynalazczości. 6) uczestniczenie w pracach organizacyjnych związanych z działalnością o której mowa w pkt 1-4. Art. 49. 2: Do obowiązków pracowników inżynieryjno-technicznych należy w szczególności:

1) uczestniczenie w prowadzeniu prac badawczo-rozwojowych realizowanych przez jednostkę badawczo-rozwojową

- Podobne regulacje są zawarte w ustawie o PAN. Ustawa o szkolnictwie wyższym określa obowiązki nauczycieli
- “Art. 76. 1. Pracownikami naukowo-dydaktycznymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia badań naukowych i pracy dydaktycznej.
2. Pracownikami naukowymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia badań naukowych.
3. Pracownikami dydaktycznymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia pracy dydaktycznej”.

Praca dydaktyczna i niezbędne do jej prowadzenia badania naukowe są przedmiotem prawa autorskiego. Tak więc z mocy ustawy o szkolnictwie wyższym i z faktu prowadzenia pracy dydaktycznej i naukowej nauczyciel akademicki jest podmiotem prawa autorskiego. Ustawa o szkolnictwie wyższym przewiduje możliwość wykonywania przez nauczyciela akademickiego prac organizacyjnych nie będących przedmiotem prawa autorskiego (art. 99). Jeśli nauczyciel akademicki nie wykonuje takich prac, to do 100% jego wynagrodzenia należy stosować normę 50% kosztów uzyskania.

Za nieporozumienie należy uznać stosowanie określenia “wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy”. Kodeks pracy wprowadza w art. 80 regulację: “Wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną”. i w art. 172: “**Za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował**”. Również ustawa o szkolnictwie wyższym w art. 108 wprowadza podobną regulację: “**5. Nauczycielowi akademickiemu w okresie urlopu wypoczynkowego przysługuje wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym czasie pracował. Zmienne składniki wynagrodzenia są obliczane na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z okresu dziesięciu miesięcy poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu, a jeżeli nauczyciel akademicki jest zatrudniony krócej - na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z okresu zatrudnienia, z uwzględnieniem stawek wynagrodzenia obowiązujących w okresie urlopu.**”

Wynagrodzenie przysługuje nie za urlop lecz w okresie urlopu. Wynagrodzenie to pracownik “wypracował” wykonując pracę, a w okresie urlopu jest mu one jedynie wypłacane.

Ewidencja prac będących przedmiotem prawa autorskiego jest prowadzona przez pracodawcę i wystarczy, że w ewidencji tej będzie odnotowane, że dany pracownik prowadzi zajęcia dydaktyczne w ramach pensum. Dodatkowo informacja taka powinna być umieszczona w aneksie do umowy o pracę (aktu mianowania) z podaniem procentowego udziału wynagrodzenia z zastosowaniem 50% normy kosztów.

Argumentacja, “iż za roczną pracę nauczyciela akademickiego (pracownika) należy się jedno wynagrodzenie z tym, że jest ono wypłacane w miesięcznych ratach” znajduje uzasadnienie w przepisach prawa pracy. Nie wnikając głębiej w teorię prawa pracy wystarczy stwierdzić, że pensum nauczyciela akademickiego podane jest w skali roku (art. 101 ustawy o szkolnictwie wyższym).

ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH “REGULAMIN “WCZASY POD GRUSZĄ”

Otrzymałem ostatnio list następującej treści:

“Szanowny Panie!

Moje pytanie dotyczy dopłaty do wypoczynku tzw. “gruszy”. Jedna z naszych pracownic nie może podać we wniosku o dofinansowanie tego wypoczynku ilości pieniędzy przypadającej na głowę członka rodziny, ponieważ jej małżonek podpisał w swojej pracy dokument, w którym zobowiązał się do nie ujawniania nikomu wysokości zarobków. Nie złożenie wniosku o dofinansowanie lub złożenie go bez tej informacji eliminuje możliwość otrzymania tego dofinansowania. Czy istnieje jakaś możliwość wybrnięcia z tego problemu?”

Według mnie problem jest sztuczny i spróbuję wytłumaczyć dlaczego tak uważam. Ale wpierym zapoznam Państwa z regulacjami zawartymi w ustawie z dnia 4 marca 1994 r. o ZFŚS (Dz. U. z 96 r., nr 70, poz. 335 tj. z późn. zm.).

Art. 2. Użyte w ustawie określenia oznaczają:

1) działalność socjalna - usługi świadczone przez zakłady pracy na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialnej - rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową

5) osoby uprawnione do korzystania z Funduszu - pracowników i ich rodziny, emerytów i rencistów - byłych pracowników i ich rodziny oraz inne osoby, którym zakład pracy przyznał prawo korzystania ze świadczeń socjalnych finansowanych z Funduszu.

Art. 4. 1. Układy zbiorowe pracy mogą dowolnie kształtować wysokość odpisu na Fundusz, mogą również postanawiać, że Fundusz nie będzie tworzony.

Art. 5. 1. Fundusz tworzy się z corocznego odpisu podstawowego, naliczanego w stosunku do przeciętnej liczby zatrudnionych.

2. Wysokość odpisu podstawowego, o którym mowa w ust. 1. wynosi na jednego zatrudnionego, z zastrzeżeniem ust. 3. 37.5% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim

lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą.
3. Wysokość odpisu podstawowego na jednego pracownika zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy wynosi 50% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2.

3a. Wysokość odpisu, o której mowa w ust. 3. może być stosowana na wszystkich pracowników w zakładzie pracy zlokalizowanym na obszarze, na którym występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska.

3b. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, obszary, na których występują szkodliwe uciążliwości dla środowiska.

4. Wysokość odpisu podstawowego **może** być zwiększona o 6,25% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2, na każdą zatrudnioną osobę, zaliczoną do I lub II grupy inwalidzkiej.

5. Zakłady pracy sprawujące opiekę socjalną nad emerytami i rencistami, w tym także ze zlikwidowanych zakładów pracy, **mogą** zwiększyć Fundusz o 6,25% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, o którym mowa w ust. 2, na każdego emeryta i rencistę uprawnionego do tej opieki.

6. Minister Pracy i Polityki Socjalnej w porozumieniu z ogólnokrajowymi organizacjami międzyzwiązkowymi oraz ogólnokrajowymi związkami zawodowymi - reprezentatywnymi dla pracowników większości zakładów pracy określi, w drodze rozporządzenia, sposób ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych oraz przeciętnej liczby zatrudnionych w szczególnie uciążliwych warunkach pracy, w celu naliczania odpisu na Fundusz.

7. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne, o którym mowa w ust. 2, ogłasza Prezes Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski" nie później niż do dnia 20 lutego każdego roku.

8. Przepisów ust 1-7 nie stosuje się do:

1) szkół wyższych działających na podstawie przepisów o szkolnictwie wyższym.

(Ustawa o szkolnictwie wyższym reguluje to w art. 122.:

1. Dla pracowników uczelni tworzy się fundusz socjalny w wysokości 5% planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe oraz fundusz mieszkaniowy w wysokości 3% tych środków.

2. Dla byłych pracowników uczelni będących emerytami lub rencistami tworzy się fundusz socjalny w wysokości 5% funduszu emerytur i rent.)

Art 6.1. Odpisy i zwiększenia, o których mowa w art. 4 i 5. **obciążają koszty działalności zakładu pracy.**

2. Równowartość dokonanych odpisów i zwiększeń naliczonych zgodnie z art. 5 na dany rok kalendarzowy kierownik zakładu pracy przekazuje na rachunek bankowy Funduszu w terminie do dnia 30 września tego roku, z tym że w terminie do dnia 31 maja tego roku przekazuje kwotę stanowiącą co najmniej 75% równowartości odpisów, o których mowa w art. 5 ust. 1-3.

Art. 7.1. Środki Funduszu zwiększa się o:

1) wpływy z opłat pobieranych od osób i jednostek organizacyjnych - korzystających z działalności socjalnej,

2) darowizny oraz zapisy osób fizycznych i prawnych,

3) nie wykorzystane środki zakładowego funduszu nagród w jednostkach sfery budżetowej.

4) odsetki od środków Funduszu.

5) wpływy z oprocentowania pożyczek udzielonych na cele mieszkaniowe.

7) przychody z tytułu sprzedaży, dzierżawy i likwidacji środków trwałych służących działalności socjalnej zakładu pracy, w części nie przeznaczonych na utrzymanie lub odtworzenie zakładowych obiektów socjalnych.

8) przychody z tytułu sprzedaży i likwidacji zakładowych domów i lokali mieszkalnych,

1a. Za przychód ze sprzedaży lub likwidacji, o którym mowa w ust. 1 pkt 7 i 8. uważa się przychód ze sprzedaży lub likwidacji pomniejszony o koszty tej sprzedaży lub likwidacji.

4. Podmioty gospodarcze mogą dodatkowo zwiększać środki Funduszu z zysku netto do podziału, a spółdzielnie - z nadwyżki bilansowej.

Art. 8. 1. Przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu.

2. Zasady przeznaczania środków Funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z Funduszu, z uwzględnieniem ust. 1. określa kierownik zakładu pracy w regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi. W zakładach pracy, w których nie działają zakładowe organizacje związkowe, regulamin uzgadnia się z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów.

3. Związkom zawodowym przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot Funduszowi środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o przekazanie należnych środków na Fundusz.

Art 10. **Środkami Funduszu administruje kierownik zakładu pracy.**

Art. 11. środki Funduszu nie wykorzystane w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny.

Art. 12. 1. środki Funduszu są gromadzone na odrębnym rachunku bankowym.

2. środki Funduszu nie podlegają egzekucji, z wyjątkiem przypadków, gdy egzekucja jest prowadzona w związku z zobowiązaniami Funduszu.

Art. 12a. 1. Kto, kierując zakładem pracy lub będąc odpowiedzialnym za wykonywanie przepisów ustawy, nie wykonuje przepisów ustawy albo podejmuje działania niezgodne z przepisami ustawy, podlega karze grzywny.

2. W sprawach, o których mowa w ust. 1. wszczynają postępowanie i orzekają inspektorzy pracy. W sprawach tych stosuje się przepisy art. 284-290 Kodeksu pracy.

I tu przechodzimy do sedna sprawy - wydatkowanie środków z Funduszu, zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe, następuje na podstawie regulaminu ZFŚS!!! Regulamin ten jest ustalany przez pracodawcę w **UZGODNIENIU z zakładową organizacją związkową**. Przyznawanie pracownikom świadczeń z Funduszu dokonywane jest również w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową (art. 8.2. ustawy o ZFŚS i art. 27. 1. i 2. ustawy o związkach zawodowych). Żadna Komisja Socjalna ani inne ciało powołane przez pracodawcę nie ma uprawnień do decydowania o przeznaczeniu, czy przyznaniu środków z tego Funduszu. Środki te stanowią "własność" pracowników (art. 12.2 ustawy) i zgodnie z art. 26.2 ustawy o związkach zawodowych zajmowanie stanowiska w sprawach dotyczących zbiorowych (i indywidualnych) interesów i praw pracowników należy do zakładowych organizacji związkowych.

Jeżeli w regulaminie ZFŚS jest zapisane, że dofinansowuje się wczasy "pod gruszą" to należy wprowadzić taką regulację, by nie była ona sprzeczna z przepisami prawa tzn. by uwzględniała sytuację materialną pracownika i umożliwiała dofinansowanie dodatkowe w przypadku ciężkiej sytuacji socjalnej rodziny pracownika. Jednak przedstawianie zaświadczeń o dochodzie na głowę w rodzinie nie jest konieczne i może wręcz naruszać pewne przepisy prawa np.: dobra osobiste. Dlatego proponuję, by w regulaminie ZFŚS wysokość dofinansowania wczasów pracownika uzależnić od jego wynagrodzenia. Można np. zastosować zasadę, że wysokość dofinansowania jest odwrotnie proporcjonalna do wysokości zarobków pracownika. Dodatkowo można przewidzieć w regulaminie środki na zapomogi bezzwrotne z tytułu ciężkiej sytuacji bytowej (rodzinnej) pracownika przyznawane na podstawie podania złożonego przez pracownika (oświadczenia). Rozwiązanie takie wyczerpuje dyspozycję art. 8. 1 ustawy o ZFŚS.

ZAKAZ KONKURENCJI

W niektórych podmiotach zajmujących się nauką pracodawcy próbują wprowadzić umowy o zakazie konkurencji stosując w tym celu ogólnodostępne druki, które zawierają następującą regulację:

"Pracownik w czasie trwania stosunku pracy nie może świadczyć pracy w ramach stosunku pracy lub na innej podstawie, na rzecz podmiotu prowadzącego taką działalność, ani też prowadzić własnej działalności, która byłaby konkurencyjna dla pracodawcy."

Wprowadzanie tego zakazu w takiej postaci stanowi naruszenie prawa rangi ustawy zasadniczej w stosunku do pracowników naukowych, nauczycieli akademickich, pracowników badawczo-technicznych i inżynierjno-technicznych w JBR-ach. Konstytucja RP wprowadza następujące regulacje:

"Art. 8.1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej.

Art. 73. Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury."

Prowadzenie badań naukowych, ogłaszanie ich wyników, nauczanie - nie może być objęte zakazem konkurencji! Zgodnie z przepisami szczególnymi (ustawami) do zakresu obowiązków pracowników zatrudnionych w podmiotach zajmujących się nauką (patrz: przepisy dotyczące tych pracowników wyszczególnione w części dot. prawa autorskiego) należy prowadzenie wyżej wymienionej działalności.

Dodatkowo regulacja zastosowana w cytowanym druku jest sprzeczna z przepisem art. 101¹ § 1. K.p.:
"W zakresie określonym w odrębnej umowie, pracownik nie może prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy ani też świadczyć pracy w ramach stosunku pracy lub na innej podstawie na rzecz podmiotu prowadzącego taką działalność (zakaz konkurencji)."
jako, że nie jest określony w tym druku zakres działalności objęty zakazem konkurencji. Pracodawca jest obowiązany określić szczegółowo ten zakres. W innym przypadku podpisanie takiej umowy nie pociąga za sobą skutków prawnych.

Przewodniczący

Komisji Interwencji Krajowej Sekcji Nauki

NSZZ "Solidarność"

/-/Edward Krauze

SPRAWOZDANIE Z SEMINARIUM ETUCE “POLITYKA BADAŃ W EUROPIE”

Bruksela 10 -12 lutego 1999 r.

Seminarium odbyło się w dniach 10-12 lutego 1999r. w Brukseli. Poświęcone było głównie sprawom zatrudnienia pracowników badawczych i ich karierom zawodowym, 5-temu Programowi Ramowemu, zależnościom między narodowymi i europejskimi programami badań, jakości nauczania w uczelniach wyższych. W seminarium wzięło udział 13 uczestników spośród 17 zaproszonych przedstawicieli krajowych organizacji związkowych. ETUCE (European Trade Union Committee for Education) reprezentował Alain Mouchoux -sekretarz Generalny, natomiast EI (Education International) reprezentowane było przez Monique Foilhoux. Jako zaproszeni prelegenci występowali:

Brigit de Boissezon z Europejskiej Komisji Polityki Badań prezentująca sprawy związane z 5-tym Programem Ramowym.

Olaf Weingartner, omawiający obecne trendy związane z polityką zatrudniania w Unii Europejskiej.

Howard Newby. reprezentujący Europejską Konferencję Rektorów i przedstawiający zagadnienia związane z obecną działalnością Konferencji.

Brigit de Boissezon omówiła historię powołania 5-tego Europejskiego Programu Ramowego (Polska jest także jego członkiem) i zasady w nim uczestniczenia. Informacje te nie wywołały dyskusji, ponieważ można je znaleźć w internecie (np. na serwerze <http://www.kbn.gov.pl>).

O. Weingartner poinformował.: że obecne dyskusje dotyczą głównie spraw związanych z warunkami zatrudnienia oraz uznawania kwalifikacji i dyplomów pracowników przemieszczających się swobodnie w granicach Unii Europejskiej. O zatrudnieniu decydują głównie pracodawcy, uznając lub nie kwalifikacje uzyskane w innym kraju, nie ma bowiem jednoznacznych ustaleń w tym względzie. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wpływu różnego rodzaju zatrudnienia na uprawnienia pracownicze. Przyjęto, że należy kontynuować działania prowadzące do takich uregulowań, by uprawnienia pracownicze nie zależały od rodzaju zatrudnienia.

Howard Newby przedstawił główne sprawy dyskutowane ostatnio w gronie członków Europejskiej Konferencji Rektorów, a w szczególności:

- opracowanie wspólnego systemu badania jakości,
- kariery życiowe pracowników zajmujących się badaniami na różnym poziomie naukowości, (badania bardziej zaawansowane naukowo, a badania bardziej związane z praktycznymi zastosowaniami),
- znajdowanie wspólnych wzorców wyższego wykształcenia i badań,
- możliwość ograniczenia zatrudnienia kontraktowego dla lepszego zagwarantowania uprawnień pracowniczych.

Wystąpienie H. Newby wywołało bogatą dyskusję szczególnie w sprawie ograniczenia zatrudnienia kontraktowego, nie pojawiły się jednak wspólne konkluzje, gdyż problemy te rozwiązywane są różnie w różnych krajach i ujednoczenie ich pozostaje tymczasem raczej w sferze postulatów. Uznano natomiast za celowe uczestniczenie w konferencjach związkowych przedstawicieli Europejskiej Konferencji Rektorów oraz przedstawicieli ETUCE w posiedzeniach Konferencji Rektorów dla ułatwienia wzajemnej wymiany informacji i postulatów.

Niektórzy z uczestników z zamyśleniem mówili, także często nie na temat, poruszając problemy spoza tematyki seminarium i nic nie wnoszące - taka jest jednak chyba specyfika tego rodzaju spotkań.

Spotkanie zakończyło się bez przyjęcia wspólnych ustaleń podsumowujących dyskusję, ale też nie należało takich uzgodnień oczekiwać ze względu na jego seminaryjny charakter (choć niektórzy uczestnicy tego oczekiwali).

Andrzej Grzaślewicz

Seminarium
“Wizja szkolnictwa wyższego w świetle światowej konferencji UNESCO
Higher Education for the 21st Century”
20 kwietnia 1999 r.

W dniu 20 kwietnia 1999 r. Prezydium sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Polski Komitet ds. UNESCO przy współpracy Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu zorganizowało seminarium pt. **“Wizja szkolnictwa wyższego w świetle światowej konferencji UNESCO - Higher Education for the 21st Century”**. Seminarium miało miejsce w sali kolumnowej Sejmu i zgromadziło kilkadziesiąt osób świata nauki i szkolnictwa wyższego, w tej liczbie kilku Posłów i Senatorów RP. Grupa uczestników seminarium ze strony KSN liczyła 6 osób: J.Sobieszczański, H.Witkowska, M.Wesołowska, R.Mosakowski, W.Pillich, K.Schmidt-Szałowski. Obrady prowadzili: Przewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Grażyna Staniszevska, Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu ds. UNESCO Wojciech Falkowski oraz poseł Aleksander Łuczak.

Wygłoszone zostały cztery referaty:

prof. Jerzy Woźnicki *“Światowa konferencja UNESCO widziana z polskiej perspektywy”*

prof. Janusz Reykowski *“Szkoła wyższa i jej społeczne otoczenie”*

prof. Tadeusz Skośkiewicz *“Problemy jakości kształcenia i wykorzystania nowych technologii”*

dr Ryszard Mosakowski *“Problemy finansowania szkolnictwa wyższego”*

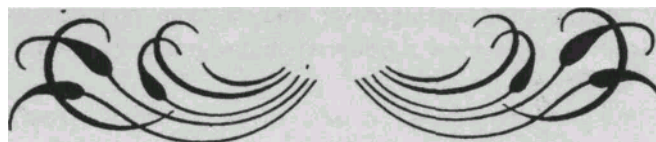
Zamieszczamy w bieżącym zeszycie “Wiadomości KSN” autorski konspekt referatu prof. Jerzego Woźnickiego oraz opracowania przygotowane na seminarium przez Ryszarda Mosakowskiego.

Po każdym z referatów była możliwość zabrania głosu w dyskusji. Zarówno referaty jak i głosy w dyskusji były bardzo interesujące. Poruszano przede wszystkim “gorące” tematy dotyczące szkolnictwa wyższego w Polsce: studia płatne czy bezpłatne i co to znaczy? Poziom nakładów budżetu Państwa na naukę i szkolnictwo wyższe itp.

Jak łatwo się spodziewać było wiele głosów przeciwstawnych. Szczególnie przedstawiciele uczelni niepublicznych prezentowali stanowiska odmienne.

Referat naszego przedstawiciela, Ryszarda Mosakowskiego był na bardzo dobrym poziomie merytorycznym i został z uwagą wysłuchany przez uczestników seminarium.

Maria Wesołowska



ŚWIATOWA KONFERENCJA UNESCO
WIDZIANA Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY
Jerzy Woźnicki

1. Geneza Konferencji i stwierdzenia stanowiące jej dorobek - szczególnie istotne z polskiej perspektywy
2. Uwagi o Uniwersytecie współczesnym
3. Zasadnicze cele nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym
4. Uwagi końcowe

HISTORIA

1993: 27 sesja UNESCO General Conference - rezolucja w sprawie opracowania strategii działań w zakresie szkolnictwa wyższego.

1995: publikacja dokumentu "Change and development in higher education"

1996-1998: konferencje regionalne (Hawana, Dakar, Tokio, Palermo, Bejrut) poświęcone problematyce szkolnictwa wyższego, a w szczególności następującym tematom:

- a) przydatność społeczna (revalance) szkolnictwa wyższego,
- b) jakość,
- c) zarządzanie i finansowanie,
- d) współpraca międzynarodowa.

1996-1997: Specjalna międzyrządowa konferencja UNESCO+ILO, a następnie 29 sesja UNESCO General Conference - rekomendacja w sprawie statusu nauczycieli akademickich.

1998: UNESCO World Conference on Higher Education.

Paryż, 5-9 października 1998 **UNESCO World Conf. on Higher Education**

główny dokument

World Declaration on Higher Education for the 21st Century: Vision and Action

¹
dokument roboczy

Higher Education in the 21st Century: Vision and Action

- ◇ **Misja i funkcja szkolnictwa wyższego.**
- ◇ **Kształtowanie nowej wizji szkolnictwa wyższego.**
- ◇ **Od wizji do działania.**

Kształtowanie nowej wizji szkolnictwa wyższego

- *Równość w dostępie do studiów*

Gwałtowne i szerokie zapotrzebowanie na kształcenie na poziomie wyższym stwarza konieczność przejścia od elitarnego do kształcenia masowego;

- *Rozwój wiedzy poprzez realizację badań naukowych i rozpowszechnianie ich wyników.*

Badania naukowe powinny być zorganizowane tak, aby:

- wśród wielu innych obszarów istotną rolę odgrywały badania nad funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego;
- uniwersytety badawcze pozyskiwały środki na badania zarówno ze źródeł publicznych jak i prywatnych.
- *Kadry i studenci jako główne elementy systemu szkolnictwa wyższego.*

Istotnym elementem systemu szkolnictwa wyższego jest aktywna polityka w zakresie rozwoju kadry. Jej elementami powinno być m.in.:

- zapewnienie kadrze akademickiej odpowiedniego statusu zawodowego i materialnego związanego z wysoką jakością pracy (nauczania i prowadzenia badań);
- *Zróżnicowanie modeli kształcenia jako sposób zwiększenia dostępności studiów.*

W celu zwiększenia dostępności kształcenia na poziomie wyższym niezbędne jest:

- zróżnicowanie modeli kształcenia oraz metod i kryteriów rekrutacji, stwarzające studentowi elastyczność (wieloopcjonalność wyboru) w zakresie punktów wejścia i wyjścia z systemu kształcenia;
- funkcjonowanie różnych typów szkół wyższych - w tym publicznych i niepublicznych,
- zróżnicowanie oferty edukacyjnej - dostępność tradycyjnych programów (degree programs), programów dla pracujących (part-time study), programów modułowych, programów kształcenia na odległość.

Od wizji do działania

- *Wprowadzenie systemu oceny jakości o charakterze międzynarodowym, lecz nie wymuszającego uniformizacji.*

Zapewnienie jakości kształcenia, będące jednym z podstawowych zadań szkolnictwa wyższego, wymaga odpowiedniej strategii. Strategia taka powinna być oparta m.in. na następujących postulatach:

- konieczne jest upowszechnianie "kultury przeprowadzania oceny sytuacji", m.in. opracowywanie systemów gromadzenia odpowiednich i wiarygodnych danych, oraz "kultury regulowania" tzn. podejmowania na podstawie zgromadzonych danych odpowiednich decyzji i działań zmierzających do poprawy jakości kształcenia;
- w dążeniu do poprawy jakości kształcenia istotne znaczenie ma wykorzystanie nowoczesnych technik informacyjnych.
- *Wzrost znaczenia sprawnego zarządzania i finansowania.*

Zarządzanie szkolnictwem wyższym wymaga odpowiedniej strategii, opartej na współpracy uczelni z instytucjami centralnymi. Strategia ta powinna spełniać następujące postulaty;

- szkoły wyższe powinny mieć zapewnioną autonomię w zarządzaniu swoimi sprawami wewnętrznymi; autonomii tej muszą towarzyszyć odpowiednie mechanizmy rozliczania się z efektów działalności wobec rządu, parlamentu, studentów, a w ogólności - społeczeństwa;

- zapewnienie wysokiej jakości kształcenia, badań i usług dla społeczności wymaga zarządzania przez osoby umięjące połączyć wizję społeczną z umiejętnościami menedżerskimi; dla osiągnięcia tego celu istotny jest również udział klientów szkół wyższych (stakeholders), m.in. studentów, w zarządzaniu uczelnią;
- *Wzrost znaczenia sprawnego zarządzania i finansowania.*

Finansowanie szkolnictwa wyższego powinno być oparte na zasadzie zróżnicowania źródeł pochodzenia środków, co jest istotne dla zapewnienia rozwoju szkolnictwa wyższego, zwiększenia efektywności kształcenia, utrzymania jego jakości i przydatności społecznej:

- finansowanie kształcenia i badań naukowych ze środków publicznych jest niezbędne dla zapewnienia odpowiedniej dostępu do kształcenia jak największej liczbie chętnych oraz zapewnienia równowagi w realizacji misji edukacyjnej i społecznej;
- z drugiej strony, niezbędne jest uzyskanie dodatkowych środków, co wymaga wnoszenia odpowiedniego wkładu przez tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio korzystają ze zdobytego wykształcenia.

- **Współpraca i sojusze**

Niezbędne zmiany w systemie szkolnictwa wyższego wymagają współpracy i sojuszy, opartych na wspólnym interesie, wzajemnym poszanowaniu i wiarygodności partnerów - twórców strategii i aktów prawnych (policymakers) na szczeblu kraju i uczelni, nauczycieli akademickich i innych pracowników uczelni, studentów, świata pracy, społeczności lokalnych oraz organizacji pozarządowych.

Fundamenty Uniwersytetu w tradycji średniowiecznej

- zasada twórczości (badania naukowe i nauczanie).
- zasady i wartości etyczne (prawda, wzorce moralne).
- wolności akademickie (korporacjonizm, zasada kooptacji, zasada elekcji, zasada autonomii).
- wartości uniwersyteckie (zasada wspólnoty, relacja mistrz - uczeń, ponadnarodowa powszechność).
- zakres merytoryczny: sztuka, teologia, prawo, medycyna.

Uniwersytet - bez względu na rodzaj reprezentowanych dyscyplin naukowych

- instytucja użyteczności publicznej o roli *kulturotwórczej* w sensie społecznym
- instytucja, która odwołuje się do określonego rodzaju wartości mających charakter akademicki i w oparciu o nie buduje *swoją tradycję*
- instytucja, która tworzy *własną kulturę*
- instytucja, która sama określa swoją *misję*

Wniosek - dzieło Uniwersytetu i on sam jest częścią narodowej kultury

Szkoła wyższa to także duże przedsiębiorstwo,

- którego właściwe działanie jest silnie uwarunkowane ekonomicznie.
- które musi realizować własną, realistyczną strategię rozwoju.

częste zjawisko: zderzenie tradycyjnej kultury szkoły wyższej z jej nową strategią rozwojową.

Uwaga: *kultura zwykle wygrywa*

KANON AKADEMICKI PRZEŁOMU XX I XXI WIEKU

UNIwersytet przedsiębiorczy

Zasadnicze elementy systemu szkolnictwa wyższego (w pracach nad nową ustawą)

- **model uczelni publicznej,**
- **otoczenie publicznych szkół wyższych dostosowane do ich modelu.**

Zasadniczy cel nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym:

- przyznanie uczelniom pełnej autonomii (większa odpowiedzialność!)
- wprowadzenie mechanizmów zapobiegających degradowaniu się szkół wyższych (obrona przed skutkami działań nie dość odpowiedzialnych!)

Sprawy wymagające uregulowania w nowej ustawie:

- integrację sektorów szkolnictwa wyższego publicznego i niepublicznego
 - wieloletowość,
 - dostęp do środków publicznych:
 - dla studentów,
 - dla szkół wyższych.
- ustrój szkoły wyższej publicznej i związków uczelni (autonomia, organy, stosunki pracy i płace, nadzór, osobowość prawna)
- systemowe rozwiązania na rzecz zapewnienia jakości (RGSzW, AKA, CK)
- zasady odpłatności za studia (a nie za naukę).

Uwaga: zmiana w systemie źródeł prawa.

WSPÓŁPŁATNOŚĆ ZA STUDIA

1. Wykonując swoje zadania, określone w art. 7 ust. 1 pkt. 1, uczelnia świadczy usługi edukacyjne.
 2. Usługi edukacyjne świadczone **przez** uczelnię w ramach prowadzonych przez nią studiów stacjonarnych obejmują:
 - 1) **naukę**, co stanowi realizowane przez nauczyciela akademickiego w ramach planów studiów i programów nauczania, przekazywanie wiedzy i kształtowanie umiejętności zgodnie ze standardami nauczania, o których mowa w art. 26 i art. 40 ust. 2 pkt. 4,
 - 2) **zapewnianie warunków do samodzielnego studiowania**, co stanowi udostępnianie odpowiedniej bazy materialnej oraz sprawowanie przez nauczycieli akademickich i innych pracowników uczelni opieki merytorycznej,
 - 3) **weryfikację i certyfikację wiedzy i umiejętności** zdobywanych przez studentów.
 3. W przychodach własnych uczelni publicznej z tytułu odpłatności za świadczone usługi edukacyjne, o których mowa w art. 84 pkt. 1, wydziela się:
 - 1) przychody z określonej przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, **zryczałtowanej odpłatności z tytułu usług weryfikacji i certyfikacji wiedzy** na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, o których mowa w Art. 7¹ 1 pkt. 3,
 - 2) przychody z **odpłatności za zajęcia** na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oraz studiach doktoranckich, powtarzane z **powodu niezadowalających wyników w nauce**,
 - 3) przychody z wprowadzonych przez szkołę wyższą, jeśli senat tak postanowi, **dopłat w odniesieniu do kierunków studiów o podwyższonej kosztochłonności**. Wysokość tych dopłat dla poszczególnych kierunków studiów określa senat.
 4. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego **określa**, w drodze rozporządzenia: **zasady**, na podstawie których senat szkoły wyższej może wprowadzić dopłaty, o których mowa w ust. 1, **maksymalną ich wysokość** oraz **sposób i tryb ich pobierania**.
 5. Wprowadzając dopłaty, o których mowa w ust. 1 pkt. 3, **senat wskazuje przyczyny podwyższonej kosztochłonności** danego kierunku studiów oraz **dokonuje specyfikacji** tych usług edukacyjnych, świadczonych przez szkołę wyższą w ramach tego kierunku studiów, które **w sposób ponadstandardowy** w rozumieniu art. 26 i art. 40 ust. 2 pkt. 4, **podwyższają ich jakość** lub w inny sposób **rozszerzają ofertę edukacyjną i polepszają warunki studiowania** albo stanowią **szczególną formę zapewnienia warunków do samodzielnego studiowania**, o których mowa w art. 7¹ ust. 2 pkt. 2. Jednocześnie senat **określa zasady i tryb udzielania** zwolnień z tych dopłat.
- Warunek wprowadzenia zasady powszechnej współodpłatności za studia:
- dostępność kredytu indywidualnego.

UWAGA:

W przepisach końcowych i przejściowych ustawy należy zamieścić zapisy zapewniające **ewolucyjny sposób wdrażania odpłatności za studia**.

UCZELNIE POLSKIE PO ROKU 1980 - GRANICE AUTONOMII

Struktura Uniwersytetu instytucjonalnie obejmuje:

- warstwę akademicką,
- warstwę menedżerską.

Autonomia w polskich uczelniach po roku 1980:

- od 1982 r. - w niewielkiej części w warstwie akademickiej,
- od 1990 r. - w znacząco większej części w warstwie akademickiej,
- w części w warstwie menedżerskiej (w sprawach wewnątrz-uczelnianych).

Stwierdzenia końcowe

1) Naszym zadaniem jest - w wyniku przyjęcia nowej Ustawy o szkolnictwie wyższym:

- ♦ przyznanie pełnej autonomii (uczelni spełniającej określone kryteria)
 - w warstwie akademickiej,
 - w warstwie menedżerskiej

w warunkach ustanawianych ograniczeń (standardy i nadzór).

- ♦ ustalenie zasad i organizacji scentralizowanego (o charakterze publicznym) nadzoru nad poszczególnymi szkołami wyższymi.

2) Zrealizowanie takiego zadania będzie oznaczać wprowadzenie nowego modelu szkoły wyższej w Polsce działającego w zmienionym otoczeniu.

Model ten będzie mini instytucjonalnie charakter bardziej "publiczny" a mniej "państwowy". W tym sensie oznacza (o postulat pewnego "odpaństwowienia" publicznej szkoły wyższej.

/-/ Prof. dr hab. Jerzy Woźnicki

POTRZEBA GŁĘBSZYCH ZMIAN W SYSTEMIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI:

MOŻLIWOŚCI WPROWADZENIA CZESNEGO

Referat przygotowany na seminarium: "Wizja szkolnictwa wyższego w świetle światowej konferencji UNESCO: Higher Education for the 21st Century", Warszawa, Sejm RP, 20 kwietnia 1999r.

Ryszard Mosakowski

Wprawdzie nie jesteśmy społeczeństwem zamożnym, choć należąc do OECD znajdujemy się w klubie takich państw, to zapewne część studentów jest w stanie pokrywać jakąś część, zapewne niewielką, kosztów swoich studiów, a zwłaszcza ci, którzy łączą studia z pracą. Pogląd taki potwierdza gwałtowny rozwój uczelni prywatnych w ostatnich latach, w których na koniec 1998r. kształciło się prawie 206 tys. studentów, co stanowi 18,5% wszystkich studentów w naszym kraju. Warto zauważyć w tym kontekście, że studenci studiów zaocznych w uczelniach państwowych od paru lat pokrywają częściowo koszty swoich studiów.

Wydaje się, że zasadniczym problemem ograniczającym dostęp do studiów, na dużej części kierunków, nie są opłaty za studia, lecz wszelkie inne koszty jakie studenci zamieszcowi muszą ponosić (mieszkanie, wyżywienie, przejazdy, pomoce dydaktyczne itd.).

Zgodnie z danymi MEN dotacja dydaktyczna na jednego studenta w uczelniach państwowych w roku 1998 wynosiła około 4698 zł. Gdyby obciążyć studentów czesnym w wysokości 20% tej sumy to stanowiłoby to średnio 940 zł. na rok. Tymczasem w niektórych uczelniach państwowych na studiach zaocznych, na kierunkach o niskich kosztach studiów, pobiera się opłaty dochodzące do 80% tej sumy, a więc bliskie, a być może nawet przekraczające pełne koszty kształcenia.

Bazę studentów mogących partycypować w kosztach swoich studiów można by zapewne nieco powiększyć, poprzez stworzenie ulg podatkowych zachęcających pracodawców do zatrudniania studentów pragnących łączyć studia stacjonarne z pracą, uelastyczenie studiów oraz dostosowanie procesu dydaktycznego w uczelniach do takiej sytuacji (między innymi powtarzanie tych samych zajęć dydaktycznych w godzinach popołudniowych). Wobec jednak wysokiego poziomu bezrobocia w naszym kraju zatrudnianie studentów na szerszą skalę, na warunkach umożliwiających im studiowanie stacjonarne, może być bardzo trudne. Trzeba się liczyć również ze Wzrostem kosztów kształcenia. Innym sposobem byłoby zakładanie w mniejszych miejscowościach uczelni różnych typów kształcących na po ziemie pierwszego stopnia, w tym zarówno

zawodowych jak i akademickich, czyli tzw. kolegiów uniwersyteckich pełniących wyłącznie, lub prawie wyłącznie, funkcję dydaktyczną i dostarczających kandydatów dużym uczelniom na studia drugiego stopnia. To rozwiązanie przybliżyłoby uczelnie do miejsca zamieszkania studentów, umożliwiając jednocześnie koncentrację środków na badania w dużych ośrodkach.

Odnosząc się do zasadności wprowadzenia czesnego w publicznych szkołach wyższych w Polsce uważam, że jeśli odpowiedzialne władze państwowe (Rząd i Parlament) nie chcą, lub z różnych przyczyn nie są w stanie finansować szkolnictwa wyższego na poziomie jakiego ono wymaga, w sytuacji gdy są rodziny, które są w stanie i są skłonne płacić za wyższe wykształcenie swoich dzieci, byłoby niezrozumiałe blokowanie takiej młodzieży dostępu do studiów, uniemożliwiając tym samym poprawę sytuacji finansowej szkół wyższych.

Istnieje jednak obawa w społeczności akademickiej, nie tylko w Polsce ale również w innych krajach europejskich, że państwo w ten sposób będzie się stopniowo wycyfowało z odpowiedzialności za szkolnictwo wyższe, zwłaszcza w okresach napięć budżetowych, argumentując, że ten sektor usług społecznych ma inne źródła zasilania finansowego, może zatem skompensować sobie zmniejszenie dotacji budżetowej podniesieniem czesnego. Istnieje również inna realna obawa, że wprowadzenie czesnego jeszcze bardziej ograniczy dostęp do studiów młodzieży ze środowisk znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych.

Tak czy owak jakakolwiek dyskusja nad czesnym w szkolnictwie wyższym w Polsce ma obecnie wyłącznie wymiar teoretyczny. Zapis Art. 70 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości interpretacyjnych w tym zakresie. Trudno oczekiwać aby elity polityczne w tak krótkim okresie, jaki upłynął od uchwalenia Konstytucji, przewartościowały swoje poglądy na temat czesnego. AWS — nowy podmiot polityczny w Parlamencie ma w przeważającej części korzenie związkowe.

Tymczasem nad szkolnictwem wyższym w Polsce wisi bomba, która może wybuchnąć w każdej chwili, wprowadzając je w poważny kryzys finansowy, który z kolei może pociągnąć za sobą również reperkusje polityczne. Konstytucja w Art. 2 określa Polskę jako państwo prawne. Tymczasem w uczelniach państwowych pobiera się opłaty od studentów studiów zaocznych, naruszając Art. 70 Konstytucji. Wszyscy o tym doskonale wiedzą. Wiedzą rektorzy, być może nawet niektórzy z nich są profesorami prawa. Wie o tym Prezydent, Premier, Minister Edukacji Narodowej, Minister Sprawiedliwości, Rzecznik Praw Obywatelskich. Wiedzą o tym wszystkie instytucje nadzorujące przestrzeganie prawa. Mamy jednocześnie pretensje do rolników, że naruszają kodeks drogowy blokując drogi. Wzywani są do kolegiów ds wykroczeń, być może karani, a przecież ich świadomość prawna jest znacznie niższa niż osób reprezentujących instytucje, które wymieniłem. Czy naprawdę nikt nie zastanawia się nad potencjalnymi konsekwencjami naruszania Konstytucji? Wystarczy, że jeden student, a może już absolwent, bo jemu będzie łatwiej, złoży skargę na podstawie Art. 79, ust. 1 Konstytucji do Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba będzie wówczas zwrócić wszystkie wpłacone pieniądze, z odsetkami, a może i więcej. Kto je zwróci? Uczelnie, które pobierają takie opłaty? A może budżet państwa? Kto poniesie prawną i polityczną odpowiedzialność? Cała sprawa ma aspekt poważniejszy, niż tylko finansowy. Dotyczy bowiem budowania państwa prawnego.

Nie ulega wątpliwości, że szkolnictwo wyższe w Polsce jest rażąco niedofinansowane. Żadna dziedzina gospodarki w Polsce nie ma tak wysoko wykształconej kadry jaką stanowią NA, wynagradzanej przy tym na poziomie uwłaczającym ich godności. Mimo to nie jestem zwolennikiem sprowadzania dyskusji o problemach szkolnictwa wyższego do czesnego, bądź do domagania się od rządu zwiększenia wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę. I to nie tylko dlatego, że uważam iż w szkolnictwie wyższym potrzebne są głębsze zmiany, ale również dlatego, gdyż nie wróżę sukcesów dotychczasowym sposobom działania.

Uchwały i stanowiska, nawet najbardziej szacownych gremiów, kierowane do Ministra Edukacji Narodowej, domagające się więcej środków z budżetu państwa, nie przyniosły do tej pory i nie przyniosą, moim zdaniem, oczekiwanych wyników.

Wiemy z autopsji, że edukacja i nauka pojawiają się na ustach polityków z cyklicznością wyborów do parlamentu. Również w dokumentach wyborczych poszczególnych partii politycznych znajdują się pięknie brzmiące zdania dotyczące tych dziedzin. Składane są nawet obietnice. W expose premierów edukacja i nauka bywają traktowane jako priorytetowe

zadanie ich rządów. Jednak natychmiast po zakończeniu wyborów i ukonstytuowaniu się rządu, obietnice ulegają zapomnieniu a sytuacja w edukacji i nauce powraca do normy, to znaczy, że wydatki państwa pozostają na dotychczasowym niskim poziomie, bądź nawet ulegają zmniejszeniu.

Odczuwalna zmiana sytuacji w edukacji i nauce, leżąca w dobrze pojętym interesie ogólnospołecznym, wymaga decyzji politycznej, do której droga nie prowadzi poprzez najlepiej nawet zredagowane uchwały Rady Głównej, konferencji rektorów uczelni różnych rodzajów, związków zawodowych, czy nawet Sejmu. (Pamiętamy doskonale uchwałę Sejmu z 1996r. postulującą przeznaczanie 2% PKB na szkolnictwo wyższe w 1997r., tym czasem mamy rok 1999 i planowane 0,84% PKB). Decyzja polityczna nie może dotyczyć wyłącznie tego, ile środków państwo będzie przeznaczać na szkolnictwo wyższe i pozwolenia na pobieranie opłat od studentów, ale również tego, jaki produkt społeczeństwo otrzyma w zamian za wydzielenie w budżecie państwa znaczących sum na szkolnictwo wyższe i naukę.

Musi zatem otrzymać, spójny, dobrze zorganizowany system edukacji i nauki, o optymalnej strukturze wewnętrznej, efektywnie wykorzystujący środki publiczne, zajmujący się ważnymi dla gospodarki narodowej i dla całego społeczeństwa problemami naukowymi, pozbawiony anachronizmów, wewnętrznie zróżnicowany, wychodzący ze zróżnicowaną ofertą programową, dostosowaną do potrzeb, aspiracji, predyspozycji i uzdolnień młodzieży, zapewniający edukację na wysokim poziomie.

Niezbędne mogą się okazać zmiany na wszystkich szczeblach tego systemu, od szczebla rządowego poczynając, na strukturze wewnętrznej uczelni i innych instytucji naukowych kończąc. Rząd w tej kwestii powinien pełnić rolę wiodącą. Ministerstwa odpowiedzialne za funkcjonowanie edukacji i nauki powinny zmienić swoją funkcję z funkcji wykonawczej na strategiczną, przekazując tę pierwszą specjalistycznym agencjom wykonawczym. Nie należy wykluczyć potrzeby integracji ministerstw. Takie podejście kompleksowe, a nie sektorowe, może oznaczać poważną reformę systemu jako całości jak i poszczególnych jego elementów. Zadanie to wydaje się niezwykle trudne. Ścierać się tu bowiem będą interesy różnych instytucji, nie zawsze spójne z interesem ogólnym. Tendencje zachowawcze, ze zrozumiałych powodów, wydają się być silne w naszym środowisku.

Warto w tym miejscu zacytować stwierdzenie prof. Torstena Husena' a bardzo aktywnego swego czasu w kręgach UNESCO oraz bardzo popularnego i wielce szanowanego w Szwecji:

“Uniwersytety przez wieki zmieniały się bardzo powoli i zmieniły się niewiele. Zawierają one w sobie swego rodzaju paradoks, będąc bowiem bardzo konserwatywnymi jako instytucje pod względem intelektualnym są miejscem nowych idei i innowacyjności a często również politycznego radykalizmu”.

Poważną trudność stanowić będzie problemem: jak zreformować system i nadać mu właściwy kierunek rozwoju, przy tak daleko posuniętej autonomii poszczególnych jego elementów? Kto może i powinien dokonać dogłębnej, obiektywnej i krytycznej analizy funkcjonowania systemu nauki i szkolnictwa wyższego i w razie potrzeby zaproponować zmiany oraz opracować strategię rozwoju tego sektora usług społecznych?

Zwykle reformy różnych dziedzin są narzucane z zewnątrz, napotykać przy tym niekiedy na olbrzymi opór ze strony istniejących struktur i ludzi w nie uwikłanych. W reformowaniu gospodarki od czasu przełomu zasadniczy udział mają ludzie nauki. Reforma ustrojowa państwa i reforma oświaty to również w dużej mierze ich dzieło. Udowodniliśmy zatem wielokrotnie, że potrafimy reformować innych, brak jest jednak wystarczających dowodów na to, że jesteśmy w stanie zreformować się sami i dostosować do wymagań czasów w których żyjemy. Nie byłoby z pewnością dobrym rozwiązaniem, gdyby ocenę a następnie reformę systemu nauki i szkolnictwa wyższego opracowywali ci, których ona bezpośrednio dotyczy.

Należy zatem skłonić się do podzielanego przez wielu poglądu, że tak jak daleko idącej reformy rządu nie przeprowadzi jego administracja, reformy służby zdrowia lekarze tak również reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego nie przygotowują i nie wprowadzą w życie pracownicy nauki. Zapewne, wzorem reformowania innych dziedzin, ktoś z zewnątrz musi to uczynić. Trudno mi sobie nawet wyobrazić, aby reforma oświaty, opracowana i wdrażana obecnie przez Ministra Handke, mogła być przygotowana przez nauczycieli.

Słuszną jest również teza, że reform nie powinno się opracowywać bez konsultacji pracowników szkolnictwa wyższego i nauki. Bez ich udziału wdrożenie reform byłoby bardzo trudne, a być może nawet niemożliwe.

Nie mam nic przeciwko nowelizacji ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego, których celem jest zmiana zapisów przeszkadzających w codziennym funkcjonowaniu wyższych uczelni. Nie jestem jednak entuzjastą zaczynania reformowania szkolnictwa wyższego od zmiany ustaw. Proces opracowania kierunków pożądaných zmian powinien być poprzedzony dogłębną, niezależną i obiektywną analizą prowadzącą

do oceny organizacji i funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce, na tle innych systemów istniejących w Europie. Musimy bowiem odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: jaki jest system edukacji i nauki w naszym kraju i czy potrzebne są zmiany?. Posiadanie obiektywnej informacji jest niezbędnym elementem i warunkiem każdego dobrego procesu zarządzania, i dlatego jej opracowanie powinno leżeć w interesie każdego rządu. Taka informacja jest niezbędna również samym szkołom wyższym.

Ważnym elementem przy tym podejściu jest wyłączenie spraw edukacji i nauki z rozgrywek politycznych. Wypracowana koncepcja reformy powinna być wynikiem zgodnej współpracy wszystkich sił politycznych w parlamencie, rządu, urzędu prezydenta i związków zawodowych. Takie podejście daje nadzieję, że nie będzie się majstrować przy edukacji i nauce po kolejnych zmianach układu politycznego. Być może wynikiem prac byłoby przyjęcie zaproponowanej przez rząd ustawy bądź zespołu ustaw w sposób kompleksowy rozwiązujących problemy najważniejszego dla przyszłości państwa, dla jego rozwoju oraz wzmacniania tożsamości narodowej, sektora usług społecznych, decydującego o tempie rozwoju każdej dziedziny życia społecznego i gospodarczego.

Waga a jednocześnie trudność problemu, konieczność kompleksowego traktowania całego systemu edukacji i nauki, łącznie z reformą rządu w tym zakresie, narzucają potrzebę powołania pełnomocnika rządu ds. opracowania strategii rozwoju edukacji i nauki, dostatecznie silnie umocowanego, najlepiej w randze ministra, który włączyłby do współpracy przedstawicieli wszystkich opcji politycznych reprezentowanych w parlamencie, a być może również liczącą się na scenie politycznej opozycję pozaparlamentarną. Ten urząd miałby przede wszystkim funkcję merytoryczną, ograniczony do niezbędnego minimum aparat administracyjny, i nie mógłby się mieszać do bezpośredniego zarządzania instytucjami edukacji i nauki, choć powinien bardzo ściśle współpracować z MEN i KBN. Jego zadaniem byłoby opracowanie raportu o stanie systemu szkolnictwa wyższego i nauki, przygotowanie reformy całego systemu oraz niezbędnych rozwiązań legislacyjnych, spójnych dla całego systemu. Biorąc pod uwagę reformę edukacji w toku, zespół koncentrowałby się przede wszystkim na szkolnictwie wyższym i nauce oraz zapewnieniu spójności całego systemu edukacji. Jego zadaniem byłoby również wypracowanie długookresowej strategii rozwoju i finansowania szkolnictwa wyższego i nauki.

/-/ dr Ryszard Mosakowski

PROBLEMY FINANSOWANIA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W ŚWIETLE ŚWIATOWEJ KONFERENCJI UNESCO: HIGHER EDUCATION FOR THE 21st CENTURY

Referat wygłoszony na seminarium: "Wizja szkolnictwa wyższego w świetle światowej konferencji UNESCO: "Higher Education for the 21st Century", Warszawa, Sejm RP, 20 kwietnia 1999r.

Ryszard Mosakowski

We wszystkich dokumentach instytucji międzynarodowych, takich jak np. Bank Światowy czy OECD, w dokumentach UNESCO poprzedzających konferencję paryską jak również na samej konferencji prezentowany był pogląd, że finansowanie szkolnictwa wyższego znajduje się w kryzysie prawie we wszystkich krajach świata. Należy jednak zaznaczyć, że poziom odniesienia jak i rozumienie słowa kryzys są inne w krajach uprzemysłowionych niż w naszej części Europy, podobnie jak inne jest rozumienie poziomu ubóstwa. Taki pogląd wydają się potwierdzać dane UNESCO na temat wydatków publicznych w dolarach przeznaczanych na jednego studenta w krajach uprzemysłowionych.

Zgodnie z tymi danymi wydatki na szkolnictwo wyższe wzrosły w tych krajach w latach 1985-1995 z 3498 \$ do 5936 \$, czyli o około 70%; w tym w Ameryce Północnej z 3761 do 5596 \$ - wzrost o 48,8%, przy wzroście przyjęć na studia o 37,3%; w Europie z 2975 do 6585 \$ - wzrost o 121,3%, przy czym wzrost przyjęć na studia w tym okresie wyniósł 77,7%. Jedyne w regionie Azji i Oceanii zanotowano spektakularny spadek z 5488 do 2975 \$, czyli o 45,8%, notując w tym okresie wzrost przyjęć na studia o 61,2%.

Kryzys ten szczególnie dotknął kraje biedniejsze, zwłaszcza afrykańskie, które przeznaczają relatywnie więcej środków na studenta w odniesieniu do PKB na mieszkańca niż kraje bogate. W niektórych regionach jak np. w Afryce w regionie Pod-Sahary wydatki te wynoszą średnio około 434% PKB / mieszkańca co stanowi 1241\$ na studenta.

Dane te jak każda średnia nie oddają rzeczywistego obrazu zaangażowania poszczególnych państw w finansowanie szkolnictwa wyższego. Wiadomo bowiem, że poszczególne kraje znajdują się na różnym poziomie rozwoju gospodarczego i transformacji swoich gospodarek, w związku z czym sytuacja szkolnictwa wyższego w tych krajach jest bardzo zróżnicowana.

Kryzys finansowania w krajach zamożniejszych jest bezpośrednim skutkiem umasowienia szkolnictwa wyższego. Poszczególne rządy nie chcą lub nie są w stanie finansować rozbudowanych i wciąż rozszerzających się systemów szkolnictwa wyższego.

W państwach znajdujących się w okresie transformacji, wśród przyczyn kryzysu w szkolnictwie wyższym można by wymienić: brak ustabilizowanej demokracji, wyrażający się częstymi zmianami ekip rządzących, potrzeba przekształceń strukturalnych w gospodarce, ograniczanie wydatków budżetowych zalecane przez międzynarodowe organizacje finansowe oraz krótkowzroczna polityka rządów w stosunku do edukacji i nauki wynikająca w dużym stopniu z ich słabości. Rządy poszczególnych krajów, będąc pod wielkim naciskiem żądań z różnych stron o przydział środków budżetowych, dla zachowania spokoju społecznego, ustępują. Wobec czego podejmowane decyzje w zakresie alokacji

środków budżetowych nie zawsze wynikają z wagi potrzeb, lecz są w znacznej mierze są funkcją siły nacisku. Niestety nacisk ze strony szkolnictwa wyższego bywa zwykle najslabszy.

Przyczyny kryzysu finansowania szkolnictwa wyższego w Polsce są powszechnie znane. O kryzysie decydują trzy elementy: liczba zatrudnionych, liczba kształconych studentów i wielkość środków przeznaczonych na ten cel. O wielkości środków decyduje rząd i parlament, pozostałe elementy leżą w gestii wyższych uczelni, które poza bieżącym rachunkiem ekonomicznym, patrzą na politykę zatrudnienia NA w dłuższej perspektywie, widząc potrzebę dalszego rozwoju systemu szkolnictwa wyższego. Muszą uwzględniać również fakt, że chwilowe mody i upodobanie młodzieży szybko przemijają, a odtworzenie kadry naukowo-dydaktycznej jest długim procesem. Ważne są zapewne również względy społeczne.

(W okresie poprzedzającym demokratyczne przemiany w naszym kraju zaangażowanie państwa w finansowanie szkolnictwa wyższego w odniesieniu do PKB było znacznie wyższe niż obecne, środki na badania naukowe również, a poza tym istniał w przedsiębiorstwach przymusowy odpis na fundusz postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego. Skutkiem tego mieliśmy wysokie zatrudnienie w szkolnictwie wyższym, powstałe jeszcze w latach 70, zwłaszcza w grupie pracowników nie będących NA. W międzyczasie liczba studentów zaczęła szybko spadać osiągając najniższy poziom w połowie lat 80. Brakowało obciążenia dydaktycznego dla NA. Pogorszyły się relacje liczby studentów na jednego NA. W końcu lat 80 został zniesiony fundusz postępu-naukowo technicznego i ekonomicznego a w gospodarce zaczął się kapitalizm. W sferze produkcji materialnej powstała trudna sytuacja, w której myślenie o przyszłości musiało ustąpić strategii przetrwania. Ta strategia decydowała również o polityce rządów w stosunku do szkolnictwa wyższego i nauki.

Z początkiem lat 90 zaszła potrzeba zwolnienia z uczelni znacznej liczby pracowników. Na szczęście liczba NA praktycznie prawie nie uległa zmianie. Na początku lat 90 wprowadzono algorytmiczny sposób podziału dotacji dydaktycznej, a potem również środków na działalność statutową i badania własne. Zmniejszono wydatki państwa na szkolnictwo wyższe z 1,1% PKB w 90r. do 0.82% PKB w 1991 r.. Zaczęły się reformy programowe, których zasadniczym elementem było zmniejszenie liczby godzin na poszczególnych kierunkach studiów oraz zmniejszenie przez Radę Główną liczby specjalności. Niekorzystne relacje liczba studentów do liczby nauczycieli akademickich (S/NA) odbiegające od przeciętnych w krajach zachodnich, a zwłaszcza urynkowanie dotacji dydaktycznej za pomocą algorytmu,

spowodowały konkurencję pomiędzy uczelniami o studentów. Tymczasem spadała wielkość dotacji budżetowej w relacji do PKB osiągając w latach 94 - 95 (najgorszych dla szkolnictwa wyższego) 0,78% PKB. To co się stało później obciąża również w jakiejś mierze władze poszczególnych uczelni, które zbyt późno uświadomiły sobie, że konkurują ze sobą o te same środki, powodując obniżenie dotacji na jednego studenta, tym samym pogarszając warunki studiowania. Jakies znaczenie w tej kwestii miało uniknięcie zwalniania NA. Pamiętamy konferencję rektorów, na której zobowiązano się do nie zwiększania liczby przyjmowanych studentów. Zobowiązanie to nie wszędzie było przestrzegane, a poza tym proces wcześniej rozpoczęty przynosi wzrost liczby studentów kolejno na wyższych latach, nawet jeśli liczba przyjmowanych na pierwszy rok pozostaje bez zmian. Obniżono wymagania przy przyjmowaniu na studia, zwłaszcza na kierunkach mniej popularnych. A na niektórych wymagania znikły całkowicie. Przyjmowano młodzież na uczelnie akademickie, która ze względu na niski poziom posiadanej wiedzy nie powinna się na nich znaleźć. To w uproszczeniu przyczyny kryzysu finansowego w szkołach wyższych.

Dramatyczne zmniejszenie wydatków na jednego studenta w latach 90 w Polsce i zwiększenie stosunku liczby studentów do NA (w 1998r. średnio 14 studentów przypadają na jednego NA w publicznym szkolnictwie wyższym) są zapewne traktowane na poziomie rządu, jako poprawa produktywności i sprawności, jako sukces i wynik prawidłowej polityki państwa w stosunku do szkolnictwa wyższego. Jeżeli jednak jakość oferowanej edukacji jest niska, a warunki w jakich pracują NA i studenci kiepskie, koszt poprawy sprawności może być zbyt wysoki. Wiele uczelni jest poważnie zatłoczonych, co w połączeniu z problemami finansowymi, bardzo źle opłacanymi nauczycielami akademickimi i wynikającym stąd zjawiskiem wieloletowości, niskim poziomem wiedzy u przyjmowanych studentów, zbyt często daje produkt wątpliwej wartości i jakości. Nieodpowiednie środki i niedofinansowanie stawia pod znakiem zapytania nie tylko jakość i odpowiedniość programową obecnej oferty szkolnictwa wyższego ale także zdolność zaspokojenia obecnego popytu i finansowania dalszego rozwoju.

To co zapewne niepokoi środowiska akademickie w Polsce to brak długookresowej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki — strategii rozumianej w szerokim sensie, wieloaspektowym. Opracowanie takiej strategii jest powinnością rządu. Taka strategia powinna obejmować również program wyjścia z kryzysu finansowego, zapewniając dalszy rozwój tej najważniejszej dziedziny usług społecznych, decydującej o tempie rozwoju każdej dziedziny życia społecznego i gospodarczego.

Wróćmy do konferencji UNESCO. Jakie są propozycje rozwiązania bądź złagodzenia kryzysu w szkolnictwie wyższym? Ścierają się tu poglądy dwóch zupełnie przeciwstawnych sobie obozów. Pierwszy z nich — prorynkowy — propagowany przez liberalnych ekonomistów, reprezentujących poglądy zbliżone od Banku Światowego, a czasem nawet bardziej radykalne od oficjalnych poglądów tej instytucji uważa, że szkolnictwo wyższe spełnia wiele warunków charakterystycznych dla prywatnego dobra, w związku z czym nie może być traktowane jako dobro czysto publiczne i powinno podlegać siłom rynkowym. Wymienia się w tym kontekście takie cechy

jak: rywalizacja (z powodu ograniczonej podaży), wyłączność (często dostępne za cenę), odrzucenie (nie jest poszukiwane przez wszystkich). Uważają oni, że konsumenci szkolnictwa wyższego są stosunkowo dobrze poinformowani, natomiast dostawcy źle poinformowani, co ich zdaniem stwarza idealne warunki dla działania sił rynkowych.

Na drugim biegunie znajdują się ci, którzy uważają, że szkolnictwo wyższe ma znaczenie ogólnospołeczne, pełni ważną rolę jako służba publiczna, w związku z czym powinno być odpowiedzialnością państwa. Zdaniem np. przedstawicieli Szwecji wprowadzenie udziału studentów w kosztach ma niewiele wspólnego z polityką w szkolnictwie wyższym, lecz z ogólną polityką państwa jako taką, czyli z tym jak społeczeństwo jest zorganizowane. Zdaniem przedstawicieli tego państwa niezbędna koncentracja środków wymaga silnych mechanizmów sterowania nimi. Musi być bowiem podział pracy pomiędzy różnymi instytucjami szkolnictwa wyższego, podział którego nie można zapewnić w systemie rozregulowanym, w którym mechanizmy rynkowe miałyby pełnić funkcję regulatora.

Koncepcja pierwsza, a więc orientacja prorynkowa, prowadzi między innymi do takich elementów programu reform finansowania szkolnictwa wyższego jak czesne, powodując przesunięcie znacznej części obciążenia finansowego z podatników na studentów i ich rodziców, wprowadzenie opłat za zakwaterowanie i wyżywienie zbliżonych do pełnych kosztów, oprocentowanie kredytów na poziomie bliższym rynkowemu. Celem takich reform jest stworzenie możliwości przyszłym studentom dla wyborów rynkowych, poprzez zasygnalizowanie wartości wyższego wykształcenia, kosztów jakie trzeba ponieść na jego uzyskanie oraz przyszłych korzyści z posiadania dyplomu studiów wyższych.

Zdaniem zwolenników tej koncepcji reformy zależność finansowa wyższych uczelni wyłącznie od rządu, w połączeniu ze znaczną autonomią (co oznacza głównie profesorską autonomię) stanowiły system szkolnictwa wyższego, który był elitarny pod pewnymi względami, służył samemu sobie i odpowiadał w stopniu niewystarczającym na potrzeby studentów, którym powinien służyć, ani podatnikom, którzy go utrzymywali. Przesunięcie przynajmniej częściowe w kierunku czesnego, oferowanie pomocy finansowej, w celu zapewnienia dostępności do studiów, powoduje przesunięcie znacznego wpływu w szkolnictwie wyższym z poziomu ministerstwa i nauczycieli akademickich na rodziców i studentów.

Według opinii wielu ekonomistów przesunięcie pewnej części obciążenia finansowego z podatników na studentów i ich rodziny oznacza reformę w kierunku większej równości i lepszych relacji pomiędzy tymi, którzy płacą za studia, a tymi, którzy z nich korzystają. Gdy wyższe uczelnie zwracają większą uwagę na poziom kadry naukowo-dydaktycznej, na zróżnicowanie oferty programowej, finanse, na swoją pozycję na rynku oraz w większym stopniu odpowiadają przed społeczeństwem stają się w istocie bardziej prywatne niż wskazuje na to stereotyp "publiczne", nawet jeśli pozostają własnością państwa, są w dużym stopniu finansowane z podatków i pozostają "publiczne" w swojej misji.

Istnieje również koncepcja pośrednia propagowana przez kręgi zbliżone do UNESCO, stanowiąca wynik pewnego kompromisu, która również wywołuje poważne spory i kontrowersje. Koncepcja ta jest lansowana pod zachęcającą brzmiącym hasłem "Zróżnicowanie źródeł finansowania szkolnictwa wyższego". W sposób bardzo skrótowy koncepcję tę opisuje Art. 14 Światowej deklaracji UNESCO na temat szkolnictwa wyższego zatytułowany:

"Finansowanie szkolnictwa wyższego jako służby publicznej", którego treść brzmi:

Finansowanie szkolnictwa wyższego wymaga zarówno środków publicznych jak i prywatnych. Rola państwa pozostaje istotna pod tym względem.

a) *Zróżnicowanie źródeł finansowania odzwierciedla poparcie jakie społeczeństwo zapewnia szkolnictwu wyższemu i musi być dalej umacniane aby zapewnić jego rozwój, zwiększyć sprawność, zachować jakość i odpowiedniość. Publiczne wsparcie szkolnictwa wyższego i badań pozostaje istotne dla zapewnienia zrównoważonego osiągnięcia misji edukacyjnej i społecznej;*

b) *Ogół społeczeństwa musi popierać edukację na wszystkich jej poziomach, w tym szkolnictwo wyższe biorąc pod uwagę jego rolę w promowaniu zrównoważonego rozwoju gospodarczego, społecznego i kuligowego. Mobilizacja dla tego celu zależy od świadomości społecznej i zaangażowania zarówno sektora publicznego jak i prywatnego, parlamentów, mediów, organizacji rządowych i pozarządowych, studentów jak i samych uczelni, rodzin i wszystkich partnerów zaangażowanych w szkolnictwie wyższym.*

Wprawdzie myślą przewodnią poprawy finansowania szkolnictwa wyższego poprzez zróżnicowanie źródeł finansowania, zdaniem autorów tej koncepcji, jest zmniejszenie historycznej zależności szkolnictwa wyższego od środków publicznych i stworzenie w ten sposób stabilniejszej bazy finansowej, to ważnym jej elementem, który różni ją od koncepcji liberalnej, jest położenie silnego nacisku na rolę państwa we wspieraniu szkolnictwa wyższego

Wypada zauważyć, że po raz pierwszy na konferencji UNESCO w Paryżu, pod naciskiem rządów o poglądach liberalnych na szkolnictwo wyższe, przypisano tej koncepcji dość absurdalną ideologię, nie spotykaną dotychczas w żadnych dokumentach, żadnej znaczącej instytucji międzynarodowej. Uznano mianowicie, że zróżnicowanie źródeł finansowania odzwierciedla poparcie jakie społeczeństwo zapewnia szkolnictwu wyższemu. W moim przekonaniu zróżnicowanie źródeł finansowania jeśli cokolwiek odzwierciedla to jest to z pewnością coś zupełnie przeciwnego, zaś finansowanie szkolnictwa wyższego w takim ujęciu, na które wskazuje tytuł Art. 14, czyli jako służby publicznej, jak każdej służby publicznej, powinno pochodzić ze środków publicznych.

Zgodnie z koncepcją zróżnicowania źródeł finansowania, poza wprowadzeniem częściowej odpłatności za studia, poprawa bazy finansowej szkolnictwa wyższego może obejmować, między innymi, następujące elementy:

- wsparcie ze strony przemysłu poprzez sponsorowanie, granty a także umożliwienie dostępu do różnych urządzeń i obiektów,
- sprzedaż kursów szkoleniowych jako element polityki w dziedzinie edukacji ustawicznej,

- oferowanie usług konsultacyjnych i ekspertyz a także działalności w zakresie produkcji materialnej w postaci produkcji towarów (towary rolnicze lub przemysłowe, nowe technologie) i ustanowienie w tym celu odpowiednich struktur zarządzających tymi rodzajami działalności, tak aby działalność te przynosiły zyski uczelni, angażując jednocześnie nauczycieli akademickich i pracowników naukowo-badawczych,
- rozwijanie spójnej, skoncentrowanej polityki współpracy, w celu zoptymalizowania stosunkowo nieznacznych środków, jakie tą drogą napływają do uczelni,
- tam gdzie jest to możliwe tworzenie stowarzyszeń byłych studentów, zainteresowanych pośrednio lub bezpośrednio we wspieraniu uczelni, która ich wykształciła.

Istnieje niewiele danych w Europie na temat stopnia w jakim te źródła dodatkowych środków (poza czesnym) przyczyniają się do rozwiązania problemów finansowania szkół wyższych. Dane pochodzące z badań OECD wskazują, że w krajach uprzemysłowionych takie przychody nie przekraczają obecnie 5% kosztów utrzymania uczelni. Chociaż te wszystkie sposoby generujące dodatkowe dochody należy wykorzystywać, tak naprawdę znaczące finansowanie z tych źródeł jest mało prawdopodobne. Nie są one zatem sposobem rozwiązania finansowych problemów szkół wyższych w Polsce, ani gdziekolwiek w Europie.

Skąd zatem powinny pochodzić dodatkowe środki, aby uczelnie mogły pokonać obecne trudności i finansować rozwój? W kontekście tego o czym była mowa poprzednio odpowiedź narzuca się sama: od studentów i ich rodziców.

W praktyce zatem zróżnicowanie źródeł finansowania oznaczać będzie przesunięcie części odpowiedzialności za finansowanie szkolnictwa wyższego, mniejszej lub większej, zależnie od kraju, na studentów i ich rodziców oraz w niewielkim stopniu na same szkoły wyższe poprzez zachęcanie ich do prowadzenia działalności przynoszącej dochody.

Już od pewnego czasu w Europie toczy się gorąca dyskusja na temat czesnego. Temat ten również w zamożnych krajach Europy jest niezwykle kontrowersyjny i wzbudza sporo emocji. Najczęściej powtarzane argumenty przez zwolenników czesnego są następujące:

- znaczna ilość dramatycznie potrzebnych środków byłaby w ten sposób generowana, zwłaszcza że nie ma innych tak oczywistych źródeł,
- absolwenci szkół wyższych, w całym okresie życia zawodowego, mają na ogół większe możliwości zatrudnienia oraz rekompensatę finansową z tytułu posiadania dyplomu wyższej uczelni niż pozostali, chociaż są oni nieproporcjonalnie subsydiowani przez państwo. Z tego powodu, jak również wszędzie tam gdzie prywatne zyski z tytułu wyższego wykształcenia są bardzo wysokie, nie jest sprawiedliwe nie pobieranie opłat za studia,
- płacenie czesnego daje studentom większy wpływ w szkolnictwie wyższym i więcej powodów do terminowego kończenia studiów. Odnoszące się do tego argumenty są także i takie, że studenci, którzy

niezbyt poważnie podchodzą do studiów, traktując je jako przedłużenie beztrudnego młodzieńczego okresu w życiu będą zniechęceni opłatami, zaś uczelnie będą bardziej wrażliwe na potrzeby studentów i będą lepiej reagowały na działania praw rynkowych, w tym na polu zatrudnienia absolwentów,

- zwiększy się świadomość kosztów w uczelniach. Uczelnie będą poświęcać więcej uwagi jakości procesu dydaktycznego i sprawności zarządzania,
- struktura zróżnicowanego czesnego pomoże w zróżnicowaniu edukacji w każdej uczelni jak i pomiędzy uczelniami.

Argumenty przeciwników wprowadzenia opłat są następujące:

- skoro szkolnictwo wyższe ma, nie kwestionowane przez nikogo, tak kluczowe znaczenie dla rozwoju kulturowego, gospodarczego, cywilizacyjnego oraz dla rozwoju i utrwalania demokracji, to państwo powinno dostosować priorytety wydatków publicznych aby poprawić jego bazę finansową,
- chociaż zdobyta wiedza i umiejętności w szkole wyższej przynoszą korzyści również absolwentom, to należy mieć na uwadze fakt, że szkolnictwo wyższe jest inwestycją w przyszły dobrobyt całego społeczeństwa,
- opłaty są regresywne i niesprawiedliwe i mogą zniechęcić do szkolnictwa wyższego, zwłaszcza młodzież z warstw społecznych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,
- motywacja studentów pie pusi i nie powinna zależeć od pobudek finansowych; wyższe uczelnie mogą stać się bliższe przedsiębiorstwom komercyjnym i lekceważyć zamiast zajmować się różnymi potrzebami studentów,
- opłaty nie są warunkiem niezbędnym zapewnienia większej jakości i efektywności studiów. Konieczne jest wprowadzenie systemów oceny i zapewnienia jakości, które są bardziej odpowiednie pod tym względem,
- trudno liczyć za właściwe obciążanie studentów opłatami w okresach recesji gospodarczej; przeciwnie szkolnictwo wyższe jest inwestycją w badania i kształcenie, co w końcu umożliwi znalezienie ostatecznego rozwiązania na kryzys,
- duża liczba rodzin nie jest w stanie pokrywać nawet minimalnych opłat,

- szereg badań wskazuje, że pobieranie opłat zmniejsza dostęp do szkolnictwa wyższego i prowadzi do większych nierówności społecznych.

Trudno, moim zdaniem, odmówić słuszności argumentom zarówno przeciwników jak i zwolenników wprowadzenia opłat za studia. Zapewne jak zawsze prawda leży gdzieś pomiędzy tymi dwoma przeciwstawnymi sobie poglądami.

Zastanawiając się nad problemem finansowania szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza nad celowością i zakresem zróżnicowania źródeł finansowania, poza argumentami zwolenników i przeciwników udziału studentów w ponoszeniu części kosztów kształcenia, należy uwzględnić również inne aspekty a także patrzeć na szkolnictwo wyższe w dłuższej perspektywie, a nie tylko poprzez pryzmat trudności dnia dzisiejszego. Te aspekty to:

- *zadania stawiane szkolnictwu wyższemu w XXI wieku.* To czego będzie się wymagać od szkolnictwa wyższego w nadchodzącym wieku, poza zachowaniem i wzmocnieniem dotychczasowych funkcji jak nauczanie i badania naukowe, to wzmocnienie i rozszerzenie jego roli poprzez położenie nacisku na jego funkcje jako służby publicznej oraz umiędzynarodowienie. Ten ostatni aspekt szkolnictwa wyższego nabiera obecnie szczególnego znaczenia i ma związek także z finansowaniem szkół wyższych.

W ostatnich badaniach prowadzonych pod tytułem "Uniwersytet 2010" rektorzy i prezydenci uniwersytetów z całej Europy zastanawiali się nad przyszłością swoich instytucji. Wszyscy się zgodzili w jednym punkcie; uniwersytet przyszłości, jeśli chce przetrwać konkurencję o najlepszych studentów i nauczycieli akademickich, musi być bardziej zorientowany międzynarodowo. W RFN w 1995r. studiowało około 160000 zagranicznych (tablica 1) studentów, natomiast w skali ogólnoswiatowej około 1,5 mil studentów realizuje swoje studia częściowo lub całkowicie za granicą. Przewiduje się, że ta liczba zwiększy się dwukrotnie do 2010r. Roczne przychody uczelni amerykańskich z tytułu kształcenia zagranicznych studentów wynoszą 27 mld \$.

Tablica 1. Studenci zagraniczni w wybranych krajach w 1995r. (Źródło: UNESCO)

Kraj	Liczba studentów zagranicznych	%studentów zagranicznych
Stany Zjednoczone	453 787	28.3
Wielka Brytania	197.188	12.3
Niemcy	159.894	10.0
Francja	130 431	8.2
Federacja Rosyjska	67 025	4.2
Japonia	53 847	3.4
Australia	47.844	3.0
Belgia	34 966	2.2
Kanada	31 435	2.0
Austria	26.833	1.7
Rumunia	16 000	-
Bulgaria	8 342	-
Węgry	6 399 (1994r.)	-
Polska	5 202	-
Republika Czeska	2.836 (1994 r.)	-

Jeszcze parę lat temu dyrektorzy ds zatrudnienia w Niemczech wśród 18 kryteriów zatrudnienia absolwentów umieszczali na przedostatnim miejscu odbycie przynajmniej części studiów za granicą. Obecnie nie tylko znajomość języków obcych jest warunkiem wstępnym zatrudnienia w większości zawodów. W wielu firmach doświadczenie zdobyte za granicą stanowi niezbędny warunek przy promowaniu na wyższe stanowiska.

Umiejzdnarodowienie może stać się jednym ze sposobów przyciągania środków, nie tylko poprzez zdobywanie grantów badawczych na poziomie UE, ale także w wyniku oferowania usług dydaktycznych studentom zagranicznym. Polskie uczelnie, a zwłaszcza najbardziej renomowane, jak również i te, które uważają *is sea take*, bądź pragną *sat is takimi*, powinny uczynić wszystko, aby nie dać *is zepchnąć* do roli uczelni prowincjonalnych UE, i to nie tylko ze względów geograficznych. Czynna wielojęzyczność nauczycieli akademickich, dydaktyczna literatura książkowa w językach obcych, czasopisma naukowe, wysoki poziom naukowy, mierzony nie liczbą habilitacji i nadanych tytułów profesora (take kryteria oceny poziomu naukowego na zachodzie nie istnieją) lecz liczbą publikacji w danej dziedzinie i pozycją naukową czasopism, w których są one publikowane, rzeczywistymi osiągnięciami w zakresie postępu technologicznego, szeroka współpraca międzynarodowa w dziedzinie badań, szerokie otwarcie na zagranicznych profesorów, porównywalne warunki studiowania i pracy naukowej jak w uczelniach zachodnich. To tylko niektóre warunki niezbędne stania się uczelnią międzynarodową. Ważnym elementem jest wysoka pozycja naukowa w jakiejś dziedzinie badań, która byłaby wizytówką, a jednocześnie wyróżnikiem uczelni na międzynarodowym rynku szkół wyższych. Ich realizacja w obecnych warunkach finansowania szkolnictwa wyższego nie wydaje *is możliwa*. Nie wystarczą tu bowiem dalsze wysiłki tylko ze strony zainteresowanych uczelni. Niezbędna będzie zasadnicza zmiana polityki państwa wobec szkolnictwa wyższego i nauki.

- *dalsza ekspansja szkolnictwa wyższego*. Systemy szkolnictwa wyższego będą się powiększały przechodząc od obecnego, określanego mianem masowego, do następnego stadium — powszechnego szkolnictwa wyższego. Spowoduje to z jednej strony wzmocnienie jego funkcji społecznej z drugiej zaś może doprowadzić do jeszcze większych trudności finansowych. Używając anglo-amerykańskiego podziału systemu edukacji na trzy poziomy, zgodnie z którym poziom najwyższy nosi nazwę “tertiary

education”, do którego zalicza się całą edukację pomaturalną, niektóre kraje zamożniejsze znajdują się już na etapie powszechności.

W oficjalnych dokumentach Komisji Europejskiej: Towards a Europe of Knowledge (W kierunku Europy Wiedzy) i “Agenda 2000” (Program 2000) mówi się o tworzeniu “Europy Wiedzy” i “europejskiej przestrzeni edukacyjnej”. Polski system edukacji stanie się częścią tej przestrzeni.

- *aspekt ostatni można by “wrazić pytaniami”*. Jak zachować rygor akademickie, oryginalność, w duchu bezstronności i niezależności — elementy niezbędne dla zachowania jakości? Jak zachować funkcję etyczną i antycypacyjną, wolność akademicką i autonomię uczelni jeśli znacząca ilość funduszy będzie pochodziła z sektora prywatnego? Wszak angielskie powiedzenie mówi “Those who pay take the tunes” (*Ci, którzy płacą pociągają za struny*). Już dzisiaj doświadczamy ograniczeń wolności akademickiej w zakresie rozpowszechniania wiedzy, gdy badania są finansowane ze źródeł prywatnych. Ten problem, już od dawna, w znacznie ostrzejszej formie występuje w krajach zachodnich.

Myślę, że należy o tym wszystkim pamiętać zastanawiając się nad sposobami finansowania szkolnictwa wyższego, nad zróżnicowaniem źródeł finansowania, aby nierozważnie nie zaszkodzić realizacji głównych misji uczelni akademickiej, a zwłaszcza misji społecznej. Dla zachowania i wzmocnienia misji społecznej publicznego szkolnictwa wyższego jego główną bazę finansową powinny stanowić środki publiczne. Środki z innych źródeł, w tym pochodzące z czesnego, mogą stanowić uzupełnienie tej bazy.

Poza zróżnicowaniem źródeł finansowania powinno się poszukiwać znaczących zysków poprzez poprawę struktury wewnętrznej szkół wyższych, racjonalizację zatrudnienia, zwłaszcza w grupie pracowników nie będących NA, profesjonalizację zarządzania, wprowadzanie innowacji, zachęcanie do tworzenia i rozwoju uczelni prywatnych, zróżnicowanie instytucji publicznych i form studiów, wprowadzenie tańszych form szkolnictwa wyższego niż tradycyjne studia typu kampusów, poprzez wykorzystywanie nowoczesnych technologii przekazywania obrazu i informacji, czyli nauczanie za pośrednictwem satelity i internetu. Istotnym elementem zmniejszenia kosztów kształcenia jest ponadto wprowadzenie uczelni technicznych i zawodowych, kolegiów samorządowych itd. o krótkim cyklu kształcenia.

H.E.Kofi Annan
Secretary General United Nations
UN Plaza
New York N.Y. 10017, USA

Warsaw, 31 March 1999

Sir,

To Poland, also by international contacts of National Science Section NSZZ "Solidarność", the information of persisting ethnical cleansing is coming. We have learned about killing, mutilation, burning of villages. We have information, that Albanian teachers in Kosovo are murdered in front of their primary school students.

Program of hate can not bring any solution, it will spread only the hate. Everyone will be a victim. Now when the bombs strike Serbia it is a high time to restore the idea of common friendly life.

We call on United Nation to do everything in its power to protect civilians in Kosovo who have become targets of Serbian forces.

Sincerely yours,

President of National Science Section
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczęński

President Slobodan Milosevic
Sreskih Vlada
1100 Belgrad, Serbia
Federal Republic of Yugoslavia

Warszawa, 31 March 1999

Szanowny Panie Prezydencie,

Do Polski także poprzez międzynarodowe kontakty związkowe Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" docierają informacje o trwających czyszkach etnicznych w Kosowie. O zabijaniu, torturowaniu, paleniu wiosek. Mamy informacje, że albańscy nauczyciele w Kosowie są mordowani przed ich uczniami ze szkół podstawowych.

Program nienawiści nie może przynieść żadnych pozytywnych rozwiązań, upowszechnia tylko nienawiść. Teraz gdy spadają bomby na Serbię, to jest czas, aby najszybciej przywrócić ideę wspólnego, przyjaznego życia;

Nalegamy na Pana Prezydenta o natychmiastowe zaprzestanie represji wobec ludności albańskiej.

Życzymy Jugosławii i Panu Prezydentowi utworzenia przyjaznego dla wszystkich nacji Państwa.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczęński

Do Organizacji Zakładowych

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" na swym posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 1999 roku, wspierając apel Międzynarodówki Edukacyjnej (EI) podjęło uchwałę w sprawie pomocy dla mieszkańców i uchodźców z Kosowa.

Zwracamy się w niej do Komisji Zakładowych o udzielenie finansowej pomocy dla albańskich nauczycieli i ich uczniów z Kosowa.

Środki finansowe na ten cel zebrane w wyniku zbiórki pieniędzy od pracowników lub wydzielone ze Środków własnych Komisji Zakładowych prosimy przesyłać na konto KSN:

Sekretariat Nauki i Oświaty, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"

Pl. Politechniki 1, 00-661 Warszawa

PKO BP VI O / WARSZAWA

nr rach. 10201068 - 298074 - 270 - 1 - 111

z dopiskiem KOSOWO lub bezpośrednio na rachunek Funduszu Solidarnościowego EI w Brukseli

nr 310 - 1006170 - 75 Bangu Bruxelles Lambert, 157bd. Anspach, 1000 Brussels, Belgia.

Ze względów organizacyjnych prosimy o dodatkowe przesłanie do Biura KSN informacji faxem (nr faxu 825 73 63) o wpłaconej kwocie i na jakie konto kwota została wpłacona.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczęński

Warszawa/ dnia 26.04.1999 r.

**Drodzy Koledzy,
Pilnie potrzebna jest pomoc solidarnościowa dla uchodźców z Kosowa**

Dziesięć dni temu wysłaliśmy apel o wyrażenie protestu przeciw czystkom etnicznym. Teraz prosimy o pomoc finansową dla uchodźców.

El wzywa organizacje członkowskie do pilnego wspomnienia Funduszu Solidarnościowego tak, aby zapewnić pomoc dla tysięcy nauczycieli Albańczyków z Kosowa i ich uczniów, którzy okrutnie zostali wypędzeni ze swoich domów i zmuszeni do opuszczenia kraju, często będąc świadkami zabijania lub uwięzienia członków rodziny, pozbawieni wszystkiego poza tym co mieli na sobie.

Po dyskusji z Agimem Hyseni, prezydentem Związku Edukacji, nauki i Kultury Kosowa (SBASHK), oraz innymi osobami zaangażowanymi w organizację natychmiastowej pomocy dla uchodźców w Albanii i Macedonii, El proponuje skoncentrowanie pomocy w trzech obszarach.

Po pierwsze, ważnym jest aby SBASHK odnalazł swoich członków w różnych obozach uchodźców i bezpośrednio: pomógł im przeżyć. Nie można pozwolić Miloszewiczowi na zniszczenie społeczności kosowskich Albańczyków. Tak jak to było w ciągu ostatnich dziewięciu lat nauczyciele odgrywają podstawową rolę w utrzymywaniu jej przy życiu. Muszą znaleźć siłę, aby pomóc swoim społecznościom w utrzymywaniu więzów i jak najprędzej zapewnić dzieciom i młodym ludziom usługi edukacyjne, aby zminimalizować długotrwałe urazy i alienację.

Pomoc finansowa będzie więc kierowana poprzez SBASHK bezpośrednio do członków będących uchodźcami w Macedonii i Albanii. Fundusze pomogą im po pierwsze przeżyć oraz umożliwią zabezpieczenie podstawowej edukacji i odpowiednich usług dla dzieci i młodych ludzi w obozach.

Po drugie, w Macedonii i Albanii organizacje członkowskie El biorą czynny udział w udzielaniu pomocy uciekinierom, zabierając ich do domów i przyjmując ich dzieci w szkołach. Ich własne społeczności znajdują się pod ogromnym obciążeniem i musimy pomóc im, aby mogli kontynuować pomoc uchodźcom. Poza tym są uciekinierzy w Czarnogórze. Czarnogóra jest ciągle republiką w Jugosławii i występują tam szczególne trudności w dostarczeniu pomocy humanitarnej przez organizacje międzynarodowe. Czarnogóra znajduje się w szczególnie delikatnej sytuacji, ponieważ sprzeciwia się polityce Miloszewicza. Dotychczas El nie ma tam kontaktu z naszymi jugosłowiańskimi członkami. Jednakże jeżeli współpracują z członkami innych związków zawodowych w Czarnogórze, które próbują pomóc uchodźcom i którzy zaoferowali się chronić kosowskich związkowców, to musimy im także udzielić pomocy.

Po trzecie, musimy podjąć akcję w celu zapewnienia tego, aby ci co są odpowiedzialni za okropności, których jesteśmy świadkami, byli pociągnięci do odpowiedzialności za zbrodnie przeciw ludzkości. Po dyskusjach z Trybunałem odpowiedzialnym za oskarżanie zbrodni wojennych w ex-Jugosławii, jest jasnym, że El może pomóc poprzez udzielanie wsparcia SBASHK, który powinien zorganizować grupę swoich członków w celu poszukiwania naocznych świadków masakr i innych zbrodni i skontaktować tych świadków z Trybunałem, tak aby pełny i możliwie dokładny raport był jak najszybciej dostępny. El wierzy, że może mieć w tym wkład poprzez publikacje tych sprawozdań.

Pod koniec apeluję do organizacji członkowskich El, aby przypomniały, że tragedia której jesteśmy świadkami nie rozpoczęła się z bombardowaniem Jugosławii przez NATO. Rozpoczęła się decyzją Parlamentu Serbskiego w 1989 roku, pogwałcającą własną Konstytucję, znoszącą autonomię Kosowa. Kontynuacją jej było zlikwidowanie w 1990 roku finansowania i zamykanie w Kosowie albańskich instytucji edukacyjnych, kulturalnych i naukowych. Następnie w 1991 roku zaatakowano szkoły podstawowe i średnie z albańskim językiem nauczania. Od tego czasu społeczność kosowska zmuszona była do zorganizowania i utrzymania "równoległego systemu edukacyjnego" działającego w garażach, prywatnych domach, pustych biurach i ostatnio na ograniczonej powierzchni ich dawnych szkół podstawowych. El aktywnie uczestniczyła wraz z SBASHK w poszukiwaniu wynegocjowanego, pokojowego rozwiązania trudności edukacyjnych, takiego które mogło być użyte jako dowód, że brak przemocy i negocjacje mogą prowadzić wyważonych rozwiązań.

Rzeczywiście do czasu powstania, dwa lata temu. Wyzwoleńczej Armii Kosowa, większość Albańczyków popierała politykę pokojową. Jednak reżim Miloszewicza skutecznie sabotował wszystkie próby wynegocjowania porozumień i w ciągu ostatnich dziewięciu lat popełniał poważne wykroczenia przeciw uznaniu praw człowieka dla kosowskich Albańczyków. W Rambouillet to znowu Miloszewicz odrzucił pokój i wybrał przemoc.

Dary dla kosowskich uchodźców można wysłać do El bezpośrednio na rachunek Funduszu Solidarnościowego

numer **310-1006170-75 Banque Bruxelles Lambert, 157bd.Ansbach, IOOBrussels, Belgia.**

Wasz Fred van Leeuwen
Sekretarz Generalny

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI CZŁONKOWSKICH EI

APEL O NATYCHMIASTOWE DZIAŁANIE

Bruksela 29 Marzec 1999

Drodzy Koledzy,

Rada Wykonawcza Education International spotkała się w dniach 25 -27 marca w Brukseli. Podczas posiedzenia Rady Agim Hyseni - Prezydent SBASHK (Związek Edukacji, Nauki i Kultury Kosowa), przedstawił informacje dotyczące okropnej sytuacji w Kosowie gdzie czystki etniczne, którym towarzyszą zabójstwa, tortury, palenie wiosek i wymuszanie uchodźstwa, dramatycznie się nasiliły. Rada Wykonawcza EI zażądała od Prezydenta Miloszewicza natychmiastowego zaprzestania planowej rzezi niewinnych Albańczyków i zwraca się do NATO oraz szerszej społeczności międzynarodowej, aby zrobili wszystko co jest w ich mocy w celu ochrony cywilnej ludności Kosowa przed serbskimi represjami. Dołączamy tekst rezolucji Rady.

Apelujemy do wszystkich organizacji członkowskich EI o skierowanie pisma do Prezydenta Miloszewicza, do własnych rządów i do Sekretarza Generalnego ONZ.

EI jest przekonane, że świat nie może beczynnie przyglądać się tym zbrodniom przeciw ludzkości. Mamy informacje, że albańscy nauczyciele w Kosowie są mordowani i torturowani w obecności uczniów ze szkół podstawowych, szokowanych dzieci, a ich rodziny są wypędzane z ich wiosek, Albańczycy bywają używani jako żywe tarcze.

EI będzie przysyłać więcej informacji w ciągu następnych dni na temat akcji które możemy podjąć w celu pomocy naszym kolegom. Prosimy o dołączenie się do tego apelu.

Rezolucja dotycząca Kosowa

1. Przypominamy o rezolucji przyjętej przez 2-gi Światowy Kongres ET w Waszyngtonie w lipcu 1998r dotyczącej sytuacji w Kosowie, która apelowała o "bezwzględne i nadzorowane międzynarodowo negocjacje z przedstawicielami Albańczyków z Kosowa i z władzami jugosłowiańskimi".
2. Stwierdzając poważne pogorszenie się sytuacji w Kosowie, potępiamy odmowę Prezydenta Miloszewicza podpisania porozumienia z Rambouillet, zaakceptowanego przez społeczność międzynarodową i delegację Kosowskich Albańczyków.
3. Stwierdzamy, że ta odmowa doprowadziła do wojskowych działań NATO przeciw serbskiej armii w Jugosłowiańskiej Republice Federalnej i Kosowie.
4. Podkreślamy, że negocjacje i polityczny kompromis mogłyby rozwiązać sytuację w Kosowie, gdzie cywile są głównymi ofiarami wojny, która szaleje od miesięcy.
5. Przypominamy, że EI od wielu lat, przeprowadziła szereg misji w Kosowie i Jugosłowiańskiej Republice Federalnej, mających na celu lepsze porozumienie się pomiędzy zainteresowanymi organizacjami członkowskimi EI i uniknięcie zastosowania rozwiązań ekstremalnych.
6. Wzywamy ruch związkowy w Jugosłowiańskiej Republice Federalnej, a zwłaszcza związek będący członkiem EI, do przedsięwzięcia wszystkich stosownych inicjatyw zmierzających do pokojowego rozwiązania konfliktu.
7. Upoważniamy Sekretariat do wezwania wszystkich organizacji członkowskich EI, aby wezwały Prezydenta Miloszewicza do natychmiastowego zaprzestania zbrodni na niewinnych Albańczykach w Kosowie i podpisania porozumienia z Rambouillet.
8. Zwracamy się do NATO i społeczności międzynarodowej zrobienia wszystkiego w celu ochrony ludności cywilnej w Kosowie.

Rada Wykonawcza
Education International

Ś.+P.

Prof. dr bab. Łucja Okulicz - Kozaryn

Nauka polska, a w szczególności Polska Akademia Nauk poniosła niepowetowaną stratę. Odeszła od nas Łucja Okulicz - Kozaryn członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Lena - pod takim imieniem znana była przyjaciółom Pani Profesor - była członkiem Związku „Solidarność” od samego jego powstania. Była ofiarnym działaczem podziemnej „Solidarności” - pełnomocnikiem z ramienia Komitetu Obywatelskiego w czasie wyborów do Sejmu w 1989 r. w woj. elbląskim. Mimo intensywnej i owocnej pracy naukowej, z właściwą Jej pasją i oddaniem angażowała się w działalność społeczną i związkową. Ostatnio pełniła funkcję Przewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „S” przy Instytucie Archeologii i Etnologii PAN.

Łucja Okulicz-Kozaryn urodziła się 5.01.1933 r. w Nowym Sączu w niezamożnej rodzinie z Gródka nad Dunajcem. W 1933 r. rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie Jej ojciec został zatrudniony jako kierowca autobusu. Ukończyła gimnazjum Marii Curie-Skłodowskiej, a następnie studia archeologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. W 1992 r. referatem wygłoszonym na spotkaniu wyższego duchowieństwa z księdzem Prymasem, zainicjowała (wraz z mężem) badania nad okolicznościami i miejscem śmierci św. Wojciecha. Była profesorem Instytutu Archeologii i Etnografii PAN oraz Instytutu Archeologii UW - specjalistką w zakresie archeologii i historii ludów bałtyckich. Autorka około 90 prac. w tym ośmiu książek, między innymi: „Życie codzienne Prusów i Jadźwingów w wiekach średnich”, „Kultura Finów Zachodnich we wczesnym średniowieczu”, „Dzieje Prusów”.

Profesor Łucja Okulicz-Kozaryn jest laureatką nagrody im. Erazma Majewskiego Wydziału I PAN, nagrody Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich im. Józefa Kostrzewskiego. Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Jedyna córka. Katarzyna, jest psychologiem; wnuk - Melchior - kilkuletnim chłopcem.

(M.W)

Kurier Mazowsza 4(473)09.03.1999 r.

RELACJE

Trójstronność i dialog społeczny - doświadczenia i perspektywy
Seminarium z okazji V rocznicy powstania Komisji Trójstronnej

W lutym 1999 roku odbyło się uroczyste posiedzenie Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, połączone z międzynarodowym seminarium na temat: „Trójstronność i dialog społeczny - doświadczenia i perspektywy”. W seminarium wzięli udział: Jerzy Buzek, premier Rzeczypospolitej Polskiej, Michele Thozet, przedstawiciel Dyrekcji Generalnej V Komisji Europejskiej, Oscar de Vries Reilingh oraz Giuseppe Casale z Biura Subregionalnego MOP w Budapeszcie, Alfred Pankert z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej reprezentowała Elżbieta Sobótka, Podsekretarz Stanu. Część oficjalną spotkania otworzył premier Buzek, który powiedział, że dialog w komisji trójstronnej jest właściwą drogą rozwiązywania problemów. Program seminarium przewidywał cztery sesje: LDTs czego dialog społeczny?; II. Rola trójstronności w procesie transformacji; III. Okrągły Stół - Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych w oczach jej członków - siła, słabości, nadzieje; P/Okrągły Stół - wyzwania i perspektywy dialogu społecznego. Seminarium zostało zorganizowane w 5 rocznicę powstania Komisji Trójstronnej.

Józef Niemiec - Sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w swym wystąpieniu wrócił uwagę na fakt, że prawo do dyskusji i do dialogu społecznego w komisjach trójstronnych wywalczone zostało przez „Solidarność”. Przymknął również, że to właśnie robotnicy już w 1956 roku walczyli o prawo do swobodnego prowadzenia dialogu społecznego. Skorzystano z niego dopiero w 1980 roku, aby rok później pogrzebać je na kolejne 9 lat. W 1989 roku, zrodziła się szansa na ponowne, sensowne prowadzenie dialogu. W tej chwili bardzo ważna jest kwestia godnego reprezentowania pracowników, związkowców oraz pracodawców w negocjacjach trójstronnych, powiedział na zakończenie Józef Niemiec.

Goście zza granicy zwrócili uwagę na doniosłe znaczenie tego seminarium, które powinno dać podwaliny pod wspólne plany na przyszłość. W swoich wypowiedziach zapewnili również, że dialog trójstronny jest głęboko obecny na poziomie Unii Europejskiej oraz, że aktualnie najważniejszym problemem w Europie jest walka z bezrobociem. Na zakończenie oficjalnej części spotkania premier Buzek podziękował wszystkim gościom zza granicy za docenienie roli Polski w prowadzonym dialogu społecznym. Podkreślił, że nikt z przedmówców nie kwestionował wagi i konieczności prowadzenia dialogu. W swoim wystąpieniu premier powiedział: „Za kilkanaście lat chcemy postawić nasz kraj w rządzie najlepiej zorganizowanych państw Europy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sprawna gospodarka to fundament wszelkich przemian w społeczeństwie. Mój rząd nie przeprowadza eksperymentów. Proponujemy system, który obowiązuje w całej Europie. Eksperyment w naszej ojczyźnie trwał ponad 40 lat. Obecnie musimy dokonać wielu trudnych zmian i mamy świadomość, że pomimo szczerych chęci nie da się wszystkiego ustalić przy okrągłym stole. Osobiście bardzo nad tym ubolewam i z przykrością patrzę na różnego rodzaju demonstracje. Jednocześnie jednak mam świadomość, że i one stanowią jedną z form demokratycznego współżycia”. Na zakończenie premier Buzek zadeklarował, że rząd jest otwarty na konstruktywny dialog. Podziękował również za dyskusję i słowa krytyki, które padły pod adresem obecnego rządu. „Wszystkie słowa krytyczne wzięłem sobie głęboko do serca i wraz z rządem będziemy się nad nimi zastanawiać” - obiecał na zakończenie premier. Polski dialog społeczny jest na stałe wpisany w dialog europejski Dowodem uznania dla Polski jest zorganizowanie w dniach od 13 do 17 września 1999 roku w Warszawie VI Europejskiego Kongresu Prawa Pracy i Bezpieczeństwa Socjalnego. AK

PODATKI: CO MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY PROPONUJE MINISTERSTWU FINANSÓW?

BEZ ULG I ZWOLNIEŃ DLA ODSETEK

Międzynarodowy Fundusz Walutowy proponuje Ministerstwu Finansów, by zlikwidowało podatkowe ulgi mieszkaniowe, na naukę i na leczenie, a także by zniosło wspólne rozliczenia dla małżeństw. Opodatkowane miałyby być dochody osób fizycznych z odsetek bankowych oraz z odsetek od obligacji skarbowych i komunalnych. Te i inne zalecenia wynikają z najnowszego raportu, który eksperci MFW przygotowali po swojej grudniowej misji w Polsce.

Z raportu wynika, że eksperci MFW nie popierają proponowanego w białej księdze obniżenia podatku od firm do poziomu 22 proc. Proponują natomiast polskim władzom, by zastanowiły się nad wprowadzeniem refundowanej ulgi podatkowej jako zachęty dla osób bezrobotnych do podejmowania legalnej pracy.

Można oczekiwać, że część zaleceń MFW będzie uwzględniona w przygotowywanych obecnie w Ministerstwie Finansów propozycjach reformy podatkowej na 2000 r., tak jak było w przypadku poprzedniego raportu MFW na temat podatków, z października ubiegłego roku. Od tego czasu Ministerstwo Finansów zrealizowało już kilka propozycji MFW: ograniczyło liczbę izb skarbowych z 49 do 16, zapowiedziało powołanie rzecznika praw podatnika, zabiegało u premiera o utworzenie międzyresortowego komitetu koordynacyjnego do spraw katastru (już jest) i przyspieszyło prace nad wprowadzeniem podatku katastralnego, czyli od wartości nieruchomości.

W grudniu eksperci MFW byli ponownie w Polsce. Spotkali się między innymi z parlamentarzystami. Było to już po opublikowaniu przez Ministerstwo Finansów białej Księgi podatków. W swoim najnowszym raporcie eksperci MFW nie ukrywają, że spotkali się z wieloma krytycznymi uwagami na temat księgi. "Reakcja była ogólnie nieprzychylna - czytamy w raporcie. - Fakt, że jednolita krańcowa stawka podatkowa w wysokości 22 proc. byłaby wyższa od obecnej 19-proc., spotkał się z negatywnym przyjęciem, mimo proponowanego podniesienia progu wolnego od opodatkowania. Szereg posłów, z którymi spotkała się misja, postulowało zwiększenie stopnia progresji podatkowej".

Dlatego też w swoim ostatnim raporcie eksperci MFW w ogóle nie odnoszą się do sprawy obniżania stawek podatku od dochodów osób fizycznych.

Warianty skali podatkowej i kwoty wolnej wraz ze skutkami dla budżetu

Stawki podat. w proc.	Kwota wolna	Przychody z PIT w 1999r.
19,30,40	392,60 zł.	47,3 mld zł.
19,30,40	792,00 zł.	38,4 mld zł.
19,19,19	392,60 zł.	42,5 mld zł.
19,25,30	392,60 zł.	45,0 mld zł.
19,25,30	500,00 zł.	42,6 mld zł.

Przedstawiają jedynie wyliczenia, jakie byłyby skutki poszczególnych wariantów skali podatkowej i kwoty wolnej od podatku (prezentujemy je w tabeli). Jednocześnie zalecają wprowadzenie wielu innych zmian w podatkach.

MFW jest przeciwne wspólnemu rozliczaniu się małżonków oraz osób samotnie wychowujących dzieci. Zdaniem ekspertów, każdy powinien płacić podatek od własnych dochodów i gdy nie będzie wspólnych rozliczeń, podatnicy rządziej będą musieli na koniec roku samodzielnie rozliczać się z podatku (rozliczy zakład pracy). Poza tym, gdy nie będzie wspólnych rozliczeń, wówczas sam fakt, że podatnik zawrze małżeństwo, w ogóle nie wpłynie na wysokość płaconego przez niego podatku. Zresztą - jak podkreśla MFW - w ostatnich latach kraje OECD coraz częściej odchodzą od wspólnych rozliczeń. Od 1970 r. do dziś zrobiło tak już 10 krajów.

Refundowana ulga

Po to, by zachęcić osoby bezrobotne oraz pobierające rentę inwalidzką do podejmowania pracy, MFW proponuje wprowadzenie tzw. refundowanej ulgi podatkowej (na wzór USA). Dzisiaj osoby na zasiłku lub rencie nie starają się o pracę, bo boją się, że wynagrodzenie po potrąceniu podatku będzie niższe niż otrzymywane dotychczas świadczenie.

Refundowana ulga mogłaby - zdaniem MFW - wynosić 30 proc. zarobionego dochodu. Podatnik korzystałby z niej w całości nawet wówczas, gdy podatek od dochodu byłby niższy niż wysokość ulgi.

Przykład: ktoś dostaje co miesiąc 200 zł zasiłku. Gdyby podjął pracę z wynagrodzeniem 200 zł, straciłby zasiłek, ale jednocześnie zyskałby prawo do 30-procentowej ulgi. Ulga wynosiłaby więc 60 zł (30-proc. x 200 zł) i nie tylko zrównoważyłaby podatek (38 zł = 19 proc. x 200 zł), ale nawet jeszcze podatnik dostałby z urzędu skarbowego refundację 22 zł (60 zł - 38 zł).

MFW przestrzega jednak, że decydując się na wprowadzenie takiej refundowanej ulgi, polskie władze powinny przemyśleć wszystkie tego skutki. Przede wszystkim ulga - z założenia - powinna być ograniczona do stosunkowo niskich dochodów, a to oznacza, że koszty jej wprowadzenia mogą się okazać zbyt wysokie (wyższe niż korzyści).

Poza tym może się okazać, że podatnicy o dochodach tuż ponad progiem upoważniającym do skorzystania z ulgi znajdują się w gorszej sytuacji niż podatnicy o dochodach tuż poniżej progu (korzystający z ulgi). Dlatego też - zdaniem MFW - ulga powinna być tak skonstruowana, by w miarę wzrostu dochodów korzyści z niej były coraz mniejsze. Ale takie stopniowanie ulgi powoduje, że staje się ona jeszcze bardziej skomplikowana i kosztowna.

Na dodatek refundowana ulga może być okazją do nadużyć, bo podatnicy mogą próbować składać kilka oddzielnych wniosków o otrzymanie refundacji z urzędu skarbowego.

Dochody z odsetek

MFW proponuje opodatkowanie odsetek od lokat, jakie osoby fizyczne trzymają w bankach. Zdaniem ekspertów, zwolnienie tych odsetek od podatku powoduje, że banki nie są zainteresowane zwiększaniem atrakcyjności lokat (a konkretnie podwyższaniem ich oprocentowania). Poza tym istnieje dziś wyraźna różnica w traktowaniu dwóch form zwrotu z kapitału: zysków i odsetek. Dywidendy i podział zysków są opodatkowane zarówno w firmach osób fizycznych, jak i u osób prawnych. Natomiast odsetki bankowe są nie tylko zwolnione od podatku (u osób fizycznych), ale jeszcze na dodatek firmy (zarówno należące do osób fizycznych, jak i do osób prawnych) mogą wliczać spłacane odsetki od kredytów w koszty uzyskania przychodów. Bywa więc, że osoby, które mają własną firmę i chcą zainwestować w jej rozwój, robią tak: otwierają rachunek bankowy i uzgadniają z bankiem, że ten udzieli ich firmie kredytu w takiej samej wysokości, jak środki wpłacone na rachunek bankowy. Bank się zgadza, bo kredyt jest gwarantowany osobistą lokatą właściciela i nie niesie żadnego ryzyka. Następnie bank wypłaca właścicielowi firmy odsetki (zwolnione od podatku), którymi ten spłaca odsetki od kredytu, wliczając je w koszty uzyskania przychodu. Korzyść dla właściciela firmy jest podwójna, a jedyna strata to drobna opłata, którą pobiera bank za usługę.

Po to, by uniknąć tego typu sytuacji, eksperci MFW proponują opodatkowanie odsetek od

lokatach bankowych osób fizycznych. Stawka podatku - ich zdaniem - powinna wynosić 10 proc., a podatek powinien być pobierany u źródła, czyli w banku.

Tylko jeden rachunek

Gdyby jednak polskie władze uznały, że należy utrzymać zwolnienie podatkowe dla lokat drobnych ciułaczy, to - zdaniem MFW - powinny określić konkretną kwotę odsetek na jednego podatnika, które byłyby wolne od podatku. Wyglądałoby to tak: każdy podatnik mógłby wskazać jeden rachunek, z którego pierwsze wypłaty odsetek (do wysokości ustalonego progu) byłyby zwolnione od podatku. W tym celu składałby w banku specjalną informację, a ponadto podpisywałby deklarację, że takiej samej informacji nie złożył wobec żadnego innego rachunku bankowego. Bank informowałby o deklaracji urząd skarbowy.

Odsetki wypłacane z tego rachunku ponad wysokość progu, a także wszystkie odsetki wypłacane z innych rachunków podatnika byłyby opodatkowane.

MFW nie ukrywa jednak, że taki system zwolnień byłby dość kosztowny, a ponadto mógłby dawać okazję do nadużyć.

Oczywiście, odsetki od lokat osób prawnych byłyby - tak jak dziś - opodatkowane.

Odsetki od obligacji

Eksperti MFW zalecają też, by opodatkować odsetki od obligacji skarbowych i komunalnych. Powód: dziś atrakcyjność nie opodatkowanych obligacji jest tym większa, im zamożniejszy jest podatnik i bardziej dochodowa firma należąca do osoby fizycznej. Przykład: osoba o dochodach opodatkowanych według stawki 40 proc. może oszczędzić 40 zł na podatkach za każde 100 zł otrzymane w formie nie opodatkowanych odsetek od obligacji. Osoba, której dochody są opodatkowane stawką 19 proc., może zaoszczędzić tylko 19 proc. na tej samej inwestycji, a ten, kto ma dochody poniżej pierwszego progu podatkowego, nic nie zyskuje na zakupie nie opodatkowanych papierów wartościowych.

MFW proponuje, by podatek od odsetek był taki sam jak od odsetek bankowych - 10 proc. Pobierany byłby u źródła, czyli w banku obsługującym emisję.

Tak jak w przypadku odsetek bankowych, podatek pobrany od odsetek od obligacji byłby dla osób fizycznych ostateczny i osoby te nie musiałyby uwzględniać go w zeznaniu rocznym. Natomiast osoby prowadzące firmy mogłyby rozliczać potrącony podatek od odsetek razem z zobowiązaniami z tytułu prowadzonej działalności.

Ulgi mieszkaniowe.

Zdaniem MFW, powinny zostać zniesione, bo korzystają z nich głównie firmy budowlane i pośrednicy, zawyżając swoje marże. Gdyby jednak polskie władze uznały, że nie jest to możliwe od zaraz, to powinny stopniowo wycofywać się z ulg, nie waloryzując wysokości limitu na jednego podatnika (waloryzacji dokonywano by tylko o wskaźnik inflacji, dziś - o wskaźnik wzrostu płac).

W ocenie MFW szczerze ulgi mieszkaniowe przyznawane przez polskiego fiskusa są czymś niezwykłym na skalę międzynarodową. W niektórych państwach podatnicy mogą odliczać odsetki od kredytów hipotecznych, ale w żadnym kraju nie odlicza się całych rat kapitałowych czy wartości domu lub działki.

Ulgi na naukę i zdrowie.

Jest mało prawdopodobne, by ulgi te wpłynęły w znaczny sposób na poziom edukacji i zdrowia społeczeństwa - ocenia MFW i zaleca ich zniesienie. Podobnie jak w przypadku ulg mieszkaniowych, rząd mógłby wycofywać się z ulg na naukę i leczenie stopniowo, nie waloryzując ich wysokości,

Gdyby jednak i w tym przypadku polskie władze uznały, że nie należy ich likwidować w całości, powinny utrzymać ulgę podatkową na koszty leczenia, ale nie dla wszystkich. Ulga ta powinna - zdaniem MFW - przysługiwać tylko podatnikom nieuleczalnie chorym, którzy ponoszą wysokie koszty leczenia.

Darowizny.

Wprawdzie nie ma już możliwości odliczania od podatku darowizn dla osób fizycznych, jednak nadal - zdaniem MFW - prawo do odliczania darowizn dla instytucji może być okazją do unikania podatków przez przedsiębiorstwa i osoby o najwyższych dochodach.

Przykład: osoby prawne i fizyczne mogą całkiem łatwo założyć fundację i przekazać jej 15 proc. dochodu do opodatkowania. Następnie środki tej fundacji mogą być użyte do opłacenia na przykład kształcenia rodziny podatnika (otrzymane sty-

pendia nie są opodatkowane), domu wypoczynkowego itp. Mogą być też wykorzystywane do rozplanowywania podatków w czasie, na przykład: do przechowywania^{1*} dochodu w latach, kiedy zobowiązania podatkowe byłyby wysokie, i ujawniania go później, gdy podatnik poniesie straty.

Co więc proponują eksperci MFW? W Ministerstwie Finansów powinny być zarejestrowane wszystkie instytucje, dla których podatnik mógłby przekazać darowiznę, odliczając ją od dochodu. Instytucje te nie mogłyby działać dla zysku i musiałyby występować o specjalny certyfikat wystawiany przez ministra finansów. Certyfikat ten byłby wycofywany, gdyby wykryto nieprawidłowości.

Oprócz tego polskie władze powinny się zastanowić, czy nie wprowadzić minimalnego kwotowego progu darowizny, którą można byłoby odliczać od dochodu. Darowizna poniżej tej kwoty nie byłaby odliczana.

Górny limit ulgi, zdaniem MFW, powinien zostać utrzymany, z tym że - jeśli to możliwe - powinien być obniżony z 15 proc. do 10 proc. dochodów podatnika.

Ubezpieczenia społeczne.

MFW przyznaje, że jeśli weźmie się pod uwagę wysokość podatku od dochodów osób fizycznych i wysokość składek na ubezpieczenia społeczne, to łączne obciążenia dochodu z pracy w Polsce należą do najwyższych na świecie. Efekt jest taki, że pracodawcy, by uniknąć tych obciążeń, chętnie zatrudniają "na czarno". Co więc robić? MFW proponuje poszerzyć podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Konkretnie - objąć składkami świadczenia pozapłacowe (np. Świadczenia wynagradzane towarami) i wszelkie formy dochodu z pracy. Gdy już zostanie poszerzona podstawa naliczania składek, wówczas będzie można obniżyć wysokość samych składek.

D.E.

Budżetowe skutki proponowanych przez MFW zmian (w proc. PKB)

Propozycja	skutek
Likwidacja wspólnego opodatkowania	+
Opodatkowanie odsetek od depozytów bankowych (wg. stawki 10%)	0,4
Opodał odsetek od skarbowych papierów wartościowych (wg. stawki 10%)	0,3*
Zniesienie ulg mieszkaniowych	0,6
Zniesienie ulg z tytułu usług medycznych i kształcenia	0,1
Ograniczenie odliczania darowizn	0,06
Zrównanie opodatkowania działalności gospodarczej indywidualnej i w formie spółki	+
Obniżenie progu korzystania z opodatkowania zryczałtowanego do poziomu progu VAT (Czyli z 400tyś. zł do 80 tys. zł.)	+

* Jest to kwota brutto i nie obejmuje efektu wyższych płatności odsetkowych, chociaż efekt netto dla budżetu byłby i tak dodatni.

Rozmyślania 5

Światem rządzą różne siły. Niektóre z nich są od nas* niezależne, na inne zaś mamy mniejszy lub większy wpływ. Z tymi, na które nie mamy wpływu, musimy nauczyć się żyć, im szybciej tym lepiej. Dużo trudniej natomiast jest wtedy, gdy sami musimy podejmować decyzje jak się zachować w określonych sytuacjach. Najchętniej byśmy nic nie robili, przecież jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było. Zawsze jakoś będzie. Wystarczy odczekać, a sprawy same się wyjaśnią lub może ktoś za nas podejmie decyzję w naszym imieniu.

Przyjęcie takiego stanowiska ma jednak zasadniczą wadę - to nie my kierujemy naszym życiem, ale ktoś lub coś, inni ludzie czy tak zwane okoliczności. Po latach oglądamy się za siebie i widzimy z przerażeniem że życie niemal się kończy, a nasze plany i zamierzenia młodzieńcze nawet jeszcze nie zaczęły się realizować.

No cóż, w takim razie włączmy się. Tu mamy dwie możliwości: możemy spoglądać na świat jako na coś dobrego lub też jako na miejsce pełne zasadzek i złych intencji. Zapewne jest i tak i tak. Mamy jednak wybór, możemy sami sprawić by wokół nas było albo więcej zła albo więcej dobroci. To akurat leży w naszej mocy. Jakoś tak właśnie jest, że dobro przyciąga dobro, a zło przyciąga zło. Zarówno zło jak i dobro mają jedną wspólną cechę: im więcej się rozdaje, tym więcej otrzymuje.

Wchodząc na ścieżkę zła, czyli odpłacaniem pięknym za nadobne, możemy być pewni, że po pewnym czasie nie będziemy już potrafili inaczej. Agresja będzie rosła z każdej strony, a po pewnym czasie walka będzie zajmowała całą naszą egzystencję, cały nasz czas. Chrystus zdawał sobie z tego sprawę doskonale i zaproponował krańcowo inną postawę. Mówiąc o nadstawianiu drugiego policzka chciał zaproponować metodę przelamania tego zakłętą koła. Na to jednak, mimo iż nasza era liczy już niemal dwa tysiące lat, i mimo obserwowanego postępu, gdy rasizm, łamanie praw człowieka czy ludobójstwo wzbudzają coraz więcej pogardy i obrzydzenia niż podziwu, ludzkość jako całość jeszcze się nie zdobyła. Nie znaczy to wcale, że każdy z nas, jako byt jednostkowy i jako kosmos, nie może podjąć indywidualnego trudu by w swym najbliższym otoczeniu żyć zgodnie z najważniejszym przykazaniem : kochaj i daj się kochać.

Doszliśmy tu do bardzo ważnego punktu: do miłości. Wokół dużo się o tym mówi, ale mało robi. Jakże często spotykamy się z hipokryzją, również w miejscach, gdzie wydawałoby się, nie powinno jej być. Dlaczego? Za chwile będzie jasne. No, ale mówmy o nas. Że miłość jest potężną siłą, że dostajemy jej za mało, że bywa różna: do dzieci, do współmałżonka, do rodziców..., że jest namiętna, że mija, że jest niespełniona - to wiemy. Ale czy naprawdę wiemy czym jest prawdziwa miłość? Napisano o niej tysiące książek i poematów, utworów muzycznych, namalowano mnóstwo obrazów, nakręcono setki filmów, i wykazano jak bardzo może być twórcza, ale również jak bardzo może być niszcząca. Nawet mówi się o złej miłości.

Czyżby więc to, co z natury swej miałoby być dobrem, może sprawiać zło? Jedno z podstawowych praw logiki matematycznej mówi, że z prawdy nie może wynikać fałsz. Z fałszu prawda tak, ale nie na odwrót. Czyżby więc to, co powszechnie nazywa się miłością, to tak naprawdę nią nie jest? Zagadnieniem tym zajmuje się z naukowego punktu widzenia również psychologia. Jednak zdecydowanie za mało, mimo iż codzienna praktyka wskazuje, iż wiele zaburzeń osobowości ma swe źródło właśnie w tym, że miłość jest źle pojmowana i praktykowana. To drugie wynika naturalnie z pierwszego.

Czymże więc jest miłość? M. Scott Peck, w swej bardzo interesującej książce z 1978 roku, która jednak dopiero teraz dotarła na nasz rynek, podaje taką definicję: *"Miłość jest -wolą poszerzenia swej jaźni, w celu rozwoju duchowego. Kto kocha prawdziwie, ten się rozwija"*. Tak więc mamy tu szalenie istotną sprawę: miłość nie jest stanem, np. zakochania się, ale jest postawą życiową. Często słyszane zdanie: nie mogę już z nią/nim dalej być, bo jej/go już nie kocham, świadczy tylko o niedojrzałości osoby mówiącej. Świadczy o tym, że mimo wieku dana osoba ciągle jeszcze nie jest dorosła. Wielu przeżywa tak całe życie.

Życie w miłości wymaga więc od nas zajęcia określonego stanowiska, wymaga od nas wysiłku. Samorozwój oznacza, że często musimy zrezygnować z utartych szlaków i ze złych przyzwyczajęń, że nie możemy być leniwi w pokonywaniu trudności, musimy wykazać się dużą samodyscypliną. Jest to więc niełatwe, często bardzo bolesne. Ale warto i trzeba podjąć ten trud, gdyż w miarę rozwoju czeka nas coraz bardziej radosne i spełnione życie.

ERKA

*' Pisząc *my*, mam na myśli *ja*, ale *my* brzmi zgrabniej, chyba. A czytelnik zawsze może ten tekst potraktować jako swój lub też powiedzieć, że *my* to *oni*.

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ *"Solidarność"*

Redaguje zespół: Maria Wesolowska, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ *"Solidarność"*

pl. Politechniki 1 p.148a 00-661 WARSZAWA tel/fax (0-22) 825 73 63,

e-mail: KSN@coi.pw.edu.pl lub wesolowska@delta.SGGW.waw.pl